DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, sobota 8 lipca 1939 Nr. 185

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.530

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

KONKURS LETNI

Szczegóły w numerze

Komisja Mandatowa odrzuca Białą Księgę

LONDYN, 7. 7. PAT. Dzienniki londyńskie donoszą z Genewy, że Komisja Mandatowa Ligi Narodów 5 głosami przeciw 2 wypowiedziała się przeciw propozycji brytyjskiej w sprawie planu palestyńskiego, uważając, że jest on niezgodny z postanowieniami mandatu.

Przyjęcia propozycji brytyjskich odmówili przedstawiciele Holandii, Szwajcarii, Belgii, Norwegii i Portugalii. Za propozycjami głosowali przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji.

* * *

LONDYN, 7. 7. ŻAT. Znany dziennikarz Easterman zamieszcza w dzisiejszym „Daily Herald" szereg informacyj o przebiegu ostatniej sesji Komisji Mandatowej i namiętnej walce, jaka się toczyła w komisji dookoła Białej Księgi o Palestynie z 17 maja 1939.

Easterman potwierdza poprzednio już ogłoszone informacje o zdecydowanie negatywnym stosunku do Białej Księgi 5-ciu członków Komisji reprezentujących Szwajcarię, Holandię, Belgię, Norwegię i Portugalię.

Członek szwajcarskiej Komisji Mandatowej prof. William Rappard ostro zaatakował Malcolma MacDonalda za jego politykę,

która zmierza do ustabilizowania Żydów jako mniejszości w Palestynie.

Prof. Rappard szczególnie energicznie wystąpił przeciwko postanowieniom Białej Księgi co do uzależnienia żydowskiej imigracji do Palestyny w okresie pięcioletnim od zgody Arabów.

Norweski członek Komisji Mandatowej oświadczył, że polityka Białej Księgi

obraża podstawowe zasady sprawiedliwości, musi więc wywołać oburzenie na całym świecie.

Według informacji Eastermana większość Komisji Mandatowej postanowiła podtrzymać interpretację mandatu palestyńskiego, zawartą w Białej Księdze Churchilla z roku 1922.

Co się działo w ostatnich tygodniach na pograniczu mongolsko-mandżurskim

Dlaczego zniknął referent prasowy

Moskwa, 7. 7. (r). Ogłoszono komunikat przedstawiający historię ostatnich walk na granicy mandżursko-mongolskiej.

W oświetleniu sowieckich władz wojskowych zajścia wyglądały w ten sposób, że wojska japońsko-mandżurskie w sile dywizji piechoty, 6-ciu pułków kawalerii, szeregu samolotów, samochodów pancernych i czołgów zaatakowały dnia 2 bm. oddziały mongolsko-rosyjskie w pobliżu miejscowości Nomon-Kan-Burdobo pod jeziorem Buirnon.

Jednocześnie Japończycy podjęli atak od północnej strony jeziora, wprowadzając w grę znaczne siły kawalerii i oddziały czołgów. Pod pierwszym uderzeniem oddziały sowieckie wycofały się na zachodni brzeg rzeki Khalka.

Jeszcze przez cały dzień wczorajszy trwały zawzięte walki. Wojska rosyjsko-mongolskie rozpoczęły kontrofensywę, wypierając oddziały japońsko-mandżurskie z terytorium Mongolii i zadając im wielkie straty. Oddziały mandżursko-japońskie miały stracić 800 ludzi, 50 samochodów pancernych i 45 samolotów, pod. czas gdy straty wojsk mongolsko-rosyjskich wynoszą około 100 zabitych, 200 rannych, 25 samochodów pancernych i czołgów oraz 9 samolotów.

Władze mongolskie miały stwierdzić, że szef służby prasowej w głównej kwaterze armii Kwantungu usunięty został ze swego stanowiska z powodu ogłaszania niezgodnych z prawdą wiadomości o sukcesach armii mandżursko-japońskiej. Stanowisko jego zajął pułk. Vato. Prasa sowiecka dodaje, że szefa służby prasowej usunięto za to, że nieprawdziwość jego wiadomości była widoczna na pierwszy rzut oka.

Ostatni wysiłek w rokowaniach z Moskwą

Anglia raz jeszcze poczyni ustępstwa

Londyn, 7. 7. (r). Wedle wiadomości, które przeniknęły do prasy z dobrze poinformowanych kół politycznych Anglia postanowiła raz jeszcze pójść na ustępstwa wobec Sowietów i wycofać swoje żądania udzielenia gwarancji małym państwom zachodnio-europejskim, oczekując, że wzamian za to również i Moskwa zmieni swoje stanowisko. Przedstawicielom prasy oświadczono, że będzie to — ostatnia próba, co zostało wyraźnie zakomunikowane Majskiemu w Londynie i Suricowi w Paryżu.

Jeżeli Sowiety i tym razem okażą się nieustępliwe, wówczas rokowania nie zostaną wprawdzie zerwane lecz ograniczone jedynie do bezpośredniego porozumienia trzech mocarstw. Pogłoska o wyjeździe Halifaxa do Moskwy utrzymuje się w dalszym ciągu.

NA POSTERUNKU:

ZŁOTE KULE

(J. D.) Kraków, 8 lipca.

Pan Oliver Stanley, minister handlu Wielkiej Brytanii, złożył w parlamencie w imieniu rządu niesłychanie doniosły projekt przeznaczenia 60 milionów funtów szterlingów na kredyty polityczne i strategiczne dla szeregu państw, związanych sojuszami militarnymi z Anglią. Mają to być kredyty zgoła inne od tych, jakich dotąd Wielka Brytania udziela państwom europejskim. Rząd angielski nie będzie tu bowiem zważał na dalikatne kwestie ryzyka, rentowności i gospodarczego charakteru operacyj finansowych, jakie przedsięweźmie, lecz będzie dążył do tego, aby udzielone kredyty spełniły jak najlepiej swój cel polityczno - militarny, wyrażający się w ugruntowaniu i rozszerzeniu potęgi wojskowej sojuszników brytyjskich. Metoda, zainicjowana obecnie przez rząd angielski oznacza, że Wielka Brytania definitywnie zrywa z przeświadczeniem o możliwości dalszego kontynuowania stosunków pokojowych i że wypada jej teraz w przyspieszonym tempie poczynić wszelkie zabezpieczenia na wypadek wojny.

Jeszcze do niedawna brytyjska polityka finansowa różniła się zasadniczo od francuskich metod udzielania pożyczek. Francja w swej polityce pożyczkowej orientowała się przeważnie według kryteriów politycznych i rząd francuski w sposób wyraźny inspirował giełdę i banki, aby udzielały pomocy finansowej tylko takim państwom, które wskaże ministerstwo spraw zagranicznych. Nieraz też Francja pożyczała pieniądze krajom, którym kapitalista brytyjski nigdyby nie udzielił pożyczki. Natomiast Wielka Brytania, gdzie w dziennikach i czasopismach fachowych można było często spotkać się z dość ostrą krytyką francuskiej polityki pożyczkowej, uznawała kredyty tylko gospodarcze, pozbawione zupełnie cech politycznych. Stąd olbrzymi strumień kredytów brytyjskich, który przez 10 lat nieprzerwanie płynął do Niemiec, stąd bardzo znaczne zaangażowanie się finansowe Wielkiej Brytanii w Południowej Ameryce i na Dalekim Wschodzie, a więc w krajach, które w pojęciu zagorzałych zwolenników zasady „safety first" (bezpieczeństwo przede wszystkim) były najbardziej godne korzystania z brytyjskiego rynku kapitałowego.

Anschluss Austrii i ujawnienie hegemonistycznych planów Niemiec w Europie, a w związku z tym gwałtowne zbrojenia brytyjskie zwróciły uwagę rządu angielskiego na konieczność pospieszenia mniejszym i gospodarczo zagrożonym państwom z czynną pomocą najpierw w zakresie wymiany handlowej i środków finansowych. Wtedy to nastąpiła kontrofensywa Wielkiej Brytanii na rynkach bałkańskich, gdzie w ślad za podróżami Schachta, Goeringa i Waltera Funka wojażowały delegacje gospodarcze Anglii, które w swych walizkach kolekcyjnych wiozły plany solidnych, uczciwych i zdrowych interesów zamiast proponowanych przez Schachta transakcyj clearingowych, wiązanych z fałszu i oszustwa. Państwom bałkańskim groziło bowiem — i grozi nadal — niebezpieczeństwo nadmiernej penetracji wpływów niemieckich w dziedzinie gospodarczej i zawleczenie w ten sposób zarazy hitlerowskiej na całe Bałkany, gdzie nie brak też mniejszości niemieckich, zdolnych do odegrania roli sił odśrodkowych, gdy „führer" tego zażąda i nie brak innych szerokich możliwości dla propagandy Goebbelsa. Rozwój sytuacji doprowadził też do tego, że wszystkie niemal kraje bałkańskie pozostają w ogromnej zależności gospodarczej od Niemiec, których udział w handlu zagranicznym Bałkanów sięga 50 proc. a nieraz i znacznie więcej. Już dziś, gdyby Niemcy mogły sobie pozwolić na gospodarczą blokadę w formie ograniczenia do minimum lub zupełnego skasowania obrotów towarowych z państwami bałkańskimi, nastąpiłaby na Bałkanach katastrofa gospodarcza, jakiej Europa jeszcze nie widziała. Od tej właśnie groźnej zależności gospodarczej biednych i ekonomicznie zacofanych państw bałkańskich od Niemiec, chce Wielka Brytania państwa te uwolnić.

A nie jest to zadanie łatwe. Państwa bałkańskie posiadają charakter rolniczy i cierpią z powodu wielkich nadwyżek produkcji rolniczej, których nie mają gdzie ulokować. Niemcy, posiadający znów niedobór żywnościowy i surowcowy oraz nadwyżki produkcji przemysłowej, są naturalnym rynkiem dostaw i zbytu dla Bałkanów. Wielka Brytania jest wprawdzie także niezmiernie chłonnym rynkiem odbiorczym dla surowców i płodów rolnych oraz wielkim producentem przemysłowym, ale rząd brytyjski skrępowany jest układami ottawskimi, które zmuszają Anglię do zaopatrywania się w żywność i surowce w państwach imperium brytyjskiego. Gdyby Niemcy dysponowały dewizami i złotem, nie byłoby takiej siły gospodarczej i politycznej, któraby była zdolna rozerwać naturalne związki gospodarcze, podyktowane układem stosunków ekonomicznych i komunikacyjnych, łączące Rzeszę z Bałkanami. Ale w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do tych związków gospodarczych pozostaje skończona obcość polityczna, jaka cechuje związki gospodarcze państw bałkańskich z Niemcami. Nie ma dziś dosłownie ani jednego państwa bałkańskiego, nie tęskniącego za jakimś takim przewrotem politycznym, któryby wydarł mo groźnej paszczy niemieckiej, szczerzącej swe kły w stronę państw małych, jakich pełno jest dookoła Niemiec — raz na zawsze usunął. Dlatego też politycznie Bałkany ciążą do Wielkiej Brytanii, chociaż gospodarczo są związane z Niemcami. Ponieważ jednak w dzisiejszych czasach decyduje polityka, więc związki brytyjsko-bałkańskie zacieśniają się coraz bardziej kosztem wpływów niemieckich.

Wszelako potrzeby zbrojeniowe państw bałkańskich rosną w tempie zbyt szybkim, aby nadążyć im mogły ewentualne korzyści, jakie wynikną dopiero później z czysto handlowej opieki Wielkiej Brytanii nad rynkami bałkańskimi. Kraje bałkańskie potrzebują pieniędzy już dziś i to dużo. Porty ich nie są dostatecznie zabezpieczone, wojsko nie posiada — w porównaniu z Niemcami — dostatecznej ilości dobrego sprzętu wojennego, brak jest surowców, samolotów, maszyn, armat i amunicji. Tymczasem w sytuacji międzynarodowej gromadzi się coraz więcej elementów niebezpieczeństwa i niepokoju. Powietrze jest już poważnie nasycone prochem i wystarczy jedna, trochę bardziej tylko ognista mowa, aby łuna rozgorzała sama przez się, aby nabite armaty same zaczęły strzelać. Państwa bałkańskie, za wyjątkiem Jugosławii i Bułgarii są, jak wiadomo, objęte gwarancjami Wielkiej Brytanii, a zatem muszą być uznane — w sensie militarnym — za przedłużenie zbrojnego ramienia Albionu, podobnie jak i Polska, Egipt, Irak i Portugalia. Oczywiście, że Państwo Polskie, jako wielkie mocarstwo, musi być wyłączone z tej zbiorowej akcji pomocy, udzielanej przez Wielką Brytanię. Pożyczka angielska dla Polski będzie też miała charakter i wielkość zupełnie specjalną. Ale dla państw wyżej wymienionych rząd brytyjski przeznacza — jak wynika z cytowanego już projektu Olivera Stanley'a — łączny kredyt w wysokości 60 milionów funtów, który znakomicie zwiększy potencjał obronny tych państw, a tym samym ułatwi zadanie Wielkiej Brytanii.

Angielskie „złote kule" sypią się, jak widać, coraz gęściej. Już niejeden raz w historii Anglicy przez umiejętne strzelanie takimi kulami zapewnili sobie zwycięstwo kosztem znacznie mniejszych od wrogów ofiar w ludziach. Deszcz „złotych kul" pada przy tym we wszystkich kierunkach. Na Dalekim Wschodzie razi on dotkliwie Japończyków, którzy na każdym kroku czują zwiększający się opór Chińczyków, podsycany właśnie angielską pomocą finansową i gospodarczą, udzielaną Czang Kai Szekowi. Cały galimatias walutowy, w którym Japończycy plączą się, jak małe dzieci w potwornym labiryncie, a w którym Anglicy z łatwością i prostotą odnajdują drogę do setek wyjść — jest rezultatem działań angielskich „złotych kul". Deszcz „złotych kul" angielskich zaczyna obecnie prażyć i Niemców. Zrozumiałe jest z tego powodu uczucie gniewu i oburzenia prasy niemieckiej na Anglików. Deszcz „złotych kul", które państwom frontu obronnego spadną do kieszeni i znakomicie wzmocnią ich siły — odbędzie swą drogę poprzez głowy niemieckie, na których na pewno pozostawi trwały ślad zniszczenia. Bo złoto w ręku Anglików jest bronią potężną dla sojuszników i straszliwym narzędziem zniszczenia dla wrogów.

Fakt, że Niemcy okoliczność tę uświadamiają sobie w całej jej grozie — jest dla pokoju symptomem wielce pomyślnym.

Rezolucje konserwatystów

Warszawa, 7. 7. (Sin.) W dniu 5 bm. odbyło się posiedzenie rady naczelnej Stronnictwa Zachowawczego.

W nie skonfiskowanej części czytamy, że Rzeczpospolita była pierwszym państwem Europy, które oparło się w sposób stanowczy dalszemu pochodowi Imperium III Rzeszy. Było to możliwe dzięki zwartości i jednomyślności narodu polskiego w sprawach dotyczących jego bytu i honoru. Rząd polski znajduje się dzisiaj w obliczu ciężkiej próby, którą musi przetrwać zwycięsko. Na szczególne podkreślenie zwłaszcza zasługuje problemat mniejszości narodowych. Z jednej strony zachowanie się mniejszości niemieckiej wymaga sporadycznych represyj, a z drugiej zaś strony chwila obecna nadaje się ku temu, by stosunki mniejszościowe na kresach znormalizować. Obecne położenie międzynarodowe nie powinno również odsuwać i opóźniać rozwiązania problematu żydowskiego. Stronnictwa polityczne dziś w tym decydującym dla przyszłości państwa okresie dowody dojrzałości i poczucia odpowiedzialności. Konsekwencją zawieszenia walki politycznej powinno być równomierne traktowanie przez rząd wszystkich obozów politycznych. Rada naczelna uważałaby za objaw niezmiernie szkodliwy, gdyby ten stan został wyzyskany przez czynniki rządzące w kierunku zmierzającym do stotalizowania życia politycznego.

Próbka... bez wartości

Berlin, 7. 7. (r) Jak wiadomo, prasa niemiecka zareagowała na stworzenie przez Anglię funduszu dla państw sojuszniczych w kwocie 60 milionów funtów stekiem wyzwisk i obelg. Oto próbka tej „publicystyki" wzięta z reprezentacyjnego dziennika Rzeszy „Völkischer Beobachter": Anglia zawsze walczyła chętnie cudzymi rękami i w tym celu udzielała pomocy finansowej. Teraz postępuje tak samo wobec państw, które okazały się powolne dla brytyjskiej polityki okrążania. Bezwstydność, z jaką Anglia kupuje za funty ich krew przypomina najczarniejsze rozdziały historii brytyjskiej, kiedy Anglia ugruntowała swe bogactwo na handlu niewolnikami i na wielkim korsarstwie. Nie świadczy to o wielkiej sile, jeżeli naród musi wynajmować w innych krajach swych gladiatorów, by utrwalić swe stanowisko".

Oczywiście prasa prowincjonalna wypisuje na ten sam temat rzeczy, które już w ogóle nie nadają się do powtórzenia.

Minister Świętosławski zwiedza ośrodki pracy

Warszawa, 7. 7. PAT. W dniu 7 lipca minister Świętosławski zwiedzał ośrodki junackich hufców pracy. Podczas wizytacji p. ministrowi towarzyszył z ramienia ministerstwa spraw wojskowych p. płk. Bogusław Kunce.

Wznowienie rokowań pożyczkowych

Warszawa, 7. 7. (Sin.) Rokowania handlowe w Londynie oraz rokowania pożyczkowe rozpoczną się ponownie już w dniach najbliższych.

Redaktorzy „Prosto z Mostu" apelują

Warszawa, 7. 7. (Sin.) Redaktorzy „Prosto z Mostu" skazani przez sąd z oskarżenia T. K. K. T. postanowili zwrócić się do sądu apelacyjnego z odwołaniem.

Skutki pożaru na dworcu w Warszawie

Warszawa, 7. 7. PAT. Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że z powodu dokonywania koniecznych robót, związanych z przebudową węzła warszawskiego, pociągi w okresie letni mr. b. będą ulegały opóźnieniom około 15 minut.

Ze względu na powyższe dyrekcja tą drogą zwraca się z apelem do podróżnych okolic podmiejskich węzła warszawskiego, aby do pracy wyjeżdżali pociągami wcześniejszymi.

—oo—

Proces Seligmana i — jego echa w Izbie Gmin

Jerozolima, 7. 7. ŻAT. Sąd apelacyjny w Jerozolimie w składzie sędziów Trusteda, Copelanda i Frumkina rozpatrywał dziś apelację adwokata Seligmana, skazanego przez pierwszą instancję na 6 miesięcy więzienia pod zarzutem ułatwiania nielegalnej imigracji.

Sąd apelacyjny jednomyślnie odrzucił prośbę skazanego o uniewinnienie, natomiast uwzględnił pewne okoliczności łagodzące i zmniejszył mu karę z 6 na 4 miesiące.

* * *

Londyn, 7. 7. ŻAT. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin kpt. Ramsay zainterpelował ministra kolonij, czy śledził on przebieg rozpraw sądowych w sprawie Seligmana, który zeznał, iż akcja sprowadzania nielegalnych imigrantów korzystała z zachęty w Londynie i czy zamierza poczynić kroki, aby uniemożliwić na przyszłość tego rodzaju zachętę do nielegalnych czynów? — Minister MacDonald odpowiedział: „Tak. Jestem poinformowany o tym, że Seligman zeznał przed sądem, iż nie otrzymał bezpośredniej zachęty z Londynu, lecz w kołach żydowskich w Palestynie krążyły pogłoski, iż rząd J. K. Mości nie odnosi się nieprzychylnie do nielegalnej imigracji".

Nie będzie noty Polski do Gdańska

Warszawa, 7. 7. (Sin) W dalszym ciągu zaprzeczają wszelkim pogłoskom o jakimkolwiekbądź zamiarze przesłania przez rząd polski do senatu W. M. Gdańska

To też okres aż do 20 sierpnia należy nazwać okresem przerwy i zacisza.

„Neutralność Szwajcarii poza dyskusją"

Ekspose Motty

Bern, 7. 7. PAT. Rada Związkowa wysłuchała dziś exposé szefa departamentu politycznego o sytuacji międzynarodowej, a w szczególności o rokowaniach międzynarodowych, dotyczących neutralności Szwajcarii. Szef departamentu politycznego oświadczył następnie, że Rada Związkowa podziela we wszystkich punktach poglądy i stanowisko departamentu politycznego. Neutralność Szwajcarii jest sprawą, stojącą poza wszelką dyskusją, w związku z tym nie ma żadnego powodu podejmować jakichkolwiek demarches.

Niemcy zarzucają sieci na Holandię

Amsterdam, 7. 7. PAT. Bawiący w Holandii od kilku dni minister gospodarstwa Rzeszy, Funk, przyjął dziś przedstawicieli prasy holenderskiej, wobec których oświadczył, iż wizyta jego jest wyrazem pragnienia Niemiec rozszerzenia swobodnej wymiany handlowej w Europie zachodniej, gdzie polityka ekonomiczna Rzeszy, równolegle z systemem układów wymiennych, zawartych z Europą południową, zmierza do zwiększenia obrotów handlowych. Rozmowy ministra z rządem holenderskim miały na celu znalezienie bardziej wolnej formy obrotów handlowych w niektórych dziedzinach. W zakończeniu Funk wyraził nadzieję, że od roku przyszłego większość trudności, na jakie napotyka wymiana gospodarcza holendersko-niemiecka, zostanie usunięta.

* * *

Haga, 7. 7. (r). Wizyta niemieckiego ministra gospodarki Funka jest uważana za próbę stworzenia nowych podstaw dla stosunków handlowych holendersko-niemieckich. W stosunkach tych zaznaczał się ostatnio stały spadek, który Niemcy przypisywały bojkotowi. Spadek ten jest zresztą charakterystyczny dla całokształtu stosunków handlowych Rzeszy z mocarstwami zachodnimi i budzi w Niemczech stały niepokój, pozbawia bowiem Niemcy dewiz niezbędnych dla zakupów surowców kolonialnych.

Jako ciekawostkę podaje prasa holenderska, że min. Funka powitał dyrektor departamentu traktatów handlowych dr. Hirschfeld, z pochodzenia Żyd. Fakt ten został oczywiście przez prasę niemiecką przemilczany.

Przesilenie rządowe w Holandii przedłuża się

Haga, 7. 7. PAT. Urzędowo donoszą, że królowa Wilhelmina przyjęła dziś Deckersa, przewodniczącego parlamentarnej grupy katolickiej, którego zapytała o opinię, komu należałoby powierzyć misję utworzenia nowego rządu. Królowa zamierza zwołać wieczorem naradę z udziałem przewodniczących obu izb, wiceprzewodniczącego rady państwa i ministra stanu Focka.

Szefowie sztabów generalnych armii i marynarki mają również udzielić informacji, potrzebnych do przerwania przesilenia rządowego.

Zakaz wstępu do zrabowanych obiektów

Praga, 7. 7. PAT. W związku z zabraniem przez władze niemieckie wszelkiego ruchomego oraz nieruchomego majątku byłej armii czechosłowackiej, niemieckie władze wojskowe wydały zakaz wstępu na wszystkie tereny wojskowe. M. in. zabroniono wstępu oraz przyjazdu na teren największego w b. Czechosłowacji ośrodka wyszkolenia wojskowego w Milawica, gdzie, jak wiadomo utworzono bezpośrednio po aneksji Czech i Moraw jeden z największych obozów koncentracyjnych. Ośrodek ten będzie obecnie rozbudowany.

Dziennikarze litewscy w Polsce

Kowno, 7. 7. PAT. Wycieczka dziennikarzy litewskich odjechała w piątek rano do Polski, gdzie przybywa na zaproszenie Związku Dziennikarzy R. P.

—oo—

Hydroplan włoski wpadł do morza

Cagliari, 7. 7. PAT. Wojskowy wodnopłatowiec włoski spadł w czasie ćwiczeń do wody z nieznanych dotychczas powodów, w okolicy Cagliari. Załoga w ilości 5 osób poniosła śmierć.

Z DNIA

Biała Księga — odrzucona

KRAKÓW, 8 lipca

Ujawnienie wyników głosowania Komisji Mandatowej nad Białą Księgą stanowi niezwykłą rewelację, a zarazem jest pierwszorzędnym sukcesem odniesionym w walce z Białą Księgą. Oto Komisja Mandatowa a więc instytucja, przed którą władza mandatowa ma obowiązek składać sprawozdanie ze swej działalności i donosić o każdym posunięciu na terenie mandatowym, orzekła, że Biała Księga jest sprzeczna z mandatem i jako taka winna być odrzucona. Wszystkie zabiegi brytyjskiego ministra kolonii, MacDonalda i specjalnych wysłanników rządu palestyńskiego, by spowodować pozytywną uchwałę Komisji Mandatowej w kwestii Białej Księgi spełzły na niczym. Komisja stwierdziła to, co dla nas było od pierwszej chwili rzeczą niewątpliwą, że Biała Księga ograniczająca prawa Żydów w Palestynie nie da się pogodzić z mandatem palestyńskim. To orzeczenie jest potwierdzeniem stanowiska Żydów wobec Białej Księgi, jest pierwszorzędnym sukcesem politycznym i otwiera nowe możliwości w walce z dokumentem, który jest, zdaniem naszym, krzywdzącym i zarazem szkodliwym.

Uchwała Komisji Mandatowej ma podwójne znaczenie. Jeżeli chodzi o formalną stronę, to plan MacDonalda, by na podstawie sprawozdania Komisji Mandatowej Rada Ligi Narodów zatwierdziła Białą Księgę, ostatecznie upada. Skoro bowiem Komisja Mandatowa odrzuca Białą Księgę i stwierdza, że jest ona sprzeczna z mandatem i że w ramach mandatu nie może się pomieścić, to tym samym w obecnym stadium sprawa Białej Księgi spada z porządku dziennego instancyj genewskich. W wyniku porażki minister MacDonald może sięgnąć po inny środek, który zresztą zapowiadał w odpowiedzi na interpelację stwierdzając, że dążyć będzie do zmiany mandatu. Ale zmiana mandatu to procedura bardzo długa, bo zmiana mandatu musi przejść przez zgromadzenie Ligi Narodów, a następnie przez Radę Ligi Narodów. A wątpić należy, czy w obecnej sytuacji zechce Wielka Brytania wystąpić z takim projektem. Po porażce na Komisji Mandatowej, tendencje zmierzające do zmiany mandatu napewno nie znajdą echa, a tym samym i większości na terenie Zgromadzenia Ligi Narodów.

A obok tej formalnej strony zagadnienia, głosowanie na Komisji Mandatowej ma bardzo duże znaczenie moralne. Już w czasie dyskusji parlamentarnej w Izbie Gmin ujawniła się silna opozycja przeciwko Białej Księdze. Znawcy parlamentaryzmu angielskiego twierdzą, że mimo większości, jaką Biała Księga uzyskała, przebieg dyskusji oraz siła liczebna opozycji dokonały wyłomu w Białej Księdze. Po głosowaniu w Izbie Gmin minister MacDonald nie bronił już postanowień Białej Księgi w czasie licznych interpelacyj z taką siłą przekonania jak to było bezpośrednio po pojawieniu się tego dokumentu. Już przed Komisją Mandatową sięgnął MacDonald po interpretację, która rozszerzała nieco ustalone w Białej Księdze prawa Żydów. Nie ulega wątpliwości, że obecnie po głosowaniu w Komisji Mandatowej i po przebiegu dyskusji w tej komisji rząd brytyjski wejdzie na drogę coraz częstszych i szerszych interpretacyj. Znamy już takie przykłady z prze szłości. W r. 1930 pojawiła się osławiona Biała Księga Passfielda, pełna ograniczeń wobec pracy żydowskiej w Palestynie. Księga ta pozostała martwym dokumentem dzięki interpretacjom rządu brytyjskego, ukoronowanym słynnym listem MacDonalda (seniora) z r. 1931. Należy się przy tym liczyć, że w parlamencie brytyjskim, gdzie wciąż odzywały się głosy, domagające się ujawnienia przebiegu dyskusji i głosowania na Komisji Mandatowej rozpocznie się akcja polityczna, zmierzająca, jeśli nie do obalenia Białej Księgi, to przynajmniej do jej odpowiedniego interpretowania.

Głosowanie na Komisji Mandatowej przypieczętowało bezsporny dla nas fakt, że postanowienia Białej Księgi są sprzeczne z mandatem i nie dadzą się realizować. Dokument MacDonalda jest już faktycznie martwy. Wystąpili przeciwko niemu Żydzi, sprzeciwili się Białej Księdze Arabowie, skrytykowała ją ostro i bezwzględnie Komisja Mandatowa, z niechęcią przyjął ją do wiadomości parlament brytyjski. W takiej sytuacji trudno przypuszczać, by rząd brytyjski chciał realizować postanowienia dokumentu, który po niecałych dwóch miesiącach okazał się nie życiowym i kompromitującym. A przy tym w ciągu krótkiego czasokresu, jaki dzieli nas od dnia wydania Białej Księgi zaszły daleko idące zmiany na Bliskim Wschodzie. W Północnej Syrii usadowił się groźny dla Arabów czynnik — Turcja, która przez uzyskanie Aleksandretty stanęła silną stopą w krajach arabskich. Wielki Arabistan, przed którego potęgą musiała rzekomo skapitulować Wielka Brytania, ani drgnął. Nie słychać protestów przeciwko oddaniu Aleksandretty Turcji, skłócone państwa arabskie nie zdobyły się na żadną manifestację przeciwko oddaniu części Syrii, która uchodziła za kraj czysto arabski. Próba siły państw arabskich, ich zwartości politycznej wypadła niepomyślnie i skończyła się porażką. Okazało się, że tzw. zwartość, jednolitość Arabistanu kończy się tam, gdzie wchodzi w grę prawdziwa siła decyzji.

Ta siła decyzji Wielkiej Brytanii przechyli się wcześniej czy później ku naszej stronie. Bo zwarte, silne i jednolite Państwo Żydowskie na Bliskim Wschodzie jest nie tylko życiową koniecznością dla Żydów, ale doniosłym postulatem polityki na Bliskim Wschodzie. Głosowanie i przebieg dyskusji na Komisji Mandatowej wzmacnia naszą opozycję przeciwko Białej Księdze, jest dla nas sukcesem moralnym i dodaje nam otuchy w walce. Biurokracja palestyńska będzie napewno usiłowała jeszcze przez pewien czas wprowadzać w czyn postanowienia nierealnego dokumentu, ale głos mówiący o „polityce obrażającej" podstawowe zasady sprawiedliwości", o „krzywdzie wyrządzonej narodowi żydowskiemu" znajdzie coraz silniejsze echo i doprowadzi do naprawienia krzywdy. Decyzja Komisji Mandatowej daje nam nową szansę w walce. Naszą jest rzeczą wykorzystać ją w jak największej mierze i stworzyć podstawy skutecznej walki i rozległej pracy w Palestynie.

(Ro)

PRZEGLĄD PRASY

Do września

Berliński korespondent „Gazety Polskiej" przewiduje dłuższą pauzę w poczynaniach hitleryzmu i motywuje ją następująco:

Zaraz po wizycie p. Kiosseiwanowa kanclerz Hitler wraca do Berchtesgaden. Aż do końca sierpnia nieprzewidziana jest żadna wizyta, ani żadna manifestacja, w trakcie której kanclerz miałby sposobność poruszenia tematów politycznych. W pewnych kołach berlińskich lansują na tej podstawie wniosek, że jeżeli nie zajdzie żaden wypadek nieprzewidziany, kanclerz Hitler zabierze głos dopiero 27 sierpnia na terenie pomnika pod Tannenbergiem. Zaraz potem od 3 do 10 września odbędzie się doroczny zjazd partyjny w Norymberdze.

Jak tu przypuszczają w Tannenbergu lub w Norymberdze kanclerz nie omieszka wygłosić zasadniczej mowy na temat polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy.

Na drugą połowę września zapowiadają wizyty w Berlinie króla Wiktora Emanuela, cara Bułgarii Borysa i gen. Franco.

Taktyka Sowietów

Rokowania angielsko-sowieckie utknęły na martwym punkcie. Targi jeszcze nie dobiegły końca. „W. Dziennik Narodowy" zapatruje się optymistycznie na ich wynik, pisząc:

Bez względu na swoją taktykę obecną Sowiety muszą zdawać sobie sprawę z tego, że istotnym celem niemieckich dążeń imperialistycznych jest Rosja i że ewentualne zwycięstwo Niemiec w przyszłej wojnie równałoby się dla niej katastrofie. Ta okoliczność nie może pozostać bez wpływu na decyzję Moskwy i co za tym idzie, bez znaczenia dla losów negocjacji angielsko-sowieckich. jako główna ich przesłanka.

...kiedyś ktoś Niemcom przypomni

Jak wiadomo, Włochy i Niemcy postanowili „wymienić" swą ludność w południ. Tyrolu. Na ten temat czytamy w „Kurierze Polskim":

Najwidoczniej rządy włoski i niemiecki nie zdają sobie sprawy, iż takim postępowaniem dowodzą światu, że w stosunku do narodu niemieckiego można sobie pozwolić na wszystko, że duma niemiecka jest tylko pruską arogancją.

I może się zdarzyć, że ten pomysł wysiedlenia ludności niemieckiej kiedyś ktoś Niemcom przypomni.

Przeciwko tomtadracji

„Polonia" pisze:

Tak samo nie należy zaręczać z całą stanowczością, że Hitler już się cofa, już się przestraszył koalicji państw pokojowych. Fakty przemawiają raczej za poglądem wręcz odmiennym.

Otóż z tego wszystkiego trzeba sobie jasno zdawać sprawę. Leży to co prawda głęboko w naturze ludzkiej, że wolimy słuchać wieści przyjemnych, a nie smutnych. Ale najlepiej znać całą prawdę i do niej dostosowywać swe postępowanie.

Skonfiskowany komunikat meteorologiczny

Prasa zagraniczna donosi o niezwykłej konfiskacie, jaką zarządziły władze niemieckie w Pradze. Pewnego dnia ukazał się we wszystkich pismach czeskich komunikat meteorologiczny, który natychmiast uległ konfiskacie. Komunikat ten brzmi:

„Na zachodzie Europy zawsze jeszcze chłodno, za to na wschodzie rozpoczyna się piękny okres pogody, który wkrótce dotrze również nad nasz kraj. Nad Niemcami niebo pokryte gęstymi chmurami. Możliwość burzy".

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Gminom Żyd., Towarzyszom, Przyjaciołom i Organizacjom, a w szczególności Egzekutywie Organizacji Syjonistycznej na Zach. Młp. i Śląsk i Jej Prezesowi, Posłowi dr. I. Schwarzbartowi, którzy z okazji 50-lecia mych urodzin raczyli mi okazać tyle życzliwości — wyrażam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

DR OZJASZ STERNHELL — Bielsko.

BERNARD SINGER

NARADY NA ZAMKU

Na Zamku w Warszawie trwa ożywiony ruch. Chorągiew powiewa bez przerwy. Znak, że p. prezydent bawi w Warszawie. Są zresztą i inne znaki. W ciągu ostatniego tygodnia odbywały się narady na Zamku, jak to już doniosły komunikaty prasowe.

Istnieje w Polsce specjalna tradycja załatwiania spraw państwowych. Kilka lat temu projektowano utworzenie instytucji, złożonej z b. premierów, która miała rozpatrywać nadzwyczajne problemy bieżącej polityki. Plan ten jednak został zaniechany z motywów natury personalnej.

Normalnie załatwia się sprawy państwowe w następujący sposób: Rada Ministrów zajmuje się sprawami bieżącymi, wyłaniając specjalny komitet ministrów dla spraw ekonomicznych. Podczas takiego posiedzenia załatwia się wszelkie prozaiczne zagadnienia państwowe. W posiedzeniach biorą udział ministrowie, wiceministrowie, a często też dyrektorzy departamentów.

Zachodzą momenty, kiedy rząd ma powziąć jednolite stanowisko wobec poważnego problemu. Wówczas odbywają się posiedzenia bez udziału wiceministrów, a nawet bez protokolantów. Dzieje się to wtedy, kiedy np. po wizycie premiera na Zamku, rząd postanawia podać się do dymisji. Następuje to również wtedy, kiedy odbywa się ukonstytuowanie nowego rządu.

Na pierwszym posiedzeniu obecnego gabinetu w r. 1936, obecny był marszałek Śmigły Rydz, chcąc podkreślić, że popiera swoim autorytetem nowo utworzony rząd. Bywały w Polsce posiedzenia, na których poza ministrami obecny był również ówczesny szef Ozonu, płk. Koc. W politycznej terminologii określa się u nas takie narady nazwą „Rady Gabinetowej".

Wiadomo jednak, że nie na Krakowskim Przedmieściu zapadają najpoważniejsze uchwały. Wytworzyło się wrażenie, że w sprawach polityki zagranicznej, min. Beck posiada absolutną autonomię, że problemy jego resortu nie są szeroko rozpatrywane na Krakowskim Przedmieściu. Tu można było przedyskutować sprawę ratyfikacji układów międzynarodowych ale nigdy sprawę — powiedzmy — porozumienia polsko-francuskiego, czy polsko-niemieckiego.

Zresztą, tak się też działo za czasów Marszałka Piłsudskiego, że sprawy wojskowe i problemy polityki zagranicznej nie obciążały funkcyj Rady Ministrów. Prezydium Rady Ministrów przygotowuje projekty ustaw, porządek dzienny posiedzeń, ale zarówno premier Jędrzejewicz jak i Prystor, Świtalski, Sławek czy Kościałkowski, nie uważali za stosowne umieścić na porządku dziennym zagadnień polityki zagranicznej.

Za życia Marszałka Piłsudskiego kwestie te załatwiano w Belwederze. Po śmierci Marszałka sprawą polityki zagranicznej zajmował się wyłącznie min. Beck. Stworzona jednak została instancja, w której omawia się wszystkie problemy zbiorowo. Często po wizycie zagranicznej min. Becka odbywały się obrady na Zamku. Sprawozdania składa się w obecności prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski i premiera. Gdy chodzi o zagadnienia polityki finansowej, zjawia się na Zamku również wierny uczeń p. prezydenta — wicepremier Kwiatkowski. Oto skład osobowy ścisłej Egzekutywy, kierującej sprawami państwowymi.

Poza audiencjami i przyjęciami, czołowe miejsce na Zamku zajmują zatem narady, które odbywają się w obecności trzech, czterech, względnie pięciu osób. Tu koncentrują się wszelkie sprawy, których nie porusza się ani w parlamencie, ani na Radzie Ministrów.

Ustalił się zwyczaj, że o wszystkich tych naradach wydaje się komunikat oficjalny. Czasem nawet biuletyn podaje temat, na jaki odbywały się rozmowy. Częściej jednak czytamy tylko, że na konferencji rozpatrywano bieżące sprawy. Rzecz jasna, że taki komunikat niczego właściwie nie wyjaśnia. A jednak, gdy czyta się ostatnio o naradach na Zamku, łatwo zrozumieć, które to sprawy bieżące znajdują się na porządku dziennym. Każdy zdaje sobie sprawę, że przedmiotem rozważań jest nie tylko ustalanie ogólnej linii polityki. W przede dniu ostatniej narady p. Prezydent udzielił audiencji ambasadorowi polskiemu w Londynie, Raczyńskiemu. Równocześnie ambasador angielski w Polsce wyjechał do Londynu i przyjęty został przez króla Jerzego. Był to gorący czas wizyt i przyjęć w stolicach europejskich. W tym samym czasie Gdańsk robił wszystko, by wyprowadzić z równowagi i sprowokować awanturę.

Po energicznych oświadczeniach Anglii i Francji nastąpiło krótkie uspokojenie. „Voelkischer Beobachter" udawał obrażonego: Jak można takich dżentelmenów (jak Niemcy) podejrzewać, że chcą inscenizować prowokację, by wywołać wojnę światową! Niemcy usiłują zatem dowieść, że Polska „niepokoi" Europę fantastycznymi wieściami.

Ten „nowy ton" Niemiec wywołać musi podejrzenie nie tylko w Polsce, ale i w stolicach Europy zachodniej. W Londynie toczą się tymczasem narady na temat porozumienia angielsko-francusko-sowieckiego, które pośrednio tyczy również Polski. Odbywają się rozmowy na temat wzmożenia eksportu z Polski do Anglii i w sprawie większej akcji finansowej na rzecz Polski.

(Dokończenie na str. 6-ej)



131)

— A dlaczego? Kiedy tatuś tak mówi. To przecież taka choroba.

Dała mu drugiego klapsa a potem go utuliła. Przypominał sobie chłodne dotknięcie i zapach jej twarzy... delikatną pomarańczową woń. Czesała go zazwyczaj, zanim szedł do łóżka. Zanurzała szczotkę w wodzie, zaczesywała wilgotne włosy wokół palców. Loki! I to długie! Krzyś otrząsnął się. Zrobiło mu się gorąco. Taki wstyd. Później ojciec zaprowadził go do fryzjera i kazał mu je ściąć. Ojciec usiłował mu ściąć loki jeszcze wtedy, kiedy ona była przy tym. Przyszedł raz do pokoju z dużymi nożyczkami i szczękał nimi w powietrzu.

— Robisz z niego dziewczynę! Chodź tu, ty mały... — Tu padło jakieś słowo. Ale jakie? Ona krzyknęła, a krzyk przygłuszył dźwięk wyrazu.

— Wobec dziecka!... Na miłość Boską, pohamuj się przed nim, choć jesteś pijany...

Krzyś widzi Ją przed sobą — bardzo wyraźnie — jak stoi z rękoma przyciśniętymi do boków i odrzuconą w tył głową. Usta jej drżały jakby do płaczu. Była tylko w staniku i w halce. Znów taka blada. Wysoko na jej ramieniu dostrzegł wielki, ciemny siniec. Byłby ją chętnie pogłaskał po ręce. Ojciec szczękał dalej nożycami w powietrzu — i śmiał się. Tylko, że to nie brzmiało jak śmiech.

Nagle Ona zaczęła płakać.

Ojciec krzyknął i wyszedł z pokoju, trzasnąwszy drzwiami.

Krzyś widział ją już przedtem płaczącą. Na ten widok czuł ból w całym ciele. Zabolało go ramię w tym samym miejscu, gdzie znajdował się jej siniak. I teraz jeszcze bolało znowu, na samo wspomnienie... Pewnego razu, gdy otuliła go już kołderką, położyła głowę na jego poduszce. Siatka była odrzucona. Widział jak jej faliste włosy złociły się pod światło. Nagle zaczęła cała drżeć. Wraz z nią trzęsło się łóżko. Wsunął rączkę między kołnierz jej sukni a kark i mówił bez związku: „A-a-a, kotki dwa, szare, bure obydwa". Nie wiedział czemu to mówił a nawet żałował, że to powiedział, bo Ona zaczęła jeszcze bardziej płakać. Podniosła wreszcie twarz zmiętą od płaczu i przytuliła go do siebie tak mocno, że aż bolało.

— Czy wydostaniemy się z tego piekła? — pytała. — Ty i ja. Czy chciałbyś wrócić ze mną do Anglii? Tu nie nasze miejsce. Nie jesteś jego dzieckiem. Jesteś moim chłopczykiem. Tylko moim. Powiedz, powiedz, Krzysiu! Prawda, że jesteś moim?

— Tak. Twoim, — mówił Krzyś.

— I kochasz mnie, prawda?

— Tak. Gdzie ta Anglia?

— Tam będziemy w domu.

Przyłożyła znowu głowę do poduszki i zaczęła drżeć na całym ciele. Krzysiowi było Jej okropnie żal... Jej twarz mokra od łez odpłynęła w dal i wróciła znów w wspomnieniu, blada, sztywna i spokojnie ułożona na poduszce...

Ojciec trzymał Krzysia za rękę i spoglądał ku niej w dół. Nozdrza mu drżały jak królikowi. Krzyś przestraszył się. Ona nie była do siebie podobna. Leżała tak cicho. Oczy miała zamknięte. Przykryta była prześcieradłem aż pod brodę a obok niej pod prześcieradłem leżało jeszcze coś innego. Jakiś drobny wypukły kształt. Ojciec usunął całun i pokazał mu, co to było. Nieżywe dzieciątko. Krzyś poznał, że nie żyło, bo widział raz nieżywego pieska. Na środku drogi. Widok nieżywego pieska był smutniejszy, niż widok nieżywego dziecka. Nieżywe dziecko nie napełniało smutkiem. Budziło lęk. Krzyś przeraził się okropnie. Wyrwał ojcu rękę i uciekł...

Wkrótce potem ojciec zabrał go do miasta i kazał mu ściąć włosy.

A potem był okręt. Olbrzymi parowiec z czterema kominami. Krzyś wracał do Anglii — ale bez Niej. Wracał zupełnie sam. (C. d. n.)

Przed XXI Kongresem Syjonistycznym

Deklaracja Swiatowego Związku Ogólnych Syjonistów

W związku z aktualnymi zagadnieniami przed XXI Kongresem Syjonistycznym, Światowy Związek Ogólnych Syjonistów wydał następującą deklarację:

Stosunek nasz do zasadniczych zagadnień życia syjonistycznego i problemów życia palestyńskiego zawarty jest w naszym programie ideowym, uchwalonym przez Konferencję Światowego Związku Ogólnych Syjonistów. Dziś pragniemy tylko naświetlić najważniejsze zagadnienia aktualne w związku z sytuacją wytworzoną po „Białej Księdze“ i przed XXI Kongresem Syjonistycznym.

I. Sytuacja polityczna syjonizmu

Światowy Związek Ogólnych Syjonistów stwierdza, że w ostatniej Białej Księdze rząd mandatowy sprzeniewierzył się zobowiązaniom i przyrzeczeniom uroczyście złożonym wobec narodu żydowskiego w Deklaracji Balfoura i w mandacie palestyńskim. Związek Światowy poprze wszelkie wysiłki Egzekutywy Agencji Żydowskiej, zmierzające do unicestwienia polityki Białej Księgi, godzącej w nieprzedawnione prawa narodu żydowskiego do Palestyny. Walka przeciwko Białej Księdze jest obowiązkiem całego narodu żydowskiego. Walka ta odbywać się winna na drodze aktualnej polityki Agencji Żydowskiej i na drodze budowy kraju.

Egzekutywa Agencji Żydowskiej nie zdołała mimo wielkich wysiłków ostatnich czasów niestety zapobiec stanowisku rządu mandatowego, zajętemu w Białej Księdze. Doceniając należycie wysiłki te Światowy Związek Ogólnych Syjonistów nie może zamilczeć, że zasadnicze nastawienie oficjalnej polityki Agencji Żydowskiej od wielu lat do istotnego zagadnienia Państwa żydowskiego i większości żydowskiej w kraju, jakoteż ustępliwe metody działania, nie w ostatnim rzędzie zwolna ułatwiały powstanie obecnie wytworzonej sytuacji politycznej w syjonizmie. Związek Światowy Ogólnych Syjonistów przeciwstawi się wszelkiej oportunistycznej polityce wobec zaleceń Białej Księgi. W tej chwili na czoło naszych zadań politycznych wobec powagi sytuacji wysuwa się postulat złączenia wszystkich sił narodu żyowskiego, wokoło unicestwienia zakusów Białej Księgi i dla wywalczenia realnych możliwości pracy, celem pełnego odzyskania Erec Izrael z większością żydowską w Państwie Żydowskim. Z tego względu Kierownictwo Związku Światowego Ogólnych Syjonistów domagać się będzie na najbliższej Światowej Konferencji Związku, aby XXI Kongres Syjonistyczny utorował drogę do stworzenia Komitetu Obrony Narodowej w obrębie Agencji Żydowskiej możliwie w takim zakresie, aby i te części narodu żydowskiego, które dotąd stoją poza Organizacją Syjonistyczną mogły znaleźć się w obrębie Organizacji Syjonistycznej. Tyczy się to przede wszystkim powrotu rewizjonistów do Organizacji Syjonistycznej.

II. Sytuacja w Jiszuwie

Jiszuw cały zerwał się po Białej Księdze do solidarnego protestu przeciwko niej. Zaledwie jednak upłynęło kilka tygodni, a miejsce solidarnego protestu zajęło rozbicie jiszuwu w 2-ch zasadniczych kwestiach:

Utworzenia wspólnego kierownictwa całego jiszuwu, jakoteż co do dróg i dalszej taktyki w walce przeciwko Białej Księdze. Osiągnięcie zjednoczonej Reprezentacji całego jiszuwu bez różnicy stronnictw i stanów jest nieodzownym warunkiem uzgodnienia dróg walki przeciwko Białej Księdze w tej wyjątkowej, historycznej chwili. Tylko bowiem taka zjednoczona reprezentacja, wyposażona w autorytet bezwzględny wobec całego jiszuwu, pod właściwym kierownictwem, zdoła przezwyciężyć rozbieżności i wywalczyć posłuch i jednolitość dróg walki, nieodzowne dla każdego dojrzałego narodu, walczącego o swe wyzwolenie. Dotychczasowe próby utworzenia takiego kierownictwa w drodze porozumienia pomiędzy stronnictwami, okazały się niestety bezskuteczne. Niemniej postulat ten nie śmie ucichnąć, aż nie będzie on w pełni zrealizowany. Nie wolno ani lewicy wykorzystywać obecnej sytuacji dla dalszego utwierdzenia swojej jednostronnej hegemonii w jiszuwie i dla partyjnego opanowania wszelkich pozycyj politycznych i gospodarczych w kraju, nie wolno też w tej chwili innym ugrupowaniom stać zdala od wysiłków ustalenia zjednoczonego kierownictwa jiszuwu w drodze demokratycznej. Dlatego też Związek Światowy Ogólnych Syjonistów widzi w tej chwili w rozpisaniu wyborów do Asejfat Haniwcharim i w jak najszybszym możliwie bezzwłocznym przeprowadzeniu tych wyborów przy udziale całego jiszuwu bez różnicy, celem wyłonienia nowego Waad Leumi z pośród tej Asejfat Haniwcharim za jedyną drogę do utworzenia legalnej instancji kierowniczej całego jiszuwu. Od realizacji tego postulatu zależy los naszych dalszych wysiłków. Postulat ten podnosi Związek Światowy Ogólnych Syjonistów jako najwyższy postulat narodowej odpowiedzialności jiszuwu palestyńskiego wobec przełomowych zagadnień chwili obecnej.

III. Praca odbudowawcza

Kierownictwo Światowego Związku stoi niezachwianie na stanowisku, że tak samo jak nieodzownie koniecznym jest wzmożenie ofenzywy politycznej ze strony Agencji Żydowskiej, tak samo nieodzownie koniecznym jest celem zażegnanie niebezpieczeństw, grożących nam po wydaniu Białej Księgi, spotęgowane kontynuowanie praktycznej pracy odbudowawczej w kraju. Alija, dalsze nabywanie ziemi, praca kolonizacyjna, jakoteż wzmożenie stanu obronności jiszuwu środkami całego narodu, staje się dziś postulatem jeszcze bardziej doniosłym niż dotąd i wymaga od całego narodu żydowskiego spotęgowanych ofiar. Koniecznym jest upłynnienie kapitałów żydowskich zamrożonych w bankach palestyńskich, wzmożenie akcji Keren Hajesod i Keren Kajemet Leisrael, a nadto wielką pożyczkę narodową, natychmiast zaciągnąć się mającą w całym społeczeństwie żydowskim na świecie, po przygotowaniu warunków dla takiej pożyczki według ustaw poszczególnych krajów. Cały naród żydowski winien naprawić zaniedbania przeszłości i czynem stwierdzić swą troskę o odzyskanie Erec Izrael. Akcja pożyczkowa winna być skierowana głównie do krajów anglosaskich, a 4½ milionowe żydostwo Stanów Zjednoczonych Płn. Ameryki winno właśnie w tej chwili spełnić w wyzwoleńczym ruchu narodu żydowskiego swoją dziejową misję wobec Palestyny.

Wydajność tej wielkiej akcji zależeć będzie jednak również od polityki wewnętrznej, jaką stronnictwa rządzące, w szczególności lewica, prowadzić będą w jiszuwie. W tej chwili miejsce jest jedynie na politykę ogólnonarodową w myśl haseł ogólnego syjonizmu, tylko bowiem taka polityka wewnętrzna, która w równej mierze uprzystępni korzyści pracy kolonizacyjnej wszystkim warstwom społeczeństwa, zapewnić może pełną ofiarność całego narodu. Tyczy się to oczywiście również pełnego równouprawnienia robotnika ogólnosyjonistycznego w pracy nad odbudową kraju. Zwalczamy i zwalczać będziemy partyjną hegemonię na rynku pracy w Palestynie. Polityka wewnętrzna w Organizacji Syjonistycznej, jako też w jiszuwie w ostatnich latach pozostawiała wiele do życzenia na tym punkcie i dlatego też słusznie spotykała się ona i spotyka ze stanowczym sprzeciwem Związku naszego. Pod kątem widzenia interesów ogólnonarodowych reprezentowanych przez Światowy Związek Ogólnych Syjonistów domagać się będzie Związek nasz stanowczej sanacji tych stosunków, jako nieodzownego warunku współpracy wszystkich warstw narodu. Związek zwalczać będzie wszelkie zakusy do jawnej, czy ukrytej monopartyjnej władzy w jiszuwie.

IV. Wewnętrzne stosunki w Organizacji Syjonistycznej

Związek Światowy Ogólnych Syjonistów uważa Organizację Syjonistyczną za nienaruszalną ostoję i podstawę ruchu syjonistycznego. Stosownie do wymagań wyjątkowej chwili, winna jednak Organizacja z własnej woli stworzyć ze swej strony możliwości rozszerzenia ram organizacji a to przez ustanowienie jak najmniejszej opłaty za szekel, a nadto winne być stworzone przez XXI Kongres Syjonistyczny warunki dla prawdziwej koalicji wszystkich stronnictw w ten sposób, aby do nowoutworzonej Egzekutywy weszły wszystkie ugrupowania nie według klucza matematycznego, lecz odpowiednio do wymogów koalicji narodowej w czasach wyjątkowych. Obowiązek utworzenia drogi do takiej koalicji ciąży przede wszystkim na stronnictwach liczebnie w tej chwili najsilniejszych.

W obliczu chwili, którą przeżywamy w syjonizmie, na plan drugi odsuwa się szereg innych, ważnych i konkretnych postulatów. Z całą świadomością naszej odpowiedzialności pomijamy je dziś, a wysuwamy jedynie postulaty zasadnicze i kardynalne, bo od ich spełnienia i stworzenia fron tu ogólno-syjonistycznego zależeć będzie realizacja także i dalszych postulatów. O urzeczywistnienie przede wszystkim tych haseł walczyć będziemy na XXI. Kongresie Syjonistycznym.

Bł. p.

MARIA HIRSCH

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach w dniu 5 lipca 1939 r. przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie drogich zwłok nastąpiło w czwartek 6-go lipca 1939 r. na cmentarz żydowski w Tarnowie, o czym zawiadamiają

SYN, CÓRKI, WNUKI i WNUCZKI

LEONOWI i JAKUBOWI FüHREROM najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu zgonu ICH BŁP. OJCA składają

4599k ESTKA i ITKA.

TOWARZYSZOM LEIBOWI i JAKUBOWI FüHREROM z powodu przedwczesnej śmierci błp. OJCA wyrażą najgłębsze współczucie

4600k Komitet Lokalny Org. „Hitachdut“ w Nowym Sączu.

NARADY NA ZAMKU

(Dokończenie ze str. 5-ej)

Jednakowoż nie tylko wymienione kwestie, lecz również ogólne problemy nowej polityki gospodarczej, którą prowadzić musi Polska, wchodzą prawdopodobnie w skład zagadnień poruszanych podczas ostatnich rozmów na Zamku.

Inaczej przedstawia się metoda reagowania Polski, a inaczej metoda Anglii. Wszystkie te kwestie, które interesują Polskę i Anglię rozpatrywane są w Londynie publicznie, w parlamencie, w formie krótkich interpelacyj. Logika konstytucji kwietniowej przerzuciła w ręce najwyższego czynnika odpowiedzialność za polskie sprawy państwowe. Na Zamku koncentrują się wszelkie palące zagadnienia, tam, w ściśłym gronie, zapada ostateczna uchwała. W tej małej grupie koncentrują się zatem faktycznie uprawnienia parlamentu i Rady Ministrów.

Tam, na Zamku pracuje sztab generalny dla spraw zagranicznych, a czasami również dla spraw ekonomicznych. Po ostatniej naradzie ukazał się komunikat, donoszący, że premier Składkowski i min. spr. zagr. Beck referowali o bieżących sprawach. Nie ulega wątpliwości, że milkliwy min. Beck mówił tu więcej, niż na posiedzeniach sejmowych.

Czy zapadły jakieś uchwały? — Czas biegnie szybko. Niebawem już pewne decyzje będą miały charakter publiczny. Pracuje w spokoju i tajemnicy nowa polska „Rada Koronna“, która zbiera się na Zamku.

Uciekli do Gibraltaru w obawie przed rozstrzelaniem

Gibraltar, 7. 7. PAT. Władze brytyjskie Gibraltaru postanowiły zatrzymać 16-tu dezerterów hiszpańskich, którzy wczoraj rano dostali się wpław do Gibraltaru. Władze hiszpańskie domagają się wydania zbiegłych, jednakże nie wiadomo, czy rząd brytyjski na to się zdecyduje. W kołach zbliżonych do czynników rządowych przypuszczają, iż sprawa będzie zdecydowana negatywnie, ponieważ wszyscy zbiegowie są to byli żołnierze armii republikańskiej, którym prawdopodobnie groziłoby w Hiszpanii rozstrzelanie.

NIEMCY W MACKACH TERRORU

(Od naszego specjalnego wysłannika)

BERLIN, w lipcu.

Żadne państwo na świecie nie gotowało się nigdy tak energicznie i otwarcie do wojny, jak Niemcy hitlerowskie. Zbrojenia Włoch, szykujących się do pochłonięcia Abisynii i Albanii, przygotowania Japonii do podboju Chin — to wszystko dziecinne igraszki wobec szału wojennego, wobec masowego „furror belli", jakim tchnie zbiorowa i indywidualna psychika Niemiec dzisiejszych w epoce okrążenia.

Materialne przygotowania do wojny

W gorące dni minionej jesieni, gdy nad Europą przeciągały chmury, wróżące burzę, rowy i okopy pokryły Lasek Buloński w Paryżu i Hyde Park londyński. Ale tu, w Niemczech, pośpieszne przygotowanie każdego zakątka do wojny trwa nieprzerwanie. Paryż i Londyn przestały już pospiesznie przekształcać wszystkie domy w fortece. Burza minęła — rozsądni Europejczycy, jak ów chłop z bajki, pospiesznie ściągają piorunochrony. Tu, w Berlinie, z dnia na dzień coraz więcej piorunochronów wojennych, coraz więcej schronów przeciwgazowych, podziemnych korytarzy, całych podziemnych miast.

Potsdammer Platz w Berlinie jest punktem węzłowym trzech, czy czterech linii berlińskiej Untergrundbahm. Rzecz zrozumiała, iż w związku z tym, plac posiada jedną z najobszerniejszych podziemnych stacyj kolejowych w Berlinie. I oto pewnego dnia ojcowie miasta doszli do wniosku, że stacja na placu Poczdamskim jest, jak na potrzeby Berlina, za mała, i przystąpili do jej rozbudowy. Jeżeli przypatrywano się tym robotom z góry, z betonowych chodników, otaczających plac wokoło, mogło się wydawać, iż faktycznie poszerza się tu stację. Ale kto dostał się do wnętrza, kto zobaczył owych pięć podziemnych pięter, o ścianach żelbetonowych, o małych, jak celki więzienne ubikacjach, dochodził szybko do wniosku, że ma przed sobą jeszcze jedną inwestycję wojenną Rzeszy.

Potsdammer Platz nie jest wyjątkiem. Takie same podkopy zrobiono pod innymi, ważniejszymi strategicznie punktami Berlina. Całą podziemną dzielnicę wybudowano pod Tiergartenem, największym parkiem - laskiem Berlina, pod stadionem olimpijskim i w wielu innych miejscach stolicy Trzeciej Rzeszy.

„Pacyfizm militarny"

To przygotowania materialne. Tyleż uwagi, co najmniej, jeżeli nie więcej, poświęca się w Niemczech psychicznemu podminowaniu społeczeństwa. Gazeta, radio, kino, teatr, jakikolwiek odcinek stotalizowanego życia niemieckiego weźmiemy — wszystko to jest przepełnione akcentami militarnymi. Przeciętnego Niemca przekonuje się przy pomocy wszystkich dostępnych w wieku XX środków, że cały świat, przeżarty „zbolszewizowanym liberalizmem" szykuje zbrojną krucjatę przeciwko Niemcom. Przeciętny Niemiec słyszy to przez radio, czyta w gazetach, widzi w dodatkach kinematograficznych. Ale ta cała tromtadracja wojenna bynajmniej nie jest nastrojona optymistycznie, jak przed wielką wojną. O nie! Na optymizm, na imperializm, na wojnę zaczepną w pełnym sensie nie daliby się już wziąć ludzie, którzy przeżyli okropności jednej wojny. Wojna, którą się podsuwa obecnie obywatelowi niemieckiemu, jako jedyny sposób rozwiązania zagmatwanej sytuacji europejskiej, jest w swym założeniu... antywojenna. Nie, to wcale nie paradoks, choć brzmi tak paradoksalnie.

Stare pokolenie drży na myśl o możliwości wybuchu wojny. Natomiast młodzież, która nie pamięta roku 1914, a zwłaszcza 1918, jest w masie nastrojona militarystycznie. Ale przecież nie było chyba takiej wojny w dziejach, aby uczestniczący w niej żołnierze przekonani byli o jej niesłuszności. Wojna zaczepna, a taką tylko wojnę mogą prowadzić Niemcy w dobie współczesnej, byłaby szczególnie niepopularna w masach niemieckich, nawet w szeregach skoszarowanej psychicznie młodzieży. Toteż Hitler udaje przed swym społeczeństwem baranka, który tylko dlatego zbroi swój naród, że jest pobożnym wyznawcą zasady: „si vis pacem, para bellum". I biedni Niemcy wierzą, że wojna, którą będą musieli kiedyś prowadzić na rozkaz führera, będzie właśnie wojną z wojną. Tak daleko sięga ludzka naiwność, że pozwala nabierać społeczeństwo niemieckie na ów „pacyfizm militarny", najgenialniejszy z trickowych wynalazków Hitlera.

Obsesja szpiegostwa

Społeczeństwo, orientujące się na wojnę, musi, rzecz zrozumiała, żyć w ustawicznej obawie. Straszakiem niemieckim, — taką lokalną mutacją naszej „żydo - komuny", jest w Niemczech szpiegostwo. Na walkę z nim skierowana jest uwaga całego narodu. Walczy z nim prasa i ekran, mikrofon, scena i estrada. Szpieg! szpieg! szpieg! Każdy, kto uważniej przygląda się życiu niemieckiemu, łacno uchodzić może za szpiega i otrzymać natychmiast anioła stróża. A stróżów tych jest w Niemczech co niemiara. Zresztą nie ma się czemu dziwić. Podstawą moralności dzisiejszego Niemca jest przecież szpiclowanie otoczenia. Dochodzi do tego, że pan A. szpicluje pana B., pan B. — pana C., a pan C. — pana A. Takie błędne koło wcale nie należy w Niemczech do wyjątków.

Walka z mitycznym szpiegiem, mająca głównie na celu zwalczanie elementów opozycyjnych w Niemczech, nie jest wcale tak niewinna, jak by to na pierwszy rzut oka mogło się zdawać.

„Czerwone afisze śmierci"

Mieszkańcy Niemiec znają je doskonale. Nie ma tygodnia, aby nowa ich seria nie zastąpiła starej, aby nowa edycja grozę siejących słów nie zaczerniła pokracznymi kulfonami gotyckich liter na murach i parkanach Berlina, Wiednia, Hamburga i innych miast i miasteczek niemieckich.

Wyglądają zawsze jednakowo. Czerwony papier formatu metr na metr, a na nim jak najgrubszymi czcionkami treść jednakowo lakoniczna:

> **X. Y.**
> **skazany został przez sąd ludowy**
> **na śmierć**
> **za zdradę tajemnic narodowych**
> **Wyrok wykonano dziś**
> **o godz. 6-tej rano**

Nazwiska „zdrajcy", miasta, w którym odbył się sąd, ani miejsca egzekucji nie podaje się z zasady. Dlaczego? Aby tym więcej nastraszyć ludność, aby sugerować jej stale wielkość niebezpieczeństwa ze strony wywiadów zagranicznych, wszechpotęgę Gestapo, która wszędzie sięga, wszystko odkrywa, wszystko widzi.

Czyżby doprawdy w Niemczech tak kwitło szpiegostwo? Czyżby doprawdy roiło się w tym kraju dusznej atmosfery od setek i tysięcy obcych agentów, czyhających na każdym kroku na tajemnice państwowe? Trudno na to odpowiedzieć, ale trzeba też wiedzieć, że pojęcie zdrady tajemnic narodowych interpretowane jest w Niemczech wprost fantastycznie szeroko.

Obowiązujące obecnie w Niemczech prawo obejmuje pojęciem zdrady stanu przynależność do jakiejkolwiek organizacji nielegalnej, bez względu na to, czy jest ona prawicowa, czy lewicowa. Komunistę, socjalistę, chrześcijańsko-społecznego w razie schwytania go na udziale w jakiejkolwiek zbiorowej działalności politycznej, uznaje się automatycznie za zdrajców narodu; eo ipso po perspektywie długiej martyrologii w którymś z obozów koncentracyjnych, oczekuje ich jedyny wyrok — kara śmierci.

Przewód sądowy trybunału „ludowego", któremu podlegają te sprawy, cechuje niezwykła oryginalność prawna. Stosowane są tam metody, zarzucone od dawna nawet przez sądownictwo Kafrów afrykańskich, systemy, które średniowiecze uznałoby za dzikie i barbarzyńskie. Nie ma mowy o świadkach odwodowych, oskarżonemu nie przysługuje prawo kwalifikowanej obrony w żadnej formie. Proces polega wyłącznie na uzasadnieniu aktu oskarżenia, uzasadnieniu bardzo dowolnym i z punktu widzenia elementarnej praworządności zupełnie niedostatecznym.

Przy terrorze, stosowanym w postępowaniu śledczym, z jego metodami wyciskania „prawdy" z oskarżonego, akt oskarżenia wypada z zasady druzgocąco dla podsądnego. Jakiż może być więc wynik „procesu"? Rozklejenie nowej czerwonej karty śmierci na murach miast i miasteczek niemieckich...

Czerwienią się na murach groźne afisze śmierci. Grożą, upominają, terroryzują, szantażują nieszczęsną ludność. A jednak, mimo to, pod „spokojną" powłoką dzisiejszego życia niemieckiego, markującą tężyznę wojskową, bulgocą fermenty, skupiają się siły podziemne, które kiedyś położą koniec narodowemu socjalizmowi.

A na to żadne sądy „ludowe" nic nie pomogą.

WŁODZIMIERZ LENCKI



Rozdźwięki między socjalistami a komunistami francuskimi

Paryż, 7. 7. PAT. Zarząd partii socjalistycznej na dzisiejszym posiedzeniu dał pozwolenie organizacjom socjalistycznym Paryża i okolic na uchylenie się od udziału w organizowaniu przez związki zawodowe okręgu paryskiego, znajdującego się pod wpływami komunistów i przez partię komunistyczną obchodu 150-lecia rocznicy rewolucji francuskiej, przygotowywanego na dzień 14 lipca. Organizacje socjalistyczne zostały uprawnione do zorganizowania obchodu odrębnego.

Uchwała ta wywołała irytację w kołach partii komunistycznych, które chciały całej manifestacji w dniu święta narodowego 14 lipca nadać agresywny charakter wewnętrzno - polityczny, przekształcając ją w pierwszym rzędzie w manifestację przeciw polityce i gospodarce rządu oraz na rzecz przyjęcia sowieckich związków zawodowych do międzynarodówki zawodowej.

LITERATURA ∞ SZTUKA ∞ NAUKA

PRAWDY ŻYWOTNE BERA BOROCHOWA

Ber Borochow stał się już dla nas poniekąd legendą. To znaczy, że bardzo mało o nim wie my, choć tak często nazwisko jego obija się o nasze uszy. Czasami przestajemy wierzyć w jego istnienie. Wydaje nam się, że to tylko mit wymyślony przez poale - syjonistów, by nim przyciągać masy. Tymczasem jednak czy tamy w „Życiorysie", że Ber Borochow urodził się 21 czerwca 1881 r. Czyli, że miałby dziś, gdyby go prozaiczne przeziębienie nie zmogło w roku 1917, w trzydziestym szóstym roku życia, zaledwie 58 lat. Jeszcze nie obchodziłby nawet jubileuszu sześćdziesięciolecia. Byłby wśród dzisiejszych działaczy i polityków żydowskich najmłodszym. On, który był założycielem i teoretykiem „Poale - Syjonu" i ojcem żydowskiej filologii. Tak, teraz wierzymy, że Ber Borochow był „ciałem i krwią" że był jedną z najwybitniejszych indywidualności, jakie żydostwo wydało w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Tyle tylko, że z rozmaitych przyczyn, w które teraz wchodzić nie będziemy, diablo mało wiemy o nim.

Dobrze się więc stało, że Akademicka Organizacja Syjonistyczno - Socjalistyczna w Warszawie wydała pisma Borochowa w przekładzie polskim, w przeświadczeniu, że książka przyczyni się do rozpowszechnienia znajomości Borochowa w kołach, dla których oryginalne prace twórcy socjalistycznego syjonizmu są niedostępne.

Tom pism Borochowa, przełożonych i zaopatrzonych wstępem oraz przypisami przez dra M. Sobla, znanego działacza poale - syjońskiego na terenie Łodzi, może nam służyć jako wzór dla całego szeregu podobnych wydawnictw. Czekają przecież na tego rodzaju wcielenie wszyscy nasi wybitni minionych lat: Mojżesz Hess, Aron Liberman i Nachman Szyrkin, Achad Haam, Sokołów i Thon, A. D. Gordon, Brenner i Arlosorow, że tylko tych kilka nazwisk wymienię na chybił trafił. Co za wspaniała skarbnica wiadomości o ludziach i dziejach syjonizmu i socjalizmu żydowskiego!

Sam wybór przedstawia się bardzo ciekawie, jakkolwiek materiał jest dość jednostronnie dobrany. Znalazło to zresztą swe odbicie w podtytule, który brzmi „Oblicze antysyjonizmu". Jest więc ten tom pomyślany jako pierwsza część wyboru. W skład jego weszły głównie prace polemiczne i rozprawy z „Bundem". Po części jest tu dobór usprawiedliwiony, ponieważ ideologia Borochowa wykuwała się właśnie w ogniu walki z niesyjońskimi partiami socjalistycznymi działającymi wśród żydostwa. Mamy więc takie rozprawy, jak „Antysyjonistyczna koncentracja", „Chory i zdrowy socjalizm", „Narodowy bezwład i samopomoc narodowa", „Jak przeciwdziałać wypieraniu żydowskich robotników" i td.

Rozprawy, pomyśli ktoś, zbyt związane z szarym życiem codziennym, by mogły się ostać zębowi czasu. A jednak i w tym leży siła żywotna Borochowa, bystrość jego sądów i trafność w stosowaniu dialektyki marksistowskiej — garść artykułów tworzy całość pełną i okrągłą, z której wzrasta zrąb ideologiczny Poale - Syjonu. Programy i hasał, Borochowa, głoszone często pod naporem chwili, noszą na sobie mimo wszystko znamię długotrwałości. Na kilka miesięcy przed ogłoszeniem deklaracji Balfoura wydrukował Borochow w „Jidyszer kemfer" artykuł pt. „Twarzą ku rzeczywistości". Zdawałoby się, nic, jeszcze jeden artykuł, jakich nam chyba nie brak. A jednak znalazło się tam zdanie, które dziś, po dwudziestu kilku latach, posiada swoją, jakże prawdziwą, wymowę. „Najlepszą gwarancją syjonizmu — pisze Borochow — jest przecież syjonistyczny ruch, a nie charter. Gwarancją tą jest przede wszystkim organizacja ogólno - syjonistyczna i socjalistyczny syjonizm. To powiedziałem przed piętnastu i przed dwudziestu laty, i nie przestanę powtarzać tego nawet dziś, gdy opinia publiczna już za bardzo się zachwyca politycznymi i dyplomatycznymi nowinami. Nie obawiam się przesadnego entuzjazmu, a nawet rozczarowania, które potem nastąpi — lecz szkodliwe jest mieszanie pojęć. Piękny las politycznych perspektyw dla syjonizmu istnieje tylko przez swoje drzewa — przez praktyczne czyny ruchu syjonistycznego".

I w tym samym artykule, pisanym na kilkanaście miesięcy przed końcem wojny światowej, czytamy dalej: „Ufajmy, że wypadki tak się potoczą, jak tego wymagają najwyższe interesy ludzkości, narodu żydowskiego i logika wojny. Wojna światowa przechodzi obecnie ze stadium imperialistycznego w swoje ostatnie, rewolucyjne stadium. Ufajmy więc, że nie skończy się ona dalszym uciskiem lecz wyzwoleniem wszystkich narodów. Jest prawie pewne, że Anglicy będą mieli jeszcze dość czasu na zajęcie Palestyny, Mezopotamii i Syrii. Jest prawie pewne, że rewolucja usunie Hochenzollernów, Habsburgów i centralistycznych młodoturków. A jeśli tak, to z matematyczną pewnością powstanie żydowska republika w Palestynie".

Oczywiście, tego rodzaju „przepowiednie" spotykamy bardzo często u wielkich naszych idealistów. Tutaj jednak mamy do czynienia nie z wizjami marzyciela, tylko z jasnym widzeniem rzeczy, wspartym o żelazną logikę i świetnie stosowaną dialektykę materialistyczną.

Osobny rozdział stanowi styl Borochowa. Prosty, rzeczowy, zmierzający jasno do celu, nie popada nigdy w prostactwo. Przeciwnie, bardzo chętnie korzysta z bogatego zasobu, jakim rozporządza język żydowski dla oddania nastroju, a głównie dla dowcipnej pointy, w której Borochow celuje. W polemikach jego nigdy nie znajdziemy namiętnej inwektywy. Miejsce jej zajmuje subtelna ironia, która dwadzieścia lat temu jeszcze cuda działała. Weźmy na przykład takie powiedzenie: „Żydowska klasa robotnicza postawi Bundowi za jego zasługi wspaniały pomnik — w Jerozolimie". Tak umiełi dawniej walczyć przeciwnicy.

Ch. L.

Od Szekspira do Joyce'a

Stanisław Helsztyński, autor wielu prac o Przybyszewskim i edytor jego listów należy także do czołowych w Polsce anglistów. Obecnie opublikował Helsztyński zbiór studiów z literatury angielskiej i amerykańskiej, którego tytuł „Od Szekspira do Joyce'a" najlepiej charakteryzuje rozpiętość jego zainteresowań literackich.*) Przedmowę do tej publikacji podpisał autor „w dniu deklaracji polskiej w Izbie Gmin", akcentując wyraźnie, iż szczególnie teraz, dzięki silniejszemu kontaktowi politycznemu Anglii z Polską zagadnienia kulturalne i literackie nabierają większej wagi i znaczenia oraz nadmieniając iż „ogłoszeniem niniejszych szkiców chciałby on uczcić dwudziestolecie polskich poczynań anglistycznych i ułatwić drogę dalszemu przenikaniu kultury angielskiej do Polski".

Szkice zawarte w omawianym tomie były drukowane uprzednio w „Wiadomościach Literackich". Jest ich trzydzieści jeden i obejmują bez mała całą historię angielskiej literatury od Szekspira, Johna Miltona, Aleksandra Pope'a, Byrona, poprzez Disraeli'ego, Thompsona, Conan Doyle'a do Kiplinga, Galsworthy'ego i Wellsa, nie mówiąc już o pisarzach amerykańskich od Walta Whitmana po laureatów Nibla Eugene O,Neilla i Pearl Buck. Niezależnie od szkiców, poświęconych poszczególnym autorom, daje Helsztyński rozprawy syntetyczne, traktujące o powieściach parlamentarnych, o poezji amerykańskiej lub a angielskich „przebojach" powieściowych, jak nazywa rozchwytywane w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy przez czytające masy na obu półkulach sensacyjne książki Meyne Reida, Jacka Londona, Wallace'a czy Locke'a.

Helsztyński stosuje metodę biograficzno-krytyczną. Podkreśla w paru rysach środowisko z jakiego wyszedł dany pisarz, zwraca uwagę na pewne zasadnicze momenty biograficzne nie omija badań rewizjonistycznych. Najwymowniejszą pod tym względem jest rozprawa „Tragiczna miłość lorda Byrona". Tu porusza Helsztyński szczegóły wydobyte na światło dzienne przez amerykańską aktorkę „Chaty wuja Toma" Beecher Stowe a odnoszące się do kazirodczej miłości Byrona do swej przyrodniej siostry Augustyny Leigh, która miała znaczny wpływ na twórczość autora „Giaura".

Rozprawy są nie dużych rozmiarów. Autor gromadzi w nich najcharakterystyczniejsze dla danego zagadnienia cechy, daty i realia, podając krytyce najważniejsze utwory, wskazując na rolę jaką odegrały w literaturze angielskiej i światowej.

Znamienne i bardzo ważne jest to, że autor w każdym wypadku staje na płaszczyźnie ideowej omawianego pisarza, nie krytykuje go z punktu widzenia własnych poglądów społecznych, co pozwala mu na sprawiedliwą i obiektywną ocenę twórców o przeciwnych i nieraz o zupełnie odległych światopoglądach.

Niezmiernie interesujące są essaye z literatury amerykańskiej. Prócz paru głośnych powieściopisarzy literatura i poezja amerykańska jest u nas prawie nieznana. Obszerną rozprawę poświęca Helsztyński Waltowi Whitmanowi. Analizuje jego twórczość, omawia wątki, na których budował Whitman swą sztukę. Okazuje się, że ten na wskróś nowoczesny, amerykański poeta opierał się na Biblii i starożytnej literaturze hebrajskiej. W innych szkicach mieści się dużo materiału rzeczowego o współczesnych pisarzach amerykańskich, na których wycisnęły piętno tamtejsze warunki. Tom kończy się charakterystyką Irlandczyka Joyce'a i jego „Ulissesa", w którym purytańska cenzura angielska dopatruje się pornografii, a który według Helsztyńskiego jest „czymś nowym, unikatem, arcydziełem, autobiografią współczesnego człowieka i kliszą unaoczniającą zgiełk, tętno, ruch wielkiego miasta, monolitem wznoszącym się gigantycznie w dzisiejszym procesie posługiwania się słowem".

Essaye Helsztyńskiego zawierają gruntownie przemyślane sądy o pisarzach angielsko-amerykańskich oraz wiele nieznanego materiału biograficznego przez co stanowią lekturę dla szerszej publiczności. Określa najlepiej je sam Helsztyński, powiadając w przedmowie, że mimo bezpretensjonalnej swej formy zawarte w książce essaye oparte są na dłuższych, intensywnych studiach, na obserwacjach podczas dwukrotnego pobytu w Anglii, na szerokiej lekturze i działalności przekładowej autora".

B.

*) Stanisław Helsztyński. Od Szekspira do Joyce'a. Warszawa 1939. Tow. Wyd. „Rój".

PISARZ W ROZWOJU

Gdy otworzyć współczesną powieść polską, to jakby się weszło do licznego i nieznajomego towarzystwa: tylu ludzi do poznania, tyle historyj, tyle przeszłości! Czeka nas ciężka praca przystosowania i pamięci: tyle nazwisk, tyle twarzy! — W porównaniu tym mieści się już pewna krytyka: bo podobnie jak członkowie nieznanego towarzystwa, tak i bohaterowie świeżej książki są nam z góry i a priori obojętni. Ludzie jako tacy nie obchodzą nas; mogą dopiero zdobyć nasze zainteresowanie, jeśli ich historia jest godna uwagi. Normalnego czytelnika ciekawi w pierwszym rzędzie akcja; osoby nabierają znaczenia dopiero pośrednio, dlatego że dzieje się z nimi coś ciekawego. Technika powieści tym się różni od techniki samego życia, że w niej wszystko ma swój początek i zamknięcie, wyraźne granice, poza które nie chcemy zaglądać. Współczesna beletrystyka polska granice te zaciera; nie chce dawać historyj, lecz ludzi: ma ambicje zbyt wielkie i poza literackie. Sam fakt istnienia czegoś jest dla niej powodem dość ważnym, aby to opowiedzieć: nie hierarchizuje, nie ocenia, nie wyznacza stopnia ważności. Istnieje w codziennej rozmowie forma podobna, mająca równie żarliwe poszanowanie dla faktów, wyrzekająca się również ich wartościowania i dla której to, że Y jest kuzynem X-a, ma ważność samą w sobie, niezależną od wszelkich teoretycznych lub praktycznych konsekwencyj: forma ta nazywa się plotką. Współczesna powieść bywa niekiedy uszlachetnionym plotkarstwem. Można temu nadawać zresztą inne imiona: pasji poznawczej, ostrowidztwa, trudnych i ważnych spraw między ludzkich, psychologii, międzyindywidualnej, proustyzmu. W każdym razie należy podkreślić tę cechę zasadniczą: że nie ludzie przez swą historię, lecz historia przez ludzi staje się ważna i ciekawa; podejście o tyle niebezpieczne, że czytelnik przystępuje do czytania powieści w stanie niejako zerowym, w stanie obojętności, z której go trzeba wyrwać; i że autor nie może z góry zakładać, że jego bohaterowie są dla nas interesujący, lecz powinien to zainteresowanie wywołać.

Z wszystkich młodych pisarzy przeprowadza Adolf Rudnicki tę technikę najkonsekwentniej i najdalej — aż do tych granic, gdzie przestaje ona być błędem kompozycyjnym, a staje się nowym rodzajem kompozycji. Zdarza się nieraz, że to, co zastosowane częściowo i nieśmiało, byłoby wadą, gdy je zrealizować w pełni, staje się oryginalnością i zdobyczą. W ostatniej książce Rudnickiego „Doświadczeniach" *) zebranych w wojsku podczas ćwiczeń rezerwy, odnajdujemy się na tym pograniczu reportażu i powieści, gdzie nas zawiodła już jego poprzednia książka „Lato". — Wyrzeczenie się akcji i jej uroków; mnogość bohaterów; socjologia codziennych stosunków międzyludzkich; przerost materiału życiowego — wszystko to nadaje tej książce charakter studiów wstępnych do olbrzymiej powieści, która nie została napisana i która mogłaby być świetną. Autor zapoznaje nas z półsetką osób; o każdej ma wiele ciekawego do powiedzenia, a jeszcze więcej o ich wzajemnych stosunkach; — ale nic z tego wszystkiego nie wychodzi, nic się nie zaczyna i nic nie kończy. Czyżby nie zbyt dokładna imitacja życia, któremu brak również akcji stopniowej i efektownej?

Rudnicki jest to pisarz w rozwoju, pisarz niegotowy; który zbiera i publikuje poszczególne studia swych prac wstępnych do dzieła, które może kiedyś napisze... Człowiek góruje w nim wciąż jeszcze nad literatem: stąd jego zalety, świeżość, bezpośredniość, brak zakłamania artystycznego, stąd i wady. Pisze o tym, co go zajmuje, nie troszcząc się, czy zajmie to czytelnika. Jeśli np. zauważy, że w baterii, którą opisuje niejaki Szpak, jest najgłupszym kapralem, zanotuje to lojalnie — ze względu na prawdę, nie ze względu na zainteresowanie, jakie ten fakt może wzbudzić w czytelniku. Miarę jednak wielkości pisarza daje umiejętność, z jaką potrafi on swoje osobiste problemy przemienić na zagadnienia ogólne. To zaś zależy jedynie od formy, od wykonania. Rudnicki roz porządza świetnym i rozgałęzionym materiałem, który czeka obróbki...

A. S.

*) Adolf Rudnicki: „Doświadczenia". W-wa 1939. Nakł. Hoesicka.

SERCE ZWIERZĘCE

Propagowanie opieki nad zwierzętami w erze rezwierzęcenia pewnych szczepów ludzkich będzie niewątpliwie dla potomności stanowiło dowód rzetelnych wysiłków naszego pokolenia w walce z barbarzyństwem. Uczucia litości nad końmi i psami nie rozgrzeszą wprawdzie rodu ludzkiego od zarzutów walk bratobójczych, deptania godności człowieczej i przelewania krwi bratniej, — będą one jednak pewną przeciwwagą w strasznym oskarżeniu i próbą rehabilitacji naszych czasów. Zarzewie miłości bliźniego tłumione tu.i tam i przyprószone brudem nienawiści, przenosi się na obiekty z rodu zwierzęcego. Z drugiej jednak strony hasło ochrony zwierząt stanowi dla pewnych jednostek, a nawet grup, wygodny parawan, poza którym rozlegają się wołania o eksterminację człowieka z racji jego rasy lub wyznania, żądania wyzucia go z godności, praw i możliwości bytowania. Takie pojmowanie sprawy traci oczywiście dewocją, zakłamaniem i mało ma wspólnego z pojęciem prawdziwego humanitaryzmu, którego istotą jest przecież litość, miłość i obowiązek przyjścia z pomocą we wzajemnym stosunku jednego człowieka do drugiego. Dopiero w dalszej ewolucji pojęcie humanitaryzmu obejmuje swym zasięgiem ród zwierząt, zawsze człowiekowi bliski, stając się jedną nierozdziel ną zasadą człowieka kulturalnego. O jakimś nowym, skarlałym humanitaryźmie zdają się więc myśleć ci, którzy zaczynają od ochrony zwierząt, niedaleko poza nią wybiegając i zapominając równocześnie o obowiązkach wobec bliźniego.

Na chwałę Kazimiery Alberti, autorki pięknego tomiku poezyj p. t. „Serce zwierzęcia",*) trzeba przeto na wstępie powiedzieć, że opieka nad zwierzętami jest dla niej postulatem o głębokiej treści, bo wypływającym z przesłanek kultury myśli i uczuć ludzkich. W dotychczasowych powieściach np. Ghetto potępione", „Ci, którzy przyjdą") i poezjach dała dowód zbratania się z dolą człowieczą i próby zgłębienia otchłani cierpień ludzkich. W omawianym tomiku poezyj drga tętno strwożonego serca zwierzęcia, gonionego i prześladowanego przez człowieka. Przez wyczucie bólu ludzkiego przez serce człowieka doszła Kazimiera Alberti do tajemnicy serca zwierzęcego.

W wilgotnych, szeroko rozwartych oczach ustrzelonej sarny, w zastygłych w bólu źrenicach dostrzega poetka wyraz niemego wyrzutu pod adresem strzelca. Po mistrzowsku, w skocznych rytmach, w barwnym i przebogatym języku prezentuje nam „skalną tancerkę", kozicę na tle jej środowiska życiowego, maluje czar jej piękna, by człowiekowi rzucić w twarz skargę-pytanie:

„Czy mógłbyś teraz krzyknąć, spłoszyć ją, zawołać?
No popatrz ! Czy mógłbyś strzelić?"

Najwięcej uwagi poświęca autorka najwierniejszym towarzyszom człowieka: koniom i psom. Ich dola, jak dola człowieka, różnie się kształtuje. Oto pies na łańcuchu, „wiejski anioł stróż" i jego „brat w mieście, w parku bogatego pana", zawsze na wiernej służbie, na „tragicznym łańcuchu". Poetka wczuwa się w jego los i wzrusza nas serdecznie. Ba, nawet tajemnicę jego marzeń sennych stara się odgadnąć, jego majaczenia o wolności, gdy „zwęszył las. Prastary dom odwieczny" — jego rozpacz, gdy zerwał się nagle ze snu i poczuł... łańcuch. Ona rozumie jego gorycz, lecz jak mu to powiedzieć, jaką pociechę dać?

„Jak ci to wytłumaczyć? Czy ty to zrozumiesz? zaczekaj — — —

Bo widzisz! Człowiek boi się takiego samego jak on człowieka".

Taką smutną refleksją kończy się ta strofa. A potem „Szojłyk z ghetta", wiersz pełen akcentów społecznych. Znamy tę wychudłą psinę o kaprawych oczach z „Ghetta potępionego". Wygnany z „bogatej dzielnicy gwirów" wrócił do ghetta, gdzie biedna przekupka więcej mu serca okaże i od czasu do czasu jakąś kość rzuci.

Koń znalazł w Kossaku swego malarza, a w Alberti doczekał się swego piewcy. Bogata skala „typów końskich", zobrazowanie losu konia ściśle związanego z losem człowieka od kolebki aż do grobu, zróżnicowanie rytmów i rymów, czyni z tych strof najpiękniejszą część tomu. Oto co mówi poetka o gorzkim losie szkapy dorożkarskiej:

„Gnaty twoje chore —
znały tylko biczysko,
a pysk pusty worek.
Znałaś muchy, kurz, błoto,
pchły, ślizgawicę i słotę,
i to już... prawie wszystko.
Zakopią się na polu, gdzie kończy się [pastwisko,
daleko — za rzeką.
Wyrośnie na tobie trawa — zielona,
[miękka, jasna,
taka, o jakiej marzyłaś... w jakiej się
[nigdy nie pasłaś".

Chłopski koń nie może się poszczycić szlachetnym pochodzeniem. To nie arab pełnej krwi, którego autorka nazywa „zwierzęcym rycerzem bez skazy". A jednak i on, zwyczajny, chłopski koń roboczy jest arystokratą, „arystokratą pracy, polu, znoju". Koniom poległym na wojnie poświęcony jest piękny wiersz, który w poezji — nie tylko polskiej — uchodzić może za trwały pomnik wystawiony „nieznanemu koniowi". Któż nie pamięta, jak po gościńcach i wybojach dudniały kopyta końskie pod ułanami, przed armatami, kuchniami polowymi i t. d. Wyruszyła na wojnę „gniada gromada" i ławą legła na pobojowisku, poszarpana kulami, szrapnelami i zasiekami. Nie było różnicy. Padała chuda klacz żydowska obok konia chłopskiego i hrabiowskiego wierzchowca.

„Nie ma dla was karbolu, jodoformu,
[szmaty,
nawet was nie dobiją, bo naboju
[szkoda!"

Konały nieznane konie po lasach, przy drogach, w rowach, nikt im grobu nie wykopał. I pytały szeroko rozwarte, mgłą śmierci zasnute oczy końskie:

...„Wytłumacz! Za co? dlaczego?
co ci zrobi.em złego?
jakie masz prawo — człowieku!!!"

To pytanie niepokojące, z drżeniem w głosie wypowiedziane, z wyrzutem i przestrogą zarazem, częściej się powtarza w „Sercu zwierzęcym" i stanowi jak gdyby nić, wiążącą poszczególne wiersze ze sobą. Raz będzie to zakaz, raz przestroga, gdzie indziej znowu oskarżenie rzucone pod adresem człowieka, lub tylko współczucie dla dręczonego zwierzęcia. Jakim prawem, człowieku? Kto ci dał władzę życia i śmierci nad zwierzętami? Jakim prawem zwracasz się z pogardą do wieprza: „Ty świnio!" — gdy sam nieraz „z ochotą leżesz

*) Kazimiera Alberti: „Serce zwierzęce" (Poezje). Skład główny: Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1939. Wyd. Tow. Ochrony Zwierząt w Bielsku i Zw. Opieki na Zwierzętami w Białej.

do błota, ty! tylko z zewnątrz pokryty skąpą warstewką pozłoty“. Jakim prawem miotasz kamieniami na kota, dręczysz psy lub konie i zabijasz sarny? Wszak nie brak dowodów świadczących o tym, że ludzie nieraz gorsi bywają od zwierząt. Oto na wyścigach przedstawia poetka żywy i barwny obraz ciżby ludzkiej, tłoczącej się przy totalizatorze. Awanturnicy, podmiejskie szumowiny kombinują i stawiają na konia. „A w lożach? Zewnątrz inaczej, wewnątrz... to samo!“ Wszyscy kalkulują. Gdyby o tym wiedział koń wyścigowy, przeskoczyłby barierę, prychnąłby brudnym kombinatorom śliną w oczy i „obrócił się... ogonem“.

W Egipcie wsłuchiwała się Kazimiera Alberti w ciszę pustyni, starała się odgadnąć mądrość Wschodu. Tam też poznała los wielbłąda, „brata Beduinów“, któremu poświęciła rzewny wiersz. Wyczuła trafnie, że syn pustyni „z dostojeństwem, po królewsku“ niesie swój garb wielbłądzi, który u innego zwierzęcia wzbudzałby tylko litość.

Tak autorka rozumie mowę zwierząt, stara się być wyrazicielką ich uczuć, tłumaczką i interpretatorką ich niemych gestów, tak zdobyła sobie prawo przemawiania w imieniu świata zwierzęcego. „Serce zwierzęce“ jest poważnym dorobkiem twórczości poetki. Nikt dotąd nie potrafił nawiązać nici sympatii między sercem ludzkim a zwierzęcym tak, jak to uczyniła swymi ostatnimi poezjami Kazimiera Alberti. Warto, by kilka choćby utworów z tego zbiorku powędrowało do kart podręczników szkolnych. Będzie to najlepszą propagandą pieki nad zwierzętami.

MGR. M. REINHOLD

Komunikaty teatralne i koncertowe

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych poemat dramatyczny hr. de Villiers de l'Isle Adam „Axel“ z Z. Jaroszewską, A. Klońską, S. Czajkowskim, J. Karbowskim, W. Nowakowskim, W. Woźnikiem w rolach głównych.

— **„DZIŚ FLAGI“.** Premiera komedii Światopełka Karpińskiego i Jerzego Wałdena „Dziś flagi“ odbędzie się jutro. Pełna werwy, humoru, nieoczekiwanych sytuacji komedia nosi wybitne piętno satyrycznego talentu laureata nagrody miasta Warszawy i jego własnego ostregó spojrzenia na układ stosunków społecznych i humorystyczną ich stronę.

— **NIEODWOŁALNIE OSTATNIE 2 DNI.** Dziś i jutro nieodwołalnie ostatnie 2 dni występów Warszawskiego Żyd. Teatru Artystycznego pod kier. Zygmunta Turkowa w Krakowie. Po 3 miesiącach istnych triumfów „Wikt“ opuszcza nasze miasto, by już w bieżącym tygodniu rozpocząć swoje występy w Warszawie. Pożegnalnym przedstawieniem „Wiktu“ jest monumentalne widowisko historyczne „Bar Kochba“ — największy wyczyn artystyczny tego teatru. Dziś i jutro dwa przedstawienia: godz. 4.15 pop. (po cenach zniżonych) i 9 wiecz. „Bar Kochba“. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 2-ej przy kasie teatru.

— **DZIŚ 2 PRZEDSTAWIENIA W ŻYD. TEATRZE LETNIM.** Wesoły przebój komediowo-muzyczny pt. „Śpiewak ulicy“, grany będzie dziś i w niedzielę o godz. 4.15 pop. (po cenach zniżonych) oraz 8.45 wiecz. w pełnej obsadzie artystycznej z Paulem Bursteinem i Lilianą Lux w rolach czołowych.

— **OTWARCIE WYSTAWY JACKA MALCZEWSKIEGO.** Dziś w sobotę godz. 18-ta odbędzie się w krakowskim Pałacu Sztuki uroczyste otwarcie wystawy Jacka Malczewskiego odbywającej się ku uczczeniu 10-ej rocznicy zgonu artysty. Wystawę tę zorganizowało Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

—oo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Axel“

—oo—

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO
(Bocheńska 7)

Sobota, godz. 4.15 pop. i 9 wieczór: „Bar Kochba“

—oo—

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON“
(Stradom 11)

Sobota, godz. 4.15 pop. i 8.45 wiecz.: „Śpiewak ulicy“.

Kraków żegna Turkowa i jego WIKT

Byłem świadkiem, jak Lwów żegnał Zygmunta Turkowa i jego zespół. Ten gród jest z natury wylewny, skłonny do entuzjazmu, o wiele łatwiej zapalny, niż nasz zaspany i świadom swego dostojeństwa Kraków, ale nie poznałem wtenczas Lwowa. Przepływała przez to mimo wszystko solidne miasto jakaś fala gorącego entuzjazmu, a nawet bankiet, z natury rzeczy impreza nudna, miał inne oblicze. Wyczuć można było, że Lwów szuka i chętnie korzysta z każdej sposobności, by wielkiemu artyście wyrazić szczerą wdzięczność za niezapomniane przeżycia.

Teraz żegna Turkowa i jego zespół nasz zamknięty w sobie, zimny, nie tak skory do entuzjazmu, a za to tak łatwo ulegający fascynującemu czarowi wszelkiego rodzaju snobizmu Kraków. Pożegnanie nie będzie może tak ciepłe, entuzjazm nie będzie tak żywiołowy, ale wdzięczność żydowskiego Krakowa jest niemniej szczera i niemniej głęboka. Lwów widział pracę Turkowa, mógł należycie ocenić olbrzymi wysiłek i dumny był z tego, że właśnie we Lwowie rozbił ten Don Kichot teatru żydowskiego swe namioty, by zreorganizować swój zespół i wzbogacić historię teatru żydowskiego o rozdział barwny i nader interesujący. Do Krakowa przybył Turkow z gotowym już repertuarem, który wprawdzie zdobył szturmem publiczność, ale publiczność ta nie była świadkiem stawiania się tego repertuaru. A to stawanie się było bardzo emocjonujące. To, co się dzieje w teatrze żydowskim, nazwać można cudem prawdziwym. Inscenizator i reżyser ma tylko swoją wizję i swoją pracę, swój entuzjazm i swoją pasję twórczą, które udzielają się wszystkim dookoła. Zaczynają się więc wyścigi pracy wśród warunków wprost okropnych. Publiczność jest o tym doskonale poinformowana, dlatego potem szeroko otwiera oczy i usta, gdy widzi rezultaty tej pracy. Tak tylko pracować może człowiek, którego nazwałem Don Kichotem teatru żydowskiego, którego tak urzekła wizja, że wszystko poświęcił, by ją zrealizować.

Może jednak krzywdę wyrządzam naszemu Krakowowi. Turkow pracował we Lwowie w okresie sezonu zimowego, a opuścił Lwów z końcem kwietnia, teraz żegna Kraków w lipcu, kiedy temperatura dochodzi do 35 stopni C. w cieniu. Czy można żądać od zwykłych zjadaczy chleba, tj. od przeciętnego konsumenta teatralnego, by w burzliwy sposób dawał wyraz swej wdzięczności? Jesto to doprawdy cud ponad wszelkie cuda, że w ogóle otwarty jest jeszcze teatr przy ul. Bocheńskiej. Tylko WIKT mógł dokonać tego cudu i ściągać codziennie publiczność do sali teatralnej, która jest wprawdzie znakomicie wentylowana, ale...

Gdy zacznie się na nowo sezon, będą się o zespół Turkowa biły wszystkie większe sceny żydowskie w Polsce. Niestety w gronie tych miast Kraków się nie znajdzie, bo nie mamy tutaj odpowiedniej sceny, nie możemy dać takiemu Turkowowi odpowiedniego warsztatu pracy. Nie chcę być kaznodzieją wołającym na puszczy, dlatego stwierdzam tylko z melancholią to nasze ubóstwo, któremu niestety dotychczas nie zaradziliśmy. Szkoda jednak, że nie zaprosiliśmy na występy Turkowa p. prezydenta Czuchajowskiego, który tak pochopnie chciał nas pozbawić marnego ochłapu w postaci 1.250 zł. tytułem subwencji dla Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej. Teraz p. Czuchajowski nie ma na pewno czasu, ale za parę miesięcy, gdy już może nie będzie prezydentem miasta, przypomni sobie to nasze zaproszenie, które zawsze honorować będziemy, chcemy bowiem, by wszyscy się przekonali, jakie cudowne rzeczy wyczarować może miłość do sztuki.

Jednego z największych czarodziejów teatru żydowskiego w osobie Z. Turkowa żegna teraz Kraków. Żegna też i zespół, który począwszy od tak soczystego i prawdziwie rasowego aktora jak Natan, a skończywszy na adepcie stawiającym dopiero pierwsze kroki ma to poczucie, że praca jego to rzecz wielka, to nie „odwalanie ról“, lecz pewnego rodzaju posłannictwo kulturalne. Już dawno nie widzieliśmy zespołu owianego tą wiarą i tak bez żadnych zastrzeżeń idącego za swym reżyserem-wodzem. Nie jest to doprawdy zespół, lecz pewnego rodzaju wspólnota, która służy temu samemu celowi. A tym celem jest kultywowanie sztuki i kultury żydowskiej.

M. K.

PODZIĘKOWANIE

W. P. Drowi IGNACEMU LÖFFELOWI w Tarnowie, spec. chorób uszu, nosa i gardła, za wyleczenie naszej córeczki z długotrwałej choroby uszu, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

SPRINGEROWIE
Tarnów, Lwowska 16.

4597k

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dzieje grzechu“ (K. Lubieńska, B. Samborski, Junosza Stępowski).
APOLLO: „Lekcja małżeństwa“ (Madelaine Carrol, Fred Mc. Murray).
ATLANTIC: „Hotel du Nord“ (Annabela) i „Perły i serce“ (Nino Martini).
L. O. P. P.: „Sto dni Napoleona“ i „Naga prawda“
PROMIEŃ: „Jastrząb“ i „Wesoło żyjemy“.
SCALA: „Wielbiciele Panny Nancy“ (Janet Gaynor, Robert Montgomery i in.).
SZTUKA: „Zew Północy“ (Dorothy Lamour, George Raft i in.).
ŚWIT: „Panieńskie szaleństwa“ i „Niebezpieczna granica“.
UCIECHA: „Tajemniczy przeciwnik“ (Willia Power) i „Na jej rozkaz“.
WANDA: „Listy z pola bitwy“ (Margaret Sullavan, James Stewart).

Rozmowy gospodarcze francusko-tureckie

Paryż, 7. 7. PAT. Rokowania handlowe pomiędzy Francją a Turcją rozpoczęły się wczoraj w Ministerstwie Handlu. Pierwsze posiedzenie miało na celu nawiązanie kontaktu oraz omówienie w szerokich zarysach obrotów handlowych pomiędzy obu krajami. Rokowania mające na celu pewne zmiany i odnowienie układu handlowego francusko-tureckiego, który obecnie obowiązuje, będą trwały około tygodnia.

Sabina Band — **Hersch Wald**
Rozwadów n/S — Borowa koło Mielca
zaręczeni w lipcu 1939 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Sala Lichtmanówna — **Markus Taub**
Kraków
zaręczeni w lipcu 1939 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Doba Mariem Kora — **Salomon Kalman Muszel**
Myślenice — Kalwaria
zaręczeni w lipcu 1939 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Z okazji zaręczyn panny LENY BOBERÓWNY z p. nem Dr STANISŁAWEM HAUSMANNEM, serdeczne gratulacje składają. HANKA I HENEK

§ PRAWO I ŻYCIE §

ŚWIADCZENIA OSOBISTE LUDNOŚCI DLA OBRONY PAŃSTWA

W ostatnich czasach, gdy Państwo nasze stoi w obliczu najważniejszych i najżywotniejszych zagadnień, wydano całą serię ustaw dotyczących obronności Państwa, a częściowo już przez nas uprzednio omówionych. Do tej dziedziny przepisów ustawowych należy również kilkakrotnie zmieniane a niezwykle doniosłe rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o świadczeniach osobistych, którego jednolity tekst ogłoszony został z końcem czerwca br. Przepisy tego rozporządzenia dotyczą całej ludności Rzeczypospolitej Polskiej.

Kiedy powstaje obowiązek świadczeń osobistych?

Rozporządzenie o świadczeniach osobistych nakłada na ludność obowiązek wykonania pracy dla celów obronności Państwa. Mianowicie obowiązek ten powstaje z mocy samego prawa na obszarze całego Państwa Polskiego w dwóch wypadkach: 1) w razie wybuchu wojny, 2) lub w razie zarządzenia mobilizacji. W tych wypadkach ludność obowiązana jest do wypełnienia świadczeń osobistych, polegających na wykonywaniu za wynagrodzeniem na rzecz Państwa robót i usług bezpośrednio, lub pośrednio potrzebnych do obrony Państwa. Ponadto Rada Ministrów może obowiązek świadczeń osobistych nałożyć na ludność na całym terytorium Państwa Polskiego, lub na jego części w dwóch następujących wypadkach: 1) gdy tego wymaga interes obrony Państwa, stwierdzony uchwałą Rady Ministrów, 2) lub gdy minister spraw wewnętrznych postawi taki wniosek — z uwagi na to, że władze administracji ogólnej, pośrednio współdziałające w zarządzonych ćwiczeniach wojskowych, nie posiadają odpowiednich środków własnych do wykonania czynności, związanych z tymi ćwiczeniami.

Powołanie do świadczeń osobistych

Ludność wykonuje te świadczenia osobiste na rzecz Państwa na podstawie powołania, przeprowadzonego przez powiatowe władze administracji ogólnej, a dokonanego na podstawie zapotrzebowań, zgłaszanych przez władze wojskowe, lub inne władze, z tym, że w razie równoczesnego zgłoszenia zapotrzebowania świadczeń osobistych przez władze wojskowe i inne władze państwowe, pierwszeństwo zaspokojenia zapotrzebowania mają władze wojskowe. W czasie wojny Naczelny Wódz ma prawo stawiania wobec Rządu wiążących żądań w sprawie świadczeń osobistych, oraz — prawo zgłaszania zapotrzebowań na świadczenia osobiste na terenie całego Państwa, przy czym może sobie zastrzec wykonanie na terenie operacyjnym wszystkich, lub niektórych uprawnień, służących poszczególnym ministrom.

Kto podlega obowiązkowi świadczeń osobistych?

Obowiązek świadczeń osobistych mają wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego, a więc nie tylko obywatele polscy, ale także obywatele obcy, zamieszkali w Polsce, zarówno mężczyźni jak i kobiety, w wieku od ukończonych lat 17 do ukończonych lat 60. Wyłączone jednak od tego obowiązku są następujące osoby: 1) osoby, spełniające czynną służbę wojskową, 2) osoby zwolnione od czynnej służby wojskowej jako niezbędnie potrzebne ze względów publicznych na zajmowanych stanowiskach, 3) duchowni, którzy wedle przepisów ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym zostali zaliczeni do pomocniczej służby wojskowej, 4) sędziowie i prokuratorzy, 5) funkcjonariusze państwowi i pracownicy przedsiębiorstw państwowych, 6) osoby, korzystające z prawa eksterytorialności, 7) oraz posłowie i senatorzy. O ile chodzi o niektóre kategorie specjalistów, to minister spraw wojskowych w porozumieniu z właściwymi ministrami może podnieść dla nich granice wieku, uzasadniającego spełnienie obowiązków świadczeń osobistych, do lat 60.

Spośród osób, obowiązanych do odbycia świadczeń osobistych, muszą być zwolnione następujące osoby: 1) osoby niezdolne do wykonania świadczeń osobistych wskutek choroby, lub ułomności fizycznej, 2) osoby, których powołanie mogłoby uniemożliwić, albo też znacznie utrudnić wykonanie przez nich świadczeń rzeczowych, 3) kobiety w okresie ciąży i przez 6 tygodni po odbyciu porodu, kobiety karmiące, matki, oraz inne kobiety, sprawujące pieczę macierzyńską nad dziećmi we wieku do 13 lat, 4) w końcu — cudzoziemcy na zasadzie wzajemności.

Kto może być zwolniony od świadczeń osobistych?

Ponadto rozporządzenie o świadczeniach osobistych przewiduje również możliwość zwolnienia od obowiązku świadczeń osobistych następujących osób: 1) osób studiujących, 2) osób, których powołanie mogłoby stanowić zagrożenie bytu ich rodziny, albo też gospodarstwa, rękodzieła, przemysłu, lub handlu, stanowiącego ich źródło utrzymania, 4) osób, kierujących instytucjami użyteczności publicznej, o charakterze leczniczym i opiekuńczym, 5) oraz funkcjonariuszy samorządowych i pracowników państwowych, samorządowych, lub prywatnych instytucyj, organizacyj, przedsiębiorstw, oraz gospodarstw wiejskich, pracujących w interesie obrony Państwa.

Jak wykonuje się świadczenia osobiste?

Świadczenia osobiste polegają na wszelkiego rodzaju pracy ludzkiej, fizycznej i umysłowej, spełnianej na rzecz władz rządowych, lub samorządowych, albo też na rzecz państwowych, samorządowych, lub prywatnych organizacyj, instytucyj, przedsiębiorstw, oraz gospodarstw wiejskich, pracujących dla celów obronnych Państwa. Osoba, powołana do świadczeń osobistych, powinna być zatrudniona tylko przy robotach, odpowiadających jej zwyczajnemu zatrudnieniu, albo uzdolnieniu fizycznemu, lub umysłowemu, a od tej zasady można odstąpić tylko wyjątkowo, na wypadek nagłej konieczności, spowodowanej działaniami wojennymi, lub siłą wyższą i tylko na okres faktycznej potrzeby.

Na żądanie władzy, osoby powołane do świadczeń osobistych obowiązane są stawić się do wykonania tychże świadczeń ze swoimi własnymi narzędziami pracy lub środkami przewozowymi, albo inwentarzem pociągowym, niezbędnym dla obsługi dostarczonych przez nie środków przewozowych.

Obowiązek rejestracji

Już podczas pokoju może Rada Ministrów nałożyć obowiązek rejestracji na osoby, należące do pewnych zawodów, a nie zwolnione od obowiązku świadczeń osobistych, o ile uzna, że wiadomości fachowych tych osób inaczej uzyskać nie można; wówczas osoby zarejestrowane mają spełnić obowiązek meldunkowy, polegający na obowiązku zawiadamiania o zmianie miejsca zamieszkania, oraz na obowiązku zgłaszania się na żądanie władzy w sprawach świadczeń osobistych.

Ponadto w czasie pokoju Rada Ministrów może nałożyć na właścicieli, wzgl. zarządy instytucyj, organizacyj, przedsiębiorstw i gospodarstw, pracujących w interesie obrony Państwa, — obowiązek dostarczenia danych potrzebnych dla określenia ilości personelu, oraz liczby personelu potrzebnego dla utrzymania ich prawidłowego funkcjonowania.

Obowiązek posłuchu dla powołanych

Osoby, powołane do świadczeń osobistych, obowiązane są w czasie spełniania tego obowiązku do posłuchu wobec przełożonych w zakresie wykonywania robót i usług, objętych obowiązkiem świadczenia, a w razie naruszenia tego obowiązku winny zostaje ukarany w drodze dyscyplinarnej, lub karnej.

Prawa odszkodowawcze powołanego

Osoba, powołana do świadczeń osobistych, ma prawo do zwrotu kosztów przejazdu z miejsca swego zamieszkania do miejsca świadczenia, o ile droga ta przekracza 10 km. Ponadto należy się powołanemu odszkodowanie za zniszczenie, uszkodzenie, lub utratę narzędzi, środków przewozowych, lub inwentarza, dostarczonych do świadczeń osobistych, o ile nastąpiło to bez winy powołanego. Nadto inwentarz pociągowy, dostarczony przez powołanego do wykonania świadczeń osobistych, korzysta z bezpłatnej opieki sanitarno-weterynaryjnej i podkownictwa.

Wynagrodzenie za świadczenia osobiste

Za świadczenia osobiste otrzymuje powołany wynagrodzenie, obejmujące zapłatę za pracę, za używanie w czasie wykonania świadczenia własnych narzędzi, środków przewozowych, oraz inwentarza pociągowego, a dla wykonywującego świadczenie po za miejscem zamieszkania, lub pobytu — także koszt zakwaterowania. Wynagrodzenie ma być wypłacone w pieniądzach przez odnośne władze rządowe, lub samorządowe w wysokości, ustalonej przez ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych, wzgl. przez państwowe, samorządowe, lub prywatne instytucje, organizacje, przedsiębiorstwa, lub gospodarstwa wiejskie — we wysokości, ustalonej w układzie zbiorowym dla danego rodzaju pracy.

Pomoc lekarska w razie powołania

Powołani do świadczeń osobistych i wykonujący je na rzecz władz państwowych, lub samorządowych korzystają w razie choroby z bezpłatnej pomocy lekarskiej, środków leczniczych i opatrunkowych, oraz leczenia szpitalnego i utrzymania na koszt Skarbu Państwa, zaś powołani, wykonujący świadczenia osobiste dla instytucyj, organizacyj, przedsiębiorstw i gospodarstw podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, podobnie jak i inni pracownicy.

Uprawnienia inwalidzkie i emerytalne powołanego

W końcu powołani do świadczeń osobistych korzystają z uprawnień inwalidzkich, o ile doznali uszkodzenia zdrowia, powodującego utratę zdolności zarobkowej z powodu choroby, lub kalectwa, nabytych w czasie i wskutek wykonywania tych świadczeń, i będą uważani za inwalidów wojennych, lub inwalidów wojskowych, korzystających z zaopatrzenia inwalidzkiego, wzgl. — za inwalidów w rozumieniu ustawy o ubezpieczeniu społecznym, korzystających z zaopatrzenia emerytalnego, — zależnie od tego, czy wykonują świadczenia na rzecz władz rządowych, lub samorządowych, czy też — na rzecz państwowych samorządowych, lub prywatnych instytucyj, organizacyj, przedsiębiorstw, lub gospodarstw wiejskich.

Prawa „zasiłkowe" rodziny powołanego

Rodziny osób, powołanych do świadczeń osobistych najwyżej na 2 tygodnie na rzecz władz rządowych, lub samorządowych, mają prawo do zasiłku, przewidzianego dla rodzin osób, odbywających czynną służbę wojskową, według tych samych norm. O ile zaś powołany do świadczeń osobistych ponosi śmierć z powodu bezpośrednich działań wojennych w czasie wykonywania świadczenia osobistego to pozostała po nim rodzina ma prawo do zaopatrzenia.

Czas trwania świadczeń osobistych

Obowiązek świadczeń osobistych trwa przez cały czas wojny, albo przez czas pozostawania wojska, lub marynarki wojennej w stanie zmobilizowanym, względnie — w razie wprowadze-

(Dokończenie na str. 12-ej)



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Na rynkach rolnych cisza

Na zagranicznych rynkach zbożowych sytuacja w tygodniu ubiegłym pozostała na ogół bez zmiany. Ceny utrzymują się na poziomie bardzo niskim, zaofiarowanie jest tak duże, że ani cokolwiek zwiększone zapotrzebowanie, ani mniejszy tegoroczny urodzaj w krajach eksporterskich nie są w stanie wywołać poprawy wobec ogromnych niesprzedanych zapasów, jakie powstaną na dzień 1 sierpnia br. O zmniejszeniu zaś ich może być mowa dopiero w roku przyszłym.

Na rynku krajowym panuje na ogół cisza. Na niektórych nawet dość dużych rynkach (np. w Poznaniu) dokonywane obroty dotyczą tylko żyta i pszenicy, jęczmień i owies są nie notowane. W przededniu żniw trudno liczyć na poprawę, wyrazem czego jest zniżka — wprawdzie niewiel ka — pszenicy, której zapasy są, zdaje się, zupełnie wyczerpane (w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, itp.). Żyto jeszcze się trzyma, ale jego cena jest prawie dwa razy niższa od pszenicy. Jęczmień browarny od dawna już przestał być notowany, ceny owsa trzymają się dzięki dużemu zapotrzebowaniu wewnętrznemu. Większość innych ziemiopłodów nie jest notowana dla braku towaru. Na mocy zawartego (jeszcze nieostatecznie) układu producentów (C. O. N. O.) z przemysłem olejarskim, ceny nasion oleistych mają być cokolwiek niższe, ale za to progresja z tytułu późniejszej sprzedaży będzie wyższa, niż przed rokiem.

Na rynku zwierząt rzeźnych bez większych zmian, zaznaczyć wszakże trzeba, że ceny trzody chlewnej trzymają się mocniej, niż bydła. Jako szczegół charakterystyczny dla chwili bieżącej warto zwrócić uwagę, że ceny trzody chlewnej słoninowej ostatnio się obniżyły, natomiast mięsnej — odwrotnie — wzrosły. Tłumaczy się to spadkiem eksportu trzody słoninowej do Niemiec i wzrostem mięsnej do Anglii, gdzie trzoda mięsna jest płacona wyżej, niż słoninowa (u nas jest odwrotnie, tj. trzoda słoninowa jest droższa).

Na rynku nabiału bez zmiany. Ceny zarówno mleka i masła, jak jaj utrzymały się na dotychczasowym poziomie, są więc bardzo niskie. Podczas żniw, kiedy spożycie nabiału na wsi wzrasta, możliwa jest pewna poprawa skutkiem mniejszej podaży.

Na rynku rybnym nastąpiło pewne odprężenie. Dowozy ryb rzecznych i jeziorowych dzięki ułatwionym połowom się zwiększyły, jakkolwiek więc karpi jest wciąż mało, to jednak rynek nie odczuwa już takiego braku towaru, jak przed paru tygodniami. Łącznie z tym ceny cokolwiek się obniżyły, są one jednak wciąż wyższe, niż przed rokiem. Rynki prowincjonalne również z łatwością wchłaniają całą podaż przy dobrych cenach. Na rynkach stale jest również ryba importowana.

Duże ożywienie panowało na rynku warzywnym. Skutkiem panujących upałów spożycie warzyw jest znaczne, gdyż zastępują one mięso. — Brak jedynie kalafiorów, które drożeją. Pojawiło się dużo pierwszych owoców - czereśni, porzeczek i malin, które są tanie. Jedynie truskawki są drogie, ponieważ zaszkodziły im bezśnieżne mrozy w grudniu ub. roku. Na ogół spodziewany jest duży urodzaj owoców.

Ulgi dla firm, zatrudniających więcej pracowników

Jak już pokrótce donieśliśmy, Ministerstwo Skarbu wydało doniosły okólnik w sprawie ulg w świadectwach przemysłowych dla firm, zatrudniających pracowników. — Okólnik powyższy brzmi:

Wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, co do których wysokość należności podatkowej w zakresie świadectw przemysłowych ustala się w zależności od ilości zatrudnionych pracowników, a które w okresie od 1 lipca 1939 do dnia 31 grudnia br. powiększą ilość zatrudnionych pracowników ponad najwyższą normę, przewidzianą w taryfie świadectw przemysłowych i w odpowiednich okólnikach, zwolnione będą od obowiązku dopłaty do przewidzianej w ustawie o podatku przemysłowym ceny świadectw przemysłowych wyższych kategorii.

Ulga powyższa dotyczy tych przedsiębiorstw, które w dniu 30-tym czerwca br. posiadać będą właściwe świadectwa przemysłowe na rok 1939 t. j. odpowiadające przepisom ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz postanowieniom poprzednio wydawanych okólników i indywidualnym postanowieniom skarbowych władz w zakresie ulgowych świadectw przemysłowych na rok 1939.

W myśl powyższego zarządzenia, wszelkie zakłady, prowadzące handel towarowy na podstawie świadectw przemysłowych III kategorii (jeżeli miały właściwe świadectwa przemysłowe w dniu 30 czerwca br.) mogą w drugim półroczu 1939 r. zatrudniać prócz właściciela nieograniczoną ilość pracowników (subiektów), bez obowiązku dopłacenia różnicy w cenie świadectwa przemysłowe kat. II dla przedsiębiorstw handlowych.

To samo dotyczy przedsiębiorstw handlu towarowego kategorii IV.

Ulga ta ma zastosowanie również do zakładów gastronomicznych, księgarń i aptek we wszystkich kategoriach.

Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe mogą również w drugim półroczu 1939 zatrudniać nieograniczoną ilość robotników bez obowiązku dopłacania do ceny świadectwa przemysłowego wyższej kategorii, jeżeli w dniu 30 czerwca 1939 posiadały właściwe świadectwa przemysłowe, a więc odpowiadające normom, przewidzianym w okólniku min. skarbu z dnia 26 II. 1937 r.

Okólnik ten, jak wiadomo, został prolongowany na rok 1939.

Część obligacyj P.O.P. ma być przejęta przez przedsiębiorstwa sezonowe

Warszawa, 7. 7. (g. m.) Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zakomunikował p. Ministrowi Skarbu, iż z wielu stron otrzymuje informacje, że przedsiębiorstwa o sezonowej produkcji lub sprzedaży nie miały możności subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej według ustalonych norm. Dotyczy to zarówno przedsiębiorstw przemysłowych, jak i handlowych, a jest wywołane dwiema przyczynami: przede wszystkim brakiem płynności w przedsiębiorstwach tych w okresie nie sezonu, a następnie znaczną ciasnotą, powstałą obecnie na rynku pieniężnym. Skutkiem tego przedsiębiorstwa te nie dysponowały odpowiednimi sumami pieniężnymi, jak również nie miały możności uzyskania kredytu w bankach, celem doraźnego finansowania Pożyczki.

W tych warunkach Związek Izb wysunął sugestię, iż byłoby wysoce wskazane ułatwienie przedsiębiorstwom o sezonowej produkcji lub sprzedaży spełnienia obywatelskiego obowiązku przez umożliwienie im nabywania Pożyczki do końca roku bieżącego, a co najmniej do końca jesieni.

Przedsiębiorstwa takie winniby obecnie deklarować zobowiązanie do nabycia Pożyczki na określoną sumę w ciągu określonego terminu nie przekraczającego oczywiście r. 1939, w instytucji kredytowej wskazanej przez Ministra Skarbu.

Ministerstwo Skarbu oświadczyło, że ze względów zasadniczych nie może przychylić się do wniosku przedłużenia dla tych przedsiębiorstw terminu subskrypcji oraz ustalenia dla nich osobnych dość odległych terminów wpłat.

Natomiast Ministerstwo Skarbu widziałoby inną, niemniej celową i skuteczną ze stanowiska państwowego, formę zadośćuczynienia przez wspomniane przedsiębiorstwa ich poczuciu obowiązku obywatelskiego, mianowicie — drogą przejęcia przez nie w odpowiednim dla nich czasie (w jesieni br.) części obligacji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej od instytucji tzw. rynku sztywnego z pakietów subskrypcyjnych tych instytucji. Rynek sztywny bowiem — jak wiadomo, jest objęty systemem finansowania inwestycji związanych z obroną Państwa, a zatem każda kwota, uzyskana z upłynnienia pakietów subskrypcyjnych instytucji tego rynku, automatycznie powiększy środki na wzmiankowane inwestycje.

Ministerstwo Skarbu oświadczyło ze swej strony, że gotowe jest współdziałać — w razie potrzeby — w technicznym rozwiązaniu tej sprawy.

Wyroby z juty podrożały

Ze sfer przemysłu jutowego donoszą nam, w związku z naszą notatką o zwyżce cen wyrobów jutowych, że w tym samym stosunku, co worki mączne, podrożały wszystkie inne, wyrabiane przez fabryki polskie artykuły jutowo-lniane wzgl. czysto jutowe.

PRAWO I ŻYCIE

(Dokończenie ze str. 11-ej)

nia tego obowiązku uchwałą Rady Ministrów z uwagi na interes obrony Państwa — aż do czasu zniesienia tego obowiązku przez Radę Ministrów.

Jeśli zaś obowiązek ten powstał na skutek uchwały Rady Ministrów, powziętej na wniosek ministra spraw wewnętrznych, to trwa on przez 36 godzin — z tym jednak, że może on zostać przedłużony, gdyby dane świadczenie nie mogło być w tym okresie czasu wykonane.

Wykonalność decyzji a — odwołanie

Wszelkie decyzje władz w sprawach świadczeń osobistych są natychmiast wykonalne, a wniesienie odwołania nie wstrzymuje wykonania zaskarżonej decyzji, o ile władza nie postanowi inaczej. Pisma i dokumenty w sprawach świadczeń osobistych są wolne od opłat skarbowych.

Sankcje karne

Rozporządzenie o świadczeniach osobistych przewiduje sankcje karne, sięgające do 3.000 zł. grzywny, albo 3 miesięcy aresztu, wzgl. obu tych kar łącznie na wypadek naruszenia przepisów rozporządzenia. O przestępstwach tych orzekają powiatowe władze administracji ogólnej, a w wypadku, gdy powołany do świadczeń osobistych na rzecz władzy wojskowej dopuścił się przekroczenia obowiązku posłuchu rozkazom i poleceniom przełożonych, winny podlega karze dyscyplinarnej, o której orzekają wojskowe władze dyscyplinarne na podstawie wojskowych przepisów dyscyplinarnych.

ADW. DR. SZYMON LUSTGARTEN.

Preferowanie importerów eksportujących

Warszawa, 7. 7. (g. m.) Jak swego czasu donosiliśmy zasada preferowania importerów eksportujących zarządzona przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu pismem z dnia 27 1. 1938 r. została na skutek interwencji Rady Handlu Zagranicznego zawieszona przez Ministerstwo w zimie b. r. do czasu rozpatrzenia zbieranych przez Komitet Przywozowy Rady Handlu Zagranicznego materiałów w przedmiocie tego zagadnienia.

Obecnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu reaktywowało swe zarządzenie z dnia 27. IX. 1938 r., polecając Komitetowi Przywozowemu wyłączenie z kontyngentów autonomicznych surowcowych 10 proc. kontyngentu które ma być dzielone pro rata parte dokonanego przez importerów eksportujących.

Przy tej sposobności należy dodać, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu uniezależniło wysokość przydziałów pozakontyngentowych dla produkcji na cele eksportowe dla właścicieli konta dewizowego „E“ — od sumy dewiz, jaką występująca o przydział firma posiada na koncie w chwili składania wniosku.

Kursy papierów wartościowych przyjmowanych przez ubezpieczalnie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił wykaz papierów procentowych, które mogą być przyjmowane przez ubezpieczalnie społeczne w lipcu b. r.:

4½ proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa z 1937 kurs 67 proc., 5 proc. Pożyczka Konwersyjna z 1924 r. 69 proc., 4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna z 1936 r. 66 proc., 5½ proc. (8 proc.) L. Z. BGK I. em. zł/zł z 1924 r. 86 proc., 5½ proc. (7 proc) L. Z. BGK em. II—VII 85 proc., 5½ proc. (8 proc.) Obl. Komun. BGK I. em. zł/zł z 1924 r. 90 proc., 5½ proc. (7 proc.) Obl. Komun. BGK em. II—III 85 proc., 5½ proc. (8 proc.) L. Z. P. B. R. ser. I i II 86 proc., 5½ proc. (7 proc.) L. Z. P. B. R. ser. III 86 proc., 4½ proc. L. Z. T. K. Z. w Warszawie ser. V 62 proc., 4½ proc. L. Z. T. K. Z. w Warszawie z 1925 r. 62 proc., 4 proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziemstwa Kredytowego 55 proc., 4½ proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kredyt. seria K 56 proc., 4½ proc. L. Z. Pozn. Ziem. Kred. seria L. 60 proc., 4½ proc. L. Z. T. K. Z. we Lwowie (55 letnie zł) 60 proc., 4½ proc. L. Z. Wileńsk. Banku Ziem. ser. I i II 62 proc., 4½ proc. L. Z. Wileńsk. Banku Ziem. ser. III 61 proc., 5 proc. L. Z. T. K. M. Warszawy z 1925 r. 72 proc. 5 proc. (8 proc.) L. Z. T. K. M. Warszawy z 1933 r. 71 proc, 5 proc. L. Z. T. K. M. Warszawy z 1936 r. 70 proc.

Obligacje 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej mogą być przyjmowane wyłącznie w odcinkach nom. wart. od zł. 100.

Konferencja dyrektorów Izb przemysłowo-handlowych

Warszawa, 7. 7. (g. m.) Ostatnio odbyła się w Sosnowcu konferencja dyrektorów wszystkich izb przemysłowo-handlowych, na której omawiano przedwstępnie cały szereg spraw, w szczególności stosunek izb przemysłowo-handlowych do komitetów ewent. też samorządu branżowego.

Ponadto przeprowadzono ponowną dyskusję nad sprawą projektu rozporządzenia o opłatach rejestracyjnych, przy czym podkreślono konieczność jak najszybszego ustalenia sposobu podziału wpływów z tytułu kart rejestracyjnych pomiędzy samorząd przemysłowo-handlowy i rzemieślniczy.

Opracowanie tego zagadnienia powierzono Izbie Sosnowieckiej wspólnie z Izbą Warszawską.

Wydatna redukcja eksportu francuskiego do państw totalnych

Warszawa, 7. 7. (g. m.) Jak stwierdzają koła gospodarcze na podstawie statystyki handlu zagranicznego za I kwartał br., o ile wywóz Francji do krajów wolnodewizowych wzrósł w porównaniu z r. ub. o 27 proc., to eksport francuski do Niemiec, Włoch i Japonii spadł w tym samym czasie o 16 proc. To wyraźne wycofanie się z rynków państw totalnych jest tym bardziej znamienne, że ogólne obroty z tymi krajami były i są zawsze dla Frnacji notorycznie pasywne. Saldo bierne za I kwartał br. wyniosło 492 miln. fr. na niekorzyść Francji, co stanowi 17 proc. ogólnego salda ujemnego, podczas gdy udział państw totalnych w obrotach handlowych Francji wynosił w tym czasie tylko 9 proc. W ślad za redukcją eksportu musi iść zatem jeszcze poważniejsze ograniczenie przywozu z tych krajów.

Oczywiście te tendencje Francji wiążą się z sytuacją polityczną. Po aneksji Czechosłowacji zostały zerwane rokowania handlowe między Francją a Niemcami. Stary układ został wprawdzie automatycznie przedłużony, ale z wyraźnymi, niekorzystnymi dla Niemiec, ograniczeniami. Tak np. wywóz rud i złomu z Francji do Niemiec został zatrzymany przez zakaz wywozu. Wywóz ten zaś wynosił średnio 500.000 ton miesięcznie.

W ten sposób redukcja eksportu francuskiego do państw totalnych wynika z zahamowania eksportu surowcowego, tak bardzo pożądanego dla tych państw. Natomiast zainteresowanie Francji przywozem surowców, opiercie go na trwałych podstawach, wzrosło niepomiernie. Praktyczne ujście znalazło ono w dwu kierunkach: krajów bałkańskich oraz własnych kolonii.

Uzdolnienie zawodowe do prowadzenia rzemiosła

W Dzienniku Ustaw Nr. 58 z 1 lipca 1939 roku ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 20 czerwca br, wydane w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego o zmianie rozporządzenia w sprawie ustalenia, w jakiej mierze świadectwa ukończenia szkół technicznych i artystycznych należy uważać za dowód uzdolnienia zawodowego do prowadzenia przemysłu rzemieślniczego.

Na zasadzie nowego rozporządzenia za dowód uzdolnienia zawodowego do prowadzenia przemysłu rzemieślniczego uważa się także ukończenie następujących szkół technicznych:

1) Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie (dawniej Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie), 2) Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki Wydział Elektryczny, 3) Państwowej Szkoły Technicznej im Marszałka J. Piłsudskiego w Wilnie — Wydział Elektryczny, 4) Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej (dawnej Państwowej Szkoły Włókienniczej) w Łodzi — Wydział Elektryczny, 5) Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach — Szkoła Elektrotechników i Mistrzów Elektrotechnicznych, 6) Szkoły Mistrzów Elektrotechnicznych przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku 7) Państwowej Szkoły Technicznej w Warszawie.

Za dowód uzdolnienia zawodowego do prowadzenia przemysłu rzemieślniczego z dziedziny wyrobu amunicji uważa się świadectwo ukończenia szkół:

1) Państwowej Szkoły Chemiczno-Przemysłowej w Warszawie — Wydział Chemiczny (dawniej przy Państwowej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie) 2) Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie — Wydział Chemiczny, 3) Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej im. St. Staszica w Dąbrowie Górniczej — Wydział Hutniczy, 4) Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi (dawniej Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi) — Wydział Farbiarsko-Wykończalniczy, 5) Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku — Wydział Farbiarski, 6) Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy — Wydział Chemiczny (dawniej Cukrowniczy), 7) Średniej Szkoły Chemiczno-Garbarskiej Towarzystwa Popierania Wiedzy Chemiczno-Garbarskiej w Radomiu, a dla rzemiosła garncarskiego Państwowej Szkoły Chemiczno-Przemysłowej w Warszawie — Wydział Ceramiczny.

Informator prawniczy

„STORY“: Jeżeli Pan wynajął lokal w nowym domu, a lokator mieszkanie oglądnął i wynajął je w takim stanie, w jakim ono znajdowało się w chwili obejrzenia lokalu, to nie może on domagać się teraz założenia stor do okien, jeżeli tych nie było w chwili oglądania lokalu i jeżeli nie zastrzeżono przy umowie, że story te mają być wprowadzone.

„STAŁY ABONENT NOWEGO DZIENNIKA“: 1) Zapytuje Pan o podatek lokatorski dla lokali, zajętych przez przedsiębiorstwa VIII. kategorii przemysłowej. Otóż lokale tych przedsiębiorstw zwolnione są od podatku lokatorskiego na podstawie przepisów dekretu Prezydenta Rzplitej o podatku od lokali. 2) Wobec tego Urzędy Skarbowe nie powinny takim przedsiębiorstwom w ogóle doręczać nakazów płatniczych. Mimo tego często w praktyce Urzędy Skarbowe doręczają tym przedsiębiorstwom nakazy płatnicze na podatek lokatorski. W takich wypadkach należy wnieść rekurs, wzgl. — o ile termin do odwołania już minął — wniosek o uchylenie nakazu. 3) Te same przepisy obowiązywały już w 1938 r. 4) Zapytuje Pan dalej, czy zasady te odnoszą się także do mieszkania danego płatnika. Wyjaśniamy więc, że odnośnie do mieszkań obowiązują inne zasady. Zwolnienie mieszkania od podatku lokatorskiego zależy od ilości izb, należących do tego mieszkania, a nie — od tego, jakie świadectwo przemysłowe posiada dany płatnik. 5) Wszystkie lokale przedsiębiorstw przemysłowych zwolnione są od podatku lokatorskiego bez względu na to, w jakim lokalu znajdują się dane przedsiębiorstwo.

„STAŁY CZYTELNIK 1817“: Poborowy, który przy poborze otrzymał kategorię „A“ nie ma prawa do reklamacji, jeżeli ma siostry, które pracują. Ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym bowiem przyznaje to prawo tylko jedynemu żywicielowi rodziny, tj. takiemu poborowemu, który wyłącznie i faktycznie utrzymuje swoją rodzinę.

„OKIENKO“: 1) Z pierwszego Pańskiego pytania wynika, — o ile dobrze zrozumieliśmy treść listu Pana — że Pan sam po sprzeczce z pracodawcą rozwiązał umowę o pracę. Po tym zaś po upływie 3 dni ponownie wstąpił Pan do pracy do tego samego przedsiębiorstwa, które zawarło z Panem nową umowę pracy. Gdyby tak istotnie było, to utracił Pan prawo do urlopu ze względu na rozwiązanie umowy przez Pana samego, gdyż w takim wypadku wspomniane wyżej 3 dni nie mogą być uważane za przerwę w pracy, lecz tylko za okres pomiędzy zakończeniem jednego stosunku pracy a zawarciem drugiego stosunku pracy. Inaczej by się sprawa przedstawiała, gdyby to była tylko 3-dniowa przerwa w pracy, która po upływie tych 3 dni była nadal kontynuowana. W takim bowiem wypadku przysługiwałoby Panu prawo do urlopu — z uwagi na to, że pracuje Pan na tej posadzie od 5 lat. 2) Bez względu na to, czy pracownik fizyczny pracuje w przedsiębiorstwie 10 lat, czy też — mniej, ma on prawo do urlopu 15-dniowego, o ile tylko pracował nieprzerwanie w danym przedsiębiorstwie przez 3 lata.

„CZYNSZ“: Słusznie poinformowano Pana w Urzędzie Skarbowym, że przedsiębiorstwo handlowe, prowadzone w lokalu sklepowym, powinno mieć wedle ustawy o państwowym podatku przemysłowym trzecią kategorię, a tylko w drodze ulgowej może mieć niższą kategorię. Odnośny przepis ustawy o p. p. p. powiada, że do kategorii III. należy „drobna sprzedaż, czyli sprzedaż wszelkich towarów z wyjątkiem wymienionych w punkcie 2. kategorii drugiej wyłącznie spożywcom z zakładów składających się z jednego pokoju“. Do kategorii czwartej zaś należy „drobna sprzedaż towarów z wyjątkiem wymienionych w punkcie 2. kategorii drugiej wyłącznie spożywcom, dokonywana z niewielkich pomieszczeń, nie posiadających ani wyglądu, ani charakteru pokoju, oraz sprzedaż mięsa, połączona z wyrębem, odpowiadająca powyższym warunkom“. Aczkolwiek istnieje orzeczenie Sądu Najwyższego korzystne w tym wypadku dla właściciela realności, to jednak uważamy, że słuszność leży po Pańskiej stronie i radzimy bronić się. Oczywiście nie możemy przewidzieć, czy sprawa będzie wygrana.

(Ciąg dalszy „Informatora prawniczego“ ukaże się w numerze jutrzejszym).

Akcja nasienna ministerstwa rolnictwa

Warszawa, 7. 7. PAT. Pod przewodnictwem min. Juliusza Poniatowskiego odbyła się w ministerstwie rolnictwa i r. r. konferencja dyrektorów izb rolniczych oraz naczelników wydziałów rolnictwa w urzędach wojewódzkich, poświęcona omówieniu metod realizacji akcji nasiennej, która zaproponowana była przez min. Poniatowskiego na ostatnim zjeździe prezesów szb.

Narady premiera Daladier

Paryż, 7. 7. PAT. Daladier odbył dziś rano z min. Bonnet rozmowę, w której nadto wzięli udział sekretarz generalny M. S. Z. Leger, dyrektor departamentu do spraw Afryki i Lewantu Lagarde i gen. Gamelin.

Po Kennardzie — Henderson u króla

Londyn, 7. 7. PAT. Król przyjął dziś rano na audiencji ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona. Rozmowa trwała pół godziny.

Egipski minister spraw zagr. w Białogrodzie

Białogród, 7. 7. PAT. Przybył tu z Sofii egipski minister spraw zagranicznych Yehia Pasza, powitany na dworcu przez min. Markowicza oraz posłów rumuńskiego, greckiego, tureckiego i bułgarskiego.

Sidor na watykańskiej placówce

Citta del Vaticano, 7. 7. PAT. Ojciec św. Pius XII przyjął nowego posła słowackiego Karola Sidora, który złożył swe listy uwierzytelniające. W odpowiedzi na przemówienie posła Papież wyraził uczucia sympatii dla narodu słowackiego i wspomniał o św. Cyrylu i Metodym, apostołach słowiańskich, których święto obchodzimy w dniu dzisiejszym. Przemówienie swe Ojciec św. wygłosił po łacinie, poczym powiedział kilka słów w języku słowackim, a następnie rozmawiał z posłem pół godziny w języku niemieckim.

Narady sztabowe w Stambule

Stambuł, 7. 7. (r) Wedle doniesień tutejszych korespondentów prasy brytyjskiej, trwają tu od kilku dni narady przedstawicieli sztabów generalnych Anglii, Francji i Turcji odbywane na podstawie zawartego ostatnio paktu wzajemnej pomocy. Głównym przedmiotem obrad jest sprawa wspólnego naczelnego dowództwa połączonych wojsk na Bliskim Wschodzie. Dowództwo to miałoby przypaść generałowi angielskiemu.

Wzrost udziału Niemiec w produkcji światowej po aneksji ziem czeskich

Berlin, 7. 7. PAT. „Reichskreditgeselschaft“ ogłosił raport o sytuacji gospodarczej Rzeszy w końcu drugiego kwartału r. b. Jak wynika z tego raportu, po przyłączeniu Protektoratu Czech i Moraw oraz Kłajpedy, terytorium „wielkiej“ Rzeszy liczy obecnie 634 tys. km. kw. oraz 86,6 mil. ludności. Przyłączenie nowych ziem nie wpłynęło na strukturę gospodarczą kraju i Niemcy w dalszym ciągu są krajem przemysłowym.

Udział produkcji dawnych Niemiec w produkcji światowej podniósł się w ciągu ostatniego roku z 8,3 proc. do 13,3 proc. na początku r. b., uwzględniając zaś przyłączenie nowych ziem — do 15 proc. W ten sposób Rzesza zajmuje drugie miejsce w produkcji światowej, po Stanach Zjednoczonych, wyprzedzając jednak pod tym względem W. Brytanię.

Samolot zabiera pocztę z dachu

Filadelfia, 7. 7. PAT. Pomiędzy Filadelfią a lotniskiem w Camdem oddalonym o 10 km. podjęto dzisiaj pierwszą próbę utrzymywania komunikacji pocztowej za pomocą samolotu typu „autożyro“. Aparat wystartował z dachu na budynku pocztowym w śródmieściu Filadelfii i wylądował w kilka minut później na lotnisku w Camdem.

Odczyt prof. M. Bałabana

Wybory na Council Agencji Żydowskiej

KRAKÓW, 7 lipca.

Na zaproszenie niesyjonistycznych członków Agencji Żydowskiej, przybył onegdaj do Krakowa wybitny uczony i niezrównany znawca historii żydowskiej, prof. Uniwersytetu J. P. w Warszawie, dr Majer Bałaban, celem wygłoszenia odczytu o „Próbie odbudowy państwa żydowskiego przez Sabataja Cwi“. W pięknej sali biblioteki „Ezry“ im. dra Ozjasza Thona, wypełnionej po brzegi, powitał czcigodnego gościa dr Jan Geldwerth, który w dłuższym przemówieniu złożył hołd pamięci Teodora Herzla i Ch. N. Bialika oraz bojowników o naszą wolność, nie szczędzących żadnych ofiar, by wykuć lepszą przyszłość dla narodu w jego historycznej ojczyźnie. Dr Geldwerth w szczegółowym wywodzie poddaje trafnej analizie mandat palestyński oraz Białą Księgę, dochodząc do wniosku, że niezależnie od piętrzących się przeszkód, potrafimy dokonać wielkiego dzieła odrodzenia narodowego.

Z kolei obejmuje przewodnictwo dr Dawid Süsskind, który podkreśla niespożytą młodzieńczość, cechującą prof. Bałabana i oddaje głos gościowi do referatu.

Prof Bałaban powitany gromkimi oklaskami, w przeszło godzinnym odczycie maluje niebywale barwnie i żywo tę rzadko dramatyczną epokę, której bohaterem był fałszywy mesjasz ze Smyrny Sabbataj Cwi. Nawiązując do współczesnych nam dziejów, referent w sposób rzadko plastyczny przedstawia różne metody budowania Palestyny na przestrzeni wieków. Sabbataj Cwi chciał dzieła tego dokonać metodą, która wyrosła z podłoża jego epoki, drogą mistycznego cudu. Problem, czy Sabbataj Cwi był świadomym oszustem, uważa prof. Bałaban za niewłaściwy, pytanie to bowiem odnieść należy raczej do jego „szefa propagandy“, Natana z Gazy, aniżeli do samego Sabbataja.

Odczyt prof. Bałabana pozwolił rzeszom słuchaczy raz jeszcze szczerze podziwiać te szeroko zakrojone horyzonty, wśród których z nienapotykaną wprost swobodą i znawstwem prof. Bałaban się porusza, przytaczając olbrzymie mnóstwo niezwykle ciekawych i na ogół nieznanych faktów, tym znamienniejszych, że cały szereg spośród nich tyczy się historii Żydów w Krakowie. Chyba mało kto z pośród rodowitych Krakowian wiedział o tym, że w bóżnicy Remu do dziś dnia oglądać można starą „Księgę Haftor“, na której znajduje się wypisane imię Mesjasza Sabbataja.

* * *

Referat, który nie był tylko suchym zestawieniem dat i faktów, ale pełną polotu historiozoficzną analizą wywołał wśród słuchaczy niezwykle żywy oddźwięk i pozostawił głębokie wrażenie.

* * *

Po referacie odbyły się pod przewodnictwem dra Dawida Süsskinda wybory delegatów i zastępców na Council Agencji Żydowskiej w Genewie. Wybrano trzech delegatów w osobach: dyr. dr Al. Abelesa, prez. dra Rafała Landaua i prof. Feuersteina (Bielsko). Na zastępców wybrano: dra Jana Geldwertha, dra Henryka Silbersteina, dra Józefa Steinberga, dra Dawida Süsskinda, dra Emila Reicha (Oświęcim) i dra Edwarda Schalita (Tarnów).

„Turyści“ coraz uciążliwsi dla ludności gdańskiej

Gdańsk, 7. 7. (A) Nadesłane z Niemiec na teren W. M. Gdańska oddziały szturmowe SA. na ogół nie mając zbyt wiele zajęcia, stają się z każdym dniem coraz bardziej uciążliwe dla miejscowej ludności. Donoszono już kilkakrotnie o różnych zajściach i tarciach. Obecnie okazuje się, że tupet i buta szturmowców przeważnie nie ma nic wspólnego z ideologią, czy też głoszonymi zamierzeniami takiego czy innego puczu. Zajścia wynikają na tle aprowizacyjnym. Wygłodzeni szturmowcy z Niemiec domagają się od obywateli gdańskich, u których stoją na kwaterze intensywnego odżywiania ich. Gdy to nie następuje, szturmowcy biorą się do bicia. Fakty takie miały miejsce w Sopotach. Gdańszczanie, którzy w czasie wojny światowej przebywali na terenach, zajętych przez Niemców, twierdzą, że w krajach podbitych Niemcy zachowywali się właśnie w ten sam sposób.

Sprawa agresji „pośredniej“ wyeliminowana z rozmów moskiewskich

Londyn, 7. 7. (A) W rozmowie przeprowadzonej z amb. Majskim lord Halifax poraz pierwszy dał do zrozumienia, że Anglia i Francja rezygnują z wysiłków doprowadzenia do skutku paktu 3 mocarstw, przewidującego pomoc także w razie agresji pośredniej i ograniczą się do wysunięcia projektu paktu, przewidującego pomoc wzajemną jedynie na wypadek bezpośredniego zaatakowania któregoś z partnerów. Ponieważ rokowania w tej sprawie toczą się zasadniczo w Moskwie Majski zrezygnował z wyłożenia rosyjskiego punktu widzenia. Lord Halifax miał oświadczyć, że Anglia i Francja w instrukcjach, wysłanych swoim ambasadorom w Moskwie odrzucają rosyjską formułę rozszerzenia paktu na wypadek agresji pośredniej.

Sprzedaż uliczna wyrobów tytoniowych w dnie świąteczne dozwolona

Warszawa, 7. 7. PAT. Niektóre władze powiatowe administracji ogólnej wydawały dotychczas zakazy ulicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych w niedzielę i dnie świąteczne. Zakaz ten utrudniał w znacznym stopniu należyte zaopatrywanie rynku w wyroby tytoniowe, zwłaszcza w miejscowościach letniskowych i kuracyjnych, powodując niczym nieuzasadnione, a dla Skarbu Państwa szkodliwe zmniejszenie spożycia wyrobów tytoniowych.

Obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło odwołanie wszelkich wydanych w tej dziedzinie przez władze administracyjne zakazów i ograniczeń.

B. król Achmet Zogu w Polsce

Lwów, 7. 7. (O). Dziś w godzinach popołudniowych przybył salonką, przyczepioną do międzynarodowego pociągu Bukareszt—Berlin b. król albański Achmed Zogu w towarzystwie swej żony, dziecka, rodziny i świty, składającej się razem z 27 osób. Jak wiadomo monarcha podróżuje w charakterze prywatnym. B. król Albanii nie jedzie do Londynu przez Niemcy, lecz przez Warszawę, gdzie ma zatrzymać się kilka dni.

W oczekiwaniu na przyjazd Achmeda Zogu na dworcu zebrało się mnóstwo osób. B. monarchę albańskiego powitali naczelnik wydziału społeczno-politycznego i starosta grodzki. Król ubrany był w jasny garnitur. W towarzystwie królowej Geraldiny i kilku osób ze świty, oraz delegata M. S. Z. wyszedł następnie przez salon recepcyjny do oczekującego go przed dworcem samochodu. Piękną limuzyną w towarzystwie starosty udał się na zwiedzenie miasta. M. in. zwiedził Wysoki Zamek, Kopiec Unii Lubelskiej, Panoramę Racławicką.

O godz. 15.15 po obiedzie wyjechał do Warszawy, gdzie zabawić ma przez 2 do 3 dni. Stamtąd udaje się do Gdyni i okrętem do Londynu.

Król wiezie ze sobą b. liczny bagaż, składający się z 60 kufrów. W czasie zwiedzania przez króla miasta towarzyszące mu osoby pozostały w wagonie. Grupa dziennikarzy, która z okazji przyjazdu króla udała się do salonki, nie mogła się jednak nic dowiedzieć.

Należy wspomnieć, że jedna z czterech sióstr b. króla Albanii księżna Abina przybyła onegdaj do Marsylii w towarzystwie dwóch swoich córek, matki królowej Geraldiny oraz najmłodszego jej brata hr. Gigli Apponyi'ego.

Kiepski profit pana Profita

Bielsko, 7. 7. (R) Przed sądem grodzkim w Białej toczyła się w dniu dzisiejszym w ostatniej swej fazie sprawa karna przeciwko właścicielowi kawiarni „Bagatela“ w Białej Konradowi Profitowi o obrazę marszałka Śmigłego-Rydza. Wedle aktu oskarżenia czynu powyższego dopuścił się podsądny 30 maja b. r. w restauracji Olny w Białej, gdzie w towarzystwie 4 gości o nazwisku Marszałek pozwolił sobie na złośliwe uwagi pod adresem Naczelnego Wodza, którego ośmielił się porównać z swoimi przypadkowymi kompanami. Przesłuchani świadkowie potwierdzili podniesione w akcie oskarżenia zarzuty. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego zabrał głos oskar żony, który wypierał się winy, twierdząc, że był zawsze lojalnym obywatelem polskim i że w krytycznym momencie był pijany. Sędzia dr Broż wydał wyrok, skazujący oskarżonego Profita na karę 6 miesięcy bezwzględnego więzienia, 200 zł. grzywny oraz na poniesienie kosztów postępowania sądowego w wysokości zł. 30, zaliczając mu areszt śledczy od dnia 4 czerwca.

Nie pojedzie tak prędko do Berlina

Przed tym samym sądem toczyła się dziś rozprawa przeciwko kupcowi z Kamienicy, niejakiemu Christianusowi, oskarżonemu o występek z art. 11 dekretu Prezydenta R. P. o ochronie państwa. Oskarżony wyraził się publicznie w Białej, że wnet wszystko będzie mówiło po niemiecku i będą mogli pojechać do Berlina. Przesłuchani świadkowie potwierdzili winę oskarżonego. Celem przesłuchania dalszych świadków dowodowych rozprawa została odroczona. Oskarżony nadal przebywa w więzieniu śledczym.

Monumentalna inwestycja w Krynicy

Krynica, 7. 7. PAT. W Krynicy-Zdroju odbyło się uroczyste otwarcie nowego domu zdrojowego, którego budowa była rozpoczęta w r. 1928.

Po poświęceniu gmachu przez nowego proboszcza, przemówił dyrektor Zarządu Zdrojowego inż. Leon Nowotarski, przedstawiając dzieje budowy domu zdrojowego.

Nowo otwarty zakład pod względem celowości urządzeń i komfortu stanowić może ostatni wyraz w dziedzinie techniki hotelarskiej.

Wśród gości obecnych na uroczystości byli przedstawiciele władz centralnych, miejscowych, kuracjusze i przedstawiciele prasy.

Churchill i Eden wrócą do rządu w przeddzień wojny lub wyborów

Londyn, 7. 7. PAT. Szereg organów prasy angielskiej występuje od kilku dni ze zdecydowaną akcją na rzecz włączenia do obecnego rządu brytyjskiego Winstona Churchilla, wysuwając konieczność jego udziału w rządzie, jako widomego znaku konsolidacji rządu narodowego. Dzienniki te domagają się również powrotu do rządu Edena i Duff Coopera.

Z miarodajnych kół partii konserwatywnej korespondent PAT dowiaduje się, że rekonstrukcja rządu przez wstąpienie doń Winstona Churchilla oraz ewentualny powrót Edena i innych mogła by się stać aktualna jedynie w dwóch wypadkach: 1) gdyby kryzys międzynarodowy tak się zaostrzył, że należało by się liczyć z wybuchem wojny, 2) gdyby postanowiono przeprowadzić wybory powszechne, przy czym włączenie Edena, Churchilla i innych do rządu narodowego na parę tygodni przed datą wyborów miałoby na celu wykazanie przed opinią publiczną, że jedność większości rządowej została utrzymana, co zabezpieczyło by zwycięstwo obecnego rządu w wyborach.

Walka propagandowa w eterze

Paryż, 7. 7. (A) Radiostacje francuskie rozpoczęły nadawanie audycyj propagandowych w językach: angielskim, niemieckim, hiszpańskim i serbsko-chorwackim w celu przeciwdziałania obcej propagandzie, prowadzonej w pobliżu granic Włoch i Niemiec. Audycje te odbywają się przed południem i wieczorem i poświęcone są wydarzeniom międzynarodowym i angielsko-francuskim wysiłkom dla skonsolidowania frontu pokoju. Wydarzenia w krajach zagranicznych słuchaczy będą jednak z tych audycyj wyłączone. Największy nacisk położony będzie na takie wiadomości które są pomijane w prasie odnośnych krajów, lub które nie są omawiane. By uniemożliwić zakłócanie audycyj, będą one nadawane równocześnie z kilku radiostacyj w różnych falach.

B. przewodniczący Kortezów Besteiro — przed sądem wojennym

Odwet gen. Franco

Madryt, 7. 7. PAT. Przed wojskowym trybunałem sądowym w Madrycie rozpoczyna się jutro rozprawa przeciwko znanemu przewódcy socjalistów hiszpańskich, b. przewodniczącemu Kortezów i przewodniczącemu rady obrony utworzonej w Madrycie na krótko przed opanowaniem miasta przez wojska narodowe — Julianowi Besteiro. Rozprawa ta, w której Besteiro stoi pod zarzutem „uczestnictwa w wojnie domowej“, budzi wielkie zainteresowanie ze względu na to, że wyniki jej będą miały znaczenie zasadnicze dla tych wszystkich przewódców republikańskich, którzy po zakończeniu wojny domowej nie opuścili Hiszpanii. Zaznaczyć należy, że Julian Besteiro, który liczy lat 70, reprezentował Hiszpanię na koronacji króla Jerzego VI.

Ruch dyplomatów w Watykanie

Citta del Vaticano, 7. 7. PAT. Przybyli tu sekretarze nuncjatur w Paryżu, Bukareszcie i Londynie.

Sprawa pełnomocnictw monetarnych bez wpływu na cenę srebra

Waszyngton, 7. 7. PAT. Departament finansów ogłasza, że cena kupna srebra za granicą pozostaje bez zmiany i wynosi 36,75 centów.

Nowy gubernator Banku Grecji

Ateny, 7. 7. PAT. Rada ministrów mianowała gubernatorem greckiego banku narodowego Drossopulosa.

Japończycy zwolnili angielskiego oficera...

Tientsin, 7. 7. PAT. Drugi oficer brytyjskiego parowca „Jochau“ Griffith został zwolniony przez Japończyków. Griffith był aresztowany przed kilku dniami w części miasta opanowanej przez Japończyków.

...a aresztowali innego

Londyn, 7. 7. PAT. PAT. Reuter donosi z Hankau, iż potwierdzają się wiadomości o aresztowaniu przez Japończyków obywatela brytyjskiego Winterbottona, pierwszego oficera brytyjskiego statku handlowego. Japończycy oskarżają go o zajęcie „obrażającego stanowiska“.

Jak sobie Japończycy wyobrażają współpracę?

Tokio, 7. 7. PAT. W proklamacji zwróconej do narodu premier Hiranuma oświadczył m. in., że Japonia pragnie czynnie współpracować z narodami, wykazującymi zrozumienie dla jej stanowiska, dającymi dowody dobrej woli i zainteresowanymi w wzmocnieniu paktu antykominternowskiego. Natomiast Japonia nigdy nie zawaha się podjąć niezbędne zarządzenia obronne przeciwko krajom, które usiłowałyby przyjść z pomocą Czang-Kai-Szekowi, oraz występowały pośrednio lub bezpośrednio przeciwko nowemu porządkowi na Dalekim Wschodzie.

—oo—

Nowy nalot na stolicę Chin

Czungking, 7. 7. PAT. W nocy z czwartku na piątek samoloty japońskie dokonały ponownego nalotu na miasto. Alarm ogłoszono o północy i trwał do godziny 3-ej rano. Podczas nalotu 50 samolotów w 5-ciu grupach bombardowały miasto w odstępach 15-minutowych. Dotychczas nie ustalono wysokości szkód. Chińskie działa przeciwlotnicze rozpoczęły ogień po nadejściu czwartej grupy, strącając 3 samoloty.

—oo—

Jeszcze jeden obiad

Paryż, 7. 7. PAT. Min. handlu Gentin wydał śniadanie na cześć bawiącej w Paryżu włoskiej delegacji handlowej.

Dyskusja o bezdrożach krakowskich

KRAKÓW, 8 lipca

Posiedzenie Rady Miejskiej otworzył p. prezes Dr Czuchajowski, który kierownictwo obrad wkrótce oddał p. wiceprezydentowi Drowi Klimeckiemu. Sensację wzbudziło pokazanie się na sali p. wiceprez. Klimeckiego, który przerwał swój urlop wypoczynkowy dla uzupełnienia liczby głosów Ozonu. Głos p. Klimeckiego przydał się Ozonowi także z tego powodu, że kilku radnych z klubu P. P. S. było nieobecnych a także część radnych żydowskich z powodu zapadającej soboty zmuszona była o zmroku opuścić salę obrad.

Debatę rozpoczęto dyskusją nad działem V. budżetu, zawierającym wydatki na drogi i place publiczne. Szereg mowców otworzył radny dr Żak (Ozon), który zgłasza potrzeby Grzegórzek i dzielnic przyłączonych, poczym r. inż. Jurkiewicz (Ozon) domaga się uporządkowania śródmieścia i inwestycyj drogowych w Płaszowie, ks. Szepieniec (Str. Narod.) mówi o Dębnikach, r. Peller (PPS) domaga się uwzględnienia potrzeb ludności robotniczej, udostępnienia błoń i przywrócenia szaletu publicznego na Alei 3-go Maja. Radny Statter (PPS) interpeluje m .in. dlaczego na święcie jubileuszowym 30-lecia klubu „Makkabi" tumany kurzu unosiły się na drogach i placach w pobliżu ul. Koletek oraz domaga się powiększenia liczby zieleńców.

Dr. Rosenzweig (PPS) domaga się zbudowania kładki w miejscu starego mostu na Wiśle u wylotu ul. Mostowej.

Naczelnik inż Chmaj w odpowiedzi na głosy podniesione w dyskusji podnosi m. in., że na rozbudowę dróg w dzielnicy żydowskiej budżet preliminuje kwotę ok. 130 tys. zł. Szczególnie ul. Krakowska i Dietla są bardzo ważne. Ul. Krakowska będzie niezadługo odbudowana w związku z inwestycjami tramwajowymi.

W głosowaniu wniosek o zbudowanie kładki na Wiśle upadł z powodu wstrzymania się od głosowania radnych z Ozonu i endecji, zaś reszta wniosków w liczbie ok 30 odesłana została do komisji regulaminowej. Budżet działu V. uchwalono jednomyślnie.

O drogi w dzielnicach żydowskich

Radny dr Markus (Klub Żydowski) wskazuje, że Rada miejska zainaugurowała swą kadencję nałożeniem podatku drogowego na społeczeństwo krakowskie. Podatek ten stanowi poważne obciążenie ludności i ma przynieść około 500 tys. zł. rocznie. Klub radnych żydowskich głosował za przyjęciem uchwały w sprawie tego podatku, ponieważ ustosunkowuje się rzeczowo do prac i przedsięwzięć Zarządu miasta. Radni żydowscy wyrażają jednak nadzieję, że w ramach planu inwestycyjnego znajdą się także dostateczne środki na sfinansowanie przebudowy dróg w dzielnicach VII. i VIII., zamieszkałych przeważnie przez ludność żydowską. Drogi i bruki w tych dzielnicach urągają wszelkim pojęciom cywilizacji. Na 58 ulic i placów tylko 3 mają trwałą nawierzchnię. W reszcie ulic stosunki pod tym względem są nie do zniesienia. Błoto kurz, wyboje, trzęsawiska, to codzienne zjawiska. A przecież w dzielnicach tych koncentruje się olbrzymi ruch handlowy, tutaj znajdują się poważne ośrodki turystyki krajowej i międzynarodowej (ze względu na zabytki żydowskie). W związku z tym radny dr Markus zgłasza odpowiednią rezolucję.

Przemawiają jeszcze radny Cekiera (PPS), który domaga się usunięcia furmanek z placu Serkowskiego, następnie r. Mularz (PPS), radny dr Adler (Klub Żyd.) domagający się rozszerzenia kompetencji Zarządu miejskiego w sprawie formalności przy sprzedaży gruntów miejskich, po czym radny Stempel wskazuje, że roboty drogowe w dzielnicach żydowskich, rozpoczęte już z początkiem roku — teraz jakoś utknęły. Mowca domaga się zbudowania trwałej nawierzchni na ul. Dietla i Krakowskiej, przypomina, że na ul. Szerokiej, gdzie znajduje się zabytkowa bożnica z XIII wieku, nie ma chodnika po jednej stronie, mimo że zabytki tej ulicy ściągają duży ruch turystów cudzoziemskich. Mówca zapytuje, czy obecne prezydium ma zamiar spełnić przyrzeczenia b. prezydenta Kaplickiego w prawie inwestycyj drogowych w dzielnicach żydowskich.

Przeciw wpływom hitlerowskim w nauczaniu

Po przerwie przystąpiono do debaty nad działem VI, traktującym o oświacie. Jako pierwszy zabrał głos radny ks. Weryński (Ozon), który domagał się budowy kościołów, poczym radny Przybyś (P. P. S.) wygłasza mocne przemówienie, w którym ostro potępił wpływy hitlerowskie w wychowaniu szkolnym, domagał się nauczania prawdy i tylko prawdy w szkołach, wystąpił przeciw wszelkim dyskryminacjom wyznanionym i narodowościowym, żądał przebudowy szkolnictwa i uprzystępnienia nauczania dla wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości, rozszerzenia sieci szkolnictwa powszechnego itd.

Radny Kubasiński (Ozon) rozwija tezy kulturalne Ozonu.

W dyskusji zabierało głos jeszcze kilku mowców, którzy poruszali zagadnienia oświaty i teatru, poczym przewodniczący dr. Klimecki odroczył posiedzenie do soboty godziny 17-tej.

56 budujących się łodzi spłonęło w pożarze stoczni niemieckiej

Berlin, 7. 7. PAT. W znanej stoczni łodzi motorowych Engelbrecht w Koepenick pod Berlinem wybuchł w ciągu ubiegłej nocy wielki pożar, który zniszczył wszystkie urządzenia i budynki stoczni, zapasy materiałów oraz znajdujące się w budowie 56 łodzi. Przyczyna pożaru nie została dotąd wyjaśniona. Nie ustalono również wysokości strat, które jednak wobec tego, że do budowy łodzi używane są wysokowartościowe materiały, znajdujące się w znacznych ilościach na składzie i wobec dużej liczby zniszczonych łodzi, przypuszcza się — że są bardzo poważne.

14 lipca świętem armii sprzymierzonych

Paryż, 7. 7. PAT. Uroczystości w dniu święta narodowego 14-go lipca, które zawsze były połączone z defiladą wojskową, będą miały w tym roku specjalnie zaakcentowany charakter święta armii francuskiej, a nawet nie tylko francuskiej. W defiladzie wojskowej tego roku wezmą bowiem również udział samoloty angielskie, które w liczbie 52 samolotów z 240 oficerami i żołnierzami przybędą specjalnie z Anglii. Samoloty angielskie wystartują z Anglii na terytorium Francji już w dniu 10 lipca Dnia 14-go lipca w czasie defilady ukażą się one ponad defilującymi formacjami francuskimi i po dokonaniu nad nimi przelotu w szyku trojkowym, skierują się natychmiast z powrotem do Anglii. Prasa francuska omawia ten udział lotnictwa angielskiego w defiladzie francuskiej z ogromnym zainteresowaniem, podkreślając, że będzie to największa co do liczebności wizyta samolotów angielskich poza granicami W. Brytanii i że będzie ona wstępem do częstszych w następstwie odwiedzin samolotów angielskich we Francji, a francuskich w Anglii, celem zaakcentowania ścisłej współpracy obu krajów.

Szersza podstawa i prostsza formuła rokowań w Moskwie

Dziś nowe spotkanie z Mołotowem

Paryż, 7. 7. PAT. Pomimo nadspodziewanie szybkiego osiągnięcia porozumienia między Paryżem a Londynem co do nowych instrukcyj dla negocjatorów w Moskwie, w kołach politycznych Paryża oceniana jest sytuacja obecna w rokowaniach w dalszym ciągu dość pesymistycznie. Zniecierpliwienie przewlekaniem się rokowań znajduje coraz mocniejszy wyraz na łamach prasy paryskiej.

Redaktor dyplomatyczny „Petit Parisien" Bourgues mówi o tym, że obecna próba dojścia do porozumienia z Moskwą co do stworzenia szerokiego systemu obronnego w Europie będzie ostatnią i że w tym celu przedstawione będą obecnie w Moskwie formuły szersze i bardziej proste niż dotychczas. aby wreszcie wyjść z gąszczu subtelności prawniczych.

„Ordre" ponownie oskarża rząd sowiecki o to, że ponosi on winę za niepomyślną atmosferę ciążącą nad rokowaniami.

„Le Jour" oświadcza, że formuła Mołotowa, niebezpiecznie wspaniałomyślna, gdy chodzi o państwa bałtyckie, może umyślnie skąpa i niekreślona gdy chodzi o interesy innych mocarstw niż Sowiety. Sowiety unikając dalszych zobowiązań, żądają jednak od Francji i Wielkiej Brytanii, aby się zobowiązały do bronienia granicy sowieckiej od zatoki Fińskiej aż po Dardanele, czyli prawie 5.000 km.

W kołach politycznych utrzymuje się dziś dość mocno pogłoska, że w razie jeżeli ostatnie instrukcje, przesłane do Moskwy, nie pozwolą na zrealizowanie szerokiego i projektowanego dotychczas paktu, to wówczas Anglia i Francja zaproponują Sowietom układ węższy w formie trójstronnego układu francusko-angielsko-sowieckiego o wzajemnej pomocy, który byłby wzorowany na pakcie francusko-sowieckim, ale uniezależniony jednak od mechanizmu Ligi Narodów.

* * *

Londyn, 7. 7. PAT. W ambasadzie francuskiej w Moskwie odbyła się dziś po południu konferencja między ambasadorem brytyjskim Seedsem, a ambasadorem francuskim Naggiarem i dyrektorem Strangiem, którzy, po otrzymaniu nowych instrukcyj z Londynu i Paryża, uzgodnili swe stanowisko w obliczu nowej rozmowy z premierem Mołotowem. W wyniku konferencji negocjatorzy francuscy i brytyjscy zwrócili się do ludowego komisariatu spraw zagranicznych z prośbą o wyznaczenie nowego spotkania z Mołotowem na dzień jutrzeszy.

Niemcy przestają być atrakcją dla turystów

Paryż, 7. 7. PAT. Dziennik „Le Journal" pisze, że jeżeli można oceniać popularność jakiegoś narodu z ilości wiz, udzielonych turystom, którzy przybywają do tego kraju, to można stwierdzić, że Niemcy, które w roku ub. stały w Europie na trzecim miejscu, po Francji i Szwajcarii, spadły obecnie na 7-me miejsce. Turyści angielscy kierują się obecnie do krajów skandynawskich oraz do Belgii i Holandii, nie zaś do Niemiec.



Murarz spadł z III-go piętra przy budowie Banku Rolnego

Tragiczny wypadek zdarzył się przy budowie gmachu Banku Rolnego na rogu ul. Łobzowskiej i Dunajewskiego w Krakowie. Wczoraj około godziny 2-giej popołudniu z budowy na wysokości II-go piętra spadł na bruk jeden z robotników.

Wezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz przybył na miejsce i opatrzył ciężko rannego. Jak się okazało ofiarą wypadku padł 27-letni Henryk Łojek, zamieszkały przy ul. Łobzowskiej l. 8. Doznał on złamania obu przedramion oraz licznych kontuzji na całym ciele. Po opatrzeniu przewiéziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Zamordował narzeczoną i zakopał zwłoki

Skazany na dożywotnie więzienie

W miejscowości Jadachy w powiecie tarnobrzeskim mieszkał niejaki Jan Kosior, który był zaręczony z mieszkanką tej wsi Stefanią Jadachówną. Po jakimś czasie Kosior zmienił jednak swe zamiary matrymonialne i postanowił ożenić się z inną dziewczyną. Przeszkadzało mu w tem jednak narzeczeństwo z Jadachówną, której postanowił się pozbyć.

W tym celu wywabił ją pewnej nocy w pole i tutaj w sposób podstępny obezwładnił a następnie zamordował. Zwłoki nieszczęsnej dziewczyny zakopał w ziemi, którą dla zatarcia śladów zaorał.

Potworna zbrodnia wyszła jednak na jaw i Kosior został aresztowany. Stanął on przed sądem, który skazał go na dożywotnie więzienie. Wyrok ten został przez dwie instancje zatwierdzony, jednak Sąd Najwyższy zniósł oba wyroki i przekazał sprawę apelacji krakowskiej do ponownego rozpatrzenia. Wczoraj odbyła się rozprawa, w wyniku której Kosior został ponownie skazany na karę dożywotniego więzienia.

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 23 m
8	Zachód słońca 19 g 34 m
SOBOTA	21 Tamuz 5699

Żałobne nabożeństwo ku czci Teodora Herzla i Ch. N. Bialika

Wczoraj w 35-lecie zgonu Teodora Herzla i 5-cio lecie zgonu Ch. N. Bialika odbyło się żałobne nabożeństwo w Świątyni Postępowej w Krakowie. W Świątyni, przybranej kirem zebrali się przedstawiciele wszystkich instytucyj syjonistycznych z pos. drem I. Schwarzbartem na czele, delegaci instytucyj żydowskich oraz liczna publiczność. Na wzniesieniu ustawił się poczet sztandarowy Akiby oraz grupa korporantów żydowskich. Modły odprawił przy wtórze chóru nadkantor Schächter. Następnie rabin dr. H. Pfeffer wygłosił podniosłe kazanie. Kaznodzieja ujął dwie wielkie postacie żydostwa nowoczesnego na tle dzisiejszej rzeczywistości, wskazał na wartości jakie wnieśli do skarbca ducha żydowskiego i na wielkość ich postaci, będących drogowskazem działania i myśli dla przyszłych pokoleń. Po kazaniu nadkantor Schächter odmówił „El Male Rachmim" oraz „Kadisz" a chór templowy odśpiewał „Hatikwę".

Zjazd Centos'u okręgu krakowskiego

Onegdaj odbył się w Krakowie Zjazd delegatów wszystkich stowarzyszeń Centosu okręgu krakowskiego (dla Zachodniej Małopolski i Śląska). Zjazd był bardzo licznie obesłany.

Zjazd otworzył prezes Centosu krakowskiego p. dr. Józef Steinberg, witając przybyłych oraz kreśląc krótkie sprawozdanie z działalności Egzekutywy i prac okręgu, które wykazują stały rozwój i postęp.

Następnie wygłosili referaty: p. A. Goldin, dyrektor Centosu Rzp. Pol. z Warszawy o „Zadaniach Centosu w chwili obecnej", oraz p. Leon Neustadt, dyrektor Jointu z Warszawy, o „Akcji produktywizacyjnej Centosu".

W przerwie obiadowej zwiedzili delegaci gremialnie nowootwartą półkolonię im dra Jana Landaua na Krzemionkach, założoną i prowadzoną przez Towarzystwo opieki nad dziećmi i sierotami żyd. w Krakowie, a obejmującą w doskonale wyposażonych warunkach terenowych i pawilonach około 400 dzieci w jednym turnusie.

W godzinach popołudniowych odbyły się dalsze narady i dyskusja nad wygłoszonymi reefratami, oraz przedstawienie postulatów ze strony poszczególnych Towarzystw lokalnych. Imieniem swoich stowarzyszeń zabrali głos pp. dyr. Maschler (Nowy Sącz), dr Hollaender (Gorlice), dr Beres (Ognisko Pracy Kraków), prezes dr Rafał Landau (Ochronka Kraków), aptekarz mgr. Taubeles (Tarnów, Opieka n. młodzieżą żyd.), adw. dr Deiches (Rzeszów, Zakład Sierót i Ochronka żyd.), radny Batist (Tarnów, Nasze Dzieci i Stow. Żyd. Szkoły Zawod.), prof. Schild (Jasło, Tow. opieki n. Dzieckiem żyd. i Ferma Krajowice), prof. Grossowa (Biała), dyr. Lieblich (Zakład Sierót Tarnów), dr Wang (Zakład Sierót żyd. Rzeszów), dr Stamler (Nowy Targ), drowa Danielowa (Wadowice), dyr. Billigowa (Eksternat Kraków), prof. Biberstein (Jordanów-Kraków).

Następnie dyskutentom odpowiadał dyr. Neustadt z Warszawy, a reasumpcję referatów, dyskusji i postulatów przeprowadził w końcowym przemówieniu sekr. gen. Centosu p. dr Henryk Leser, przedkładając wytyczne i drogowskazy pracy na najbliższą przyszłość do aprobaty Zjazdu. Wytyczne te zostały uchwalone, a obejmują one: 1) utrzymanie obecnego stanu pracy i posiadania, 2) rozszerzenie i pogłębienie pracy w całym okręgu, 3) zakładanie i prowadzenie dalszych przedszkoli, świetlic i półinternatów, 4) zakładanie dalszych poradni i patronatów, burs i warsztatów, szkół zawodowych i innych placówek produktywizacyjnych, 5) koordynacja i koncentracja w łonie organizacyj centosowych, jakoteż z innymi instytucjami zainteresowanymi, 6) rozbudowa dziecińców.

W końcu uchwalono mianować p. dra Józefa Steinberga, długoletniego i zasłużonego prezesa Centosu, honorowym prezesem tegoż Związku.

Poza wymienionymi wyżej miastami i instytucjami, reprezentowane były na Zjeździe liczne dalsze stowarzyszenia z takich miast jak Dębica, Limanowa, Chrzanów, Brzesko, Wieliczka, Pilzno.

Do wiadomości pracodawców!

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej, Kraków, Zyblikiewicza 8 m. 2 (Tel. 200-08) podaje do wiadomości pracodawców wykaz zarejestrowanych bezrobotnych według zawodów: 378 robotników niekwalifikowanych (obojga płci), 307 pomocników handlowych (obojga płci), 183 urzędników prywatnych (obojga płci), 29 magazynierów, 29 inkasentów i kasjerów, 14 krawców i krawczyń, 12 ślusarzy (budowlanych i maszynowych), 9 wojażerów i zastępców, 5 gorseciarek, 5 stolarzy, 5 korepetytorów, 5 stolarzy, 5 pomocników modniarskich, 4 bieliźniarki, 4 cukierników, 4 zecerów, 4 elektromonterów, 4 portierów, 4 szoferów, 3 hotelarzy, 3 blacharzy, 3 introligatorów, 3 monterów wod. gaz., 3 mechaników, 3 jeliciarzy, 2 garbarzy, 2 lakierników, po 1 ogrodniku, piwnicznym, prasowaczu, kosmetyczce.

Termin płatności podatków miejskich

Zarząd Miejski w Krakowie przypomina, że z dniem 14 lipca br. upływa termin płatności II raty stałej opłaty wodociągowej na rok 1939.

Poza tym przypomina się tym płatnikom, którym zaległości w opłatach i podatkach miejskich rozłożono na raty, aby punktualnie wpłacili ratę lipcową, gdyż w przeciwnym razie narażą się na utratę przyznanych im ulg.

W razie niezapłacenia w oznaczonych terminach powyższej opłaty oraz przyznanych rat, Zarząd Miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z odsetkami zwłoki i kosztami egzekucyjnymi co narazi płatników na dodatkowe koszty.

Równocześnie przypomina się, że pierwsza rata podatku drogowego płatna jest do dni 14-tu po doręczeniu nakazu zapłaty.

Ważne dla eksporterów

W związku z licznymi zapytaniami wpływającymi do Delegatury Związku Izb R. P. w New Yorku otrzymała Izba schemat kwestionariusza, w jaki sposób należy zapytania te opracowywać dla użytku tak Delegatury, jak i placówek konsularnych w U. S. A. i Kanadzie. Zainteresowani mogą otrzymywać kwestionariusze bezpłatnie w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie (II p. Wydział Handlu Zagranicznego).

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kaź. Wielkiego 78, Kalwaryjska 27, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Zamknięcie ulicy Kalwaryjskiej

W związku z robotami drogowymi w ulicy Kalwaryjskiej od ulicy Długosza do ul. Legionów zamyka się we wtorek 11 bm. wspomniany odcinek ulicy Kalwaryjskiej dla ruchu kołowego przejazdowego.

Ruch objazdowy z miasta skierowuje się przez ulicę Legionów i Zamojskiego względnie przez most żelazny na Wiśle im. Marszałka Piłsudskiego, ulicę Rejtana, plac Serkowskiego oraz ulicę Długosza.

Skazana za obrazę narodu polskiego

Maria Depciuch, handlarka z Placu Słowiańskiego w Krakowie, stanęła wczoraj przed sądem oskarżona o znieważenie narodu polskiego, w czasie kłótni, jaka miała miejsce w dniu 28 kwietnia b. r. Po przeprowadzonej rozprawie została zasądzona na 4 miesiące aresztu, z zawieszeniem wykonania kary.

——oo——

— MŁODE WIZO. Dziś 6-ta pop. zebranie uczestniczek kolonii.

— „HATCHIJA". Dziś 3.30 pop. zbiórka z referatem.

— MIEJSKI DOM NOCLEGOWY PRZY UL. NADWIŚLAŃSKIEJ L. 4 będzie zamknięty od 10 lipca do 5 sierpnia 1939 r. z powodu remontu.

— WYCIECZKĘ W „NIEZNANE" urządza Ż. K. S. Hagibor w niedzielę 9 b. m. Zbiórka przed dworcem gł. 7 rano.

— KURS SAMOCHODOWY urządza Związek Inżynierów Żydów. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Grodzka 9, II. p. w godzinach 19.30 do 21-tej codz. z wyj. sobót i niedziel.

— KURS PŁYWANIA MAKKABI dla początkujących rozpoczyna się w poniedziałek godz. 7.15 na pływalni w Łobzowie. Wzorem lat ubiegłych organizuje Sekcja Pływacka Makkabi kurs pływania dla dzieci do lat 12-tu. Początek w czwartek 13 bm. w godzinach przedpołudniowych.

— WIOŚLARZE „Makkabi" urządzają dziś w sobotę godz. 9 wieczorem na przystani wioślarskiej własnej przy ul. Tynieckiej 1 (tuż za mostem Dębnickim) wesołą wieczorynkę z bardzo bogatym i urozmaiconym programem.

KONKURS LETNI

dla Czytelników „Nowego Dziennika“

4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Rabki, Zakopanego i Szczyrku.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego. W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do uzdrowisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych pensjonatach, znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach.

1. **„Iwonka“ w Krynicy**
2. **„Jedynaczka“ w Rabce**
3. **„Jurand“ w Zakopanem**
4. **„Zacisze“ w Szczyrku**

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym Konkursie letnim są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego „Dziennika“ z wyjątkiem dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 9 do 29 lipca br. włącznie. Kupony te kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 1 sierpnia br. (z zagranicy do 2 sierpnia) na adres „Nowy Dziennik“ (konkurs letni) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę, że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Ostatni 20 kupon należy wypełnić w odnośnych rubrykach. Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE w piątek dnia 4 sierpnia b. r. o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika“. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 7. lipca. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 25.25—25.50, jednolita czerwona i biała 24.75—25, zbierana 23.25—23.50, żyto standart I 15.50—15.75, standart II 14.75—15, jęczmień jednolity 18.75—19.25, przemiałowy 18.25—18.50, pastewny 16.25—16.15, owies niezadeszczony 21—22.50, standart I (lekko zadeszczony) 20.50—21, standart II (zadeszcz. dop.) 20—20.25, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 46—48.50, 35 proc. 45—48, gat. I 50 proc. 43—44.50, gat. IA 65 proc. 39—40.50, gat. II 35-65 proc. 36—38, gat. II 50-60 proc. 33.50—35, gat. II 50-65 proc. 32.75—33.25, gat. II 60-65 proc. 26.25—26.75, pastewna 14.50—14.75, razowa 95 proc. 32.50—32.75, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 28—28.50, razowa 95 proc. 24.25—24.75, mąka żytnia okręgu okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc., 28.50—29, otręby pszenne standartowe miałkie 11.75—112, średnie 10.25—10.50 żytnie standartowe 11.75—12, jęczmienne 12—12.25. Obroty i tendencje: pszenica 17.25, zniżkowa, żyto 63 zniżkowa, jęczmień 90 lekko zniżkowa, owies 22 spokojna. Ogólny obrót 437 ton, tendencja ogólna lekko zniżkowa.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 7 lipca. Pszenica minus 1 zł, żyto minus 75 gr, mąka pszenna wszystkie gatunki minus 1 zł, mąka żytnia minus 1 zł, otręby pszenne, żytnie i jęczmienne minus 25 gr. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 147 słaba, żyto 825 zniżkowa, jęczmień 180 spokojna, owies 25 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 7 lipca. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 102—102.50, Żyrardów 46.50, Haberbusch 56.25, Ostrowiec 77.50, Zieleniewski 54.50, Modrzejów 16.50, Cukier 35.50, Lilpop 78, Starachowice 47—47.50, Węgiel 31. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. pożyczka wewnętrzna 60, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 75.50, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 78.50, 5 proc. poż. konwersyjna 65, setki 62, drobne 60, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 61, odc. drobne 60.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 39. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie ser. V 54—55.50, 5 proc. listy m. Warszawy stare 69.75, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 63.75—64.50, drobne 65—65.50, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1936 63.75, 5 proc. listy m. Częstochowy z 1933 r. 55, 5 proc. listy m. Łodzi z 1938 r. 56.50. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Bruksela 90.60, Amsterdam 282.70, Londyn 24.92, Nowy Jork kabel 5.32, Paryż 14.11, Sztokholm 128.45, Zurych 120.10. Tendencja nieco mocniejsza.



Sobota, 8 lipca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW, 6.56 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.45 południowa; 13 Płyta za płytą...! 13.40 Program na dziś, —8.15 Ork. dęta pod dyr. Fr. Nierychły; 12.03 Audycja wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Płyta za płytą.. 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko „Jak się żabie wydawało, że najpiękniej śpiewa...‘ w/g Marii Konopnickiej oprac. H. Ożogowska z ilustr. muz. Januszewicza; 15.15 Koncert popularny w wyk .ork. rozgl. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Recital śpiewaczy J. Hupertowej; 16.50 Co się dzieje w gniazdach: Pierwsza pociecha, pogad. wygł. dr J. Sokołowski; 17 Polskie pieśni w wyk. J. Cybińskiej, przy fort. O. Łapicka; 17.30 Muzyka z płyt; 18 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. rozgł. poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego, M. Sauer — akomp., J. Kelles Krauze (sopr.), „Piątka Poznańska‘; 19 „Charaktery“: Stefania ma za dużo sił“ — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego; 19.20 Rezerwa; 19.30 Audycja dla Polaków zagranicą: 1. Gawęda (z Warszawy), 2. „Przez trzy Śląski“ audycja słowno-muzyczna w opr. Zdz. Hierowskiego i St. Saduskiego (z Katowic); 20 Melodie ziemi polskiej: „Za czasów Sabały“ w wyk. zespołu wokalnego, kapeli góralskiej, konferencier Z. Estreicher; 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorolog. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Przerwa; 21.05 Transmisja z sali Victoria-Hall w Genewie: wielki koncert galowy w wyk. laureatów I. Międzynarodowego Konkursu Muzycznego z udz. ork. symf. pod dyr. E. Ansermeta; 22.30 Dawne piosenki. Wykonawcy: Janina Brochwiczówna, Winc. Rapacki (senior) i mały zespół instrumentalny pod dyr. T. Segietyńskiego; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

* * *

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 15 Koncert solistów. Wykonawcy K. Roesnerowa — fortepian, Zdz. Roesner — skrzypce; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Małej Ork. P. R.; 17.15 Płyty.

* * *

KATOWICE. 5 „Dzień dobry“ wesoły montaż z płyt; 13.50 Muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgłośni katowickiej; 17 Muzyka taneczna z płyt.

* * *

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14.20 „Z życia organizacji rolniczych i spółdzielczych; 17 Muzyka rozrywkowa z płyt; 20.25 Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. S. Petry‘ego.

* * *

ŁÓDŹ. 6.30 Audycja poranna; 17.30 „Wesoły Dymek“ — aud. słownomuzyczna w oprc.a St. Sapocińskiego; 20.25 Na horyzoncie łódzkim — felieton — wygł. red. Cz. Gumkowski.

STACJE ZAGRANICZNE.

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, komunikaty, koncert muzyki synagogalnej Lewandowskiego w wyk. Efraima Goldsteina; 12.40 Dziennik południowy (po hebrajsku); 12.50—13.10 Program arabski; 13.10 Koncert życzeń z płyt; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, koncert muzyki lekkiej z płyt; 16.30 Koncert życzeń z płyt; 18 Pogadanka dla kobiet; 18.15—19 Program arabski; 19 Hawdala z płyt; 19.03 Pogadanka polityczna M. Medzinjego; 19.15 Kom. meteorol., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.30 Program poświęcony pieśniom Bialika z ilustracją muzyczną septetu studia; 20 Muzyka taneczna z płyt; 20.30 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po angielsku) 20.45 Muzyka lekka z płyt; 21 Koniec programu.

* * *

17.25 RYGA: S. Rachmaninow: Koncert fortep. e-moll op. 18 Nr 2 w wyk. kompozytora z tow. ork. filadelfijskiej pod dyr. L. Stokowskiego.

18 LAHTI: 18.35 Muzyka na kantele (fiński instrument narodowy). LONDYN REG.: Orkiestra salonowa, 18.45 Radiokabaret. SZTOKHOLM: Muzyka rozrywkowa.

19 DROITWICH: 19.30 Kabaret. PARIS PTT.: 19.45 „Pół godziny humoru“. SOFIA: Muz. popularna, 19.30 Kwartet mandolinistów. TULUZA: 19.15 Arie operetkowe, 19.45 Muzyka lekka.

20 FLORENCJA: 20.30 „Rytm i piosenka“; KOPENHAGA: 20.10 Pieśni Rysz. Straussa. LUBLANA: 20.30 „Wesoły wieczór muzyczny“. RENNES: 20.30 Transm. koncertu galowego z Wystawy w Liege — dyryg. Talich.

21 FLORENCJA: Słynne kwartety z oper włoskich, 21.45 Orkiestra smyczkowa. MEDIOLAN: Koncert symfoniczny. SOFIA: Recital śpiewaczy.

22 RZYM: Recital skrzypcowy. SZTOKHOLM: Muzyka taneczna.

23 RADIO ROMANIA: 23.15 Koncert nocny. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

Zdrojowiska

WAKACJE w SŁOŃCU i RADOŚCI spędza młodzież szkolna celowo i skutecznie w Instytucie G. Spierera w Rabce, willa Porębianka — Tel. 259. Zgłoszenia w Rabce i w Krakowie przy ul. św. Gertrudy L. 12a — Telefon 104-55. 4035g

KRYNICA — pensjonat „GRAND" poleca komfortowe pokoje słoneczne balkonami. Kuchnia ściśle RYTUALNA. LANGSAMOWEJ 4045g

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „PODHALE" poleca słoneczne pokoje — dietetyczną kuchnię. — BRANDOWA. 2946k

KRYNICA: Pięknie położony pensjonat „LIMBA", — wykwintny wikt, ceny umiarkowane. Telefon 452. 4363k

RABKA. — Pensjonat „PROMIEŃ" tel. 146 poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna. CENY NISKIE. Przyjmujemy dzieci i młodzież pod troskliwą opiekę sił pedagogicznych. Zarząd Scherer-Rebenowa. 3818k

RABKA. HOTEL-pensjonat „SŁAWA". Plac Kolejowy, 30 kroków od dworca. Wzorowa czystość. Zarząd FISCHER. 4587k

RABKA. — DZIECI i MŁODZIEŻ znajdą troskliwą opiekę tylko w komfortowym pensjonacie „JANINA" tel. 258. Ogród, polana, las. Rytmika. Zarząd: Mgr Salomei TUCHFELD i Cyli Tuchfeld. 4582k

RABKA. DZIECI i MŁODZIEŻ do pełnokomfortowej willi „KRYNICA". Zarząd Dr med. Saba Blumenstock-Kahanowa i Dora Blumenstock kier. przedszkola. — Zgłoszenia: Rabka, — willa „Krynica". 4180g

RABKA przyjmę jeszcze 2—3 dziewczynki w wieku 9—12 lat. Opieka troskliwa i fachowa. Zgłoszenia: Immerglückowa willa „Królewianka" ul. Poniatowskiego lub Kraków, Jasna 8 m. 3. 4109g

ZAKOPANE — „PALACE" Nowoczesny, reprezentacyjny hotel-pensjonat, Telefon 16-51 nadal pod zarządem Lustigów — poleca się PT. Gościom. — Ceny konkurencyjnie niskie. 4527k

ZDROWIE — ŚMIECH — ZABAWA — HUMOR — ZADOWOLENIE tylko na koloniach TOW. ŻYD. STUD PRAWA U. J. K. i „KADRY MŁODYCH" SEKCJA AKAD. W BIAŁYM DUNAJCU — 4 tyg. 98.— zł, W ZALESZCZYKACH — 4 tyg. 98.— zł, w ŻEGIESTOWIE 4 tyg. 118 zł. Pierwszorzędne pomieszczenia, pięciorazowy wikt pensjonatowy. INDYWIDUALNE ULGI KOLEJOWE 50% z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI. Zgłoszenia i informacje: w Krakowie: Mgr Max Fussman, Wielopole 24/5. — codziennie w godz. 5—7. 4610g

ZAKOPANE. Pierwszorzędpod zarządem Sucker-Blau po gruntownym remoncie — poleca się. 4055g

ZAKOPANE. — Pensjonat „ADRIA" droga do Białego, telef. 1789. Pełny komfort, piękne pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Zarząd Drowa Neugebornowa. 4090k

ZAKOPANE. Najprzyjemniej spędzisz czas w znanym komfortowym pensjonacie „JURAND" ul. Chałubińskiego. Duża polana i las — ping-pong, siatkówka, koszykówka. — Kuchnia rytualna. Kierownictwo turystyczne w osobie p. Henka Reichmana. — Roth. 3813k

ZAKOPANE — OPIEKA Pełnokomfortowy pensjonat dla MŁODZIEŻY i dzieci Drowej BLECHOWEJ. Willa „HENKA" Droga do Białego. TELEFON 1557. 4147k

ZAKOPANE — pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat „ZŁOCIEŃ" — ul. Piłsudskiego — kuchnia wykwintna pod zarządem Doroty Frisówny i Janiny Zimmetsterkowej. 4523k

ZAKOPANE. „MAGNOLIA" Komfortowy pensjonat w lesie, Bronisławy Austern-Spaalangowej i Wery Hammerschlag. Telefon 1322. 4359k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „Mery" droga do Białego. Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny niskie. Wnuk. 3450k

ZAKOPANE. Obecnie prowadzimy pełnokomfortowy pensjonat „TYTAN", Zamojskiego. Wykwintna KUCHNIA RYTUALNA, telefon 19-49. BAJTNEROWIE. 4072k

ZAKOPANE wytworny pensjonat „SPLENDID" obok drogi do Białego, tel. 1099 nadal pod zarządem SINGEROW przyjmuje ZAMOWIENIA i poleca się P. T. Gościom. Znana wykwintna kuchnia. 4262k

ZAKOPANE — UCIECHA. Komfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. — Duży ogród, tarasy, gry, zabawy, doborowa kuchnia, opieka pedagogiczna. Zgłoszenia: Genia Leuchter, Zakopane, Uciecha, tel. 13-87. 8131k

KROŚCIENKO n. Dunajcem, willa HELENA poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia wykwintna, ogród, doborowe towarzystwo. — Zarząd Guttfreund-Fischerowa 4547k

ŻYD. Tow. Krajoznawcze — Lwów urządza kolonie letnie: MUSZYNA, JAREMCZE. Pobyt w komfortowych willach. Wikt pensjonatowy. Zniżki kolejowe. — Informacje i zgłoszenia: Delegat Ż. T. K. Kraków Starowiślna 41 m. 8 w godz. 19—20. 3936g

TRUSKAWIEC. Tanie pobyty ryczałtowe. Willa pełnokomfortowa, kuchnia pierwszorzędna — na żądanie dietetyczna — rytualna (również dla diabetyków). Zniżki przy zabiegach kuracyjnych. ZNIŻKI KOLEJOWE. Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 41 m. 8. codziennie od 19—20. 3651g

JAREMCZE — pensjonat „HELIOS" Mermelsteinowy pensjonat „GÓRSKA" wej poleca się. 4474k

USTROŃ — „TRZY RÓŻE" Telefon 41 poleca pełnokomfortowe, słoneczne pokoje. Kuchnia pierwszorzędna — ŚCIŚLE RYTUALNA. Ceny niskie. 2943k

RYTRO n/Popradem, pensjonat „PODHALE" Schweidów, Tel. Nr 3. poleca pokoje słoneczne z balkonami, ogród, blisko plaży, kuchnia znana z doskonałości, — ściśle rytualna. 4595k

Matrymonialne

28-LETNI kawaler, majętny, postępowy, poślubi Amerykankę, która umożliwi mu wyjazd do U. S. A. Za pośrednictwo ofiaruję 2.000 zł. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 479. 4083g

SZUKAM wyłącznie pięknych pań dobrych domów dla bardzo przystojnego, 31 letniego kupca z poważnym przedsiębiorstwem, majątkiem 250.000 złotych. Posag niekonieczny. Zgłoszenia z fotografią oraz znaczkiem. A. G. Kraków, Wielopole 3/5 4093g

SZADCHEN dyskretny — złeceniami zamożnych pań z najlepszych domów, poszukuje inteligentnych panów na poważnym stanowisku. — Zgłoszenia pisemne z dołączonym znaczkiem. — A. G. Kraków, Wielopole 3/5 4094g

URZĘDNICZKA, 10.000 zł i wyprawa. Poszukiwany inteligent. Inżynier, technik lub rysownik otrzyma w prosperującym biurze posadę. Cel matrymonialny. — Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „Prowincja 7758". 4111g

URZĘDNIK na stanowisku, akademickie wykształcenie nawiąże korespondencję z sympatyczną, — kulturalną panną do lat 26. Cel matrymonialny. Korespondencję kierować: Adm. „Nowego Dziennika" pod „Los — 4584". 4584k

Nauka i wychowanie

TAŃCZYĆ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 3710g

YOUNG Lady gives lessons in english. — MODERN METHOD, CHEAP PRICES. PLEASE CALL No. 119-34. 4068g

NAUCZYCIEL — uchodźca z Niemiec, absolwent Hebrajskiego Pedagogium w Wiedniu (najlepsze świadectwa) udziela lekcji języka HEBRAJSKIEGO, — ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO — oraz przygotowuje do gimnazjum (łacina, matematyka etc.) Zgłosze nia Sławkowska 25/5 — telefon 162-64. 4087g

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, Krupnicza 14, Telefon 206-88 — prowadzone przez fachowców Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 8387k

STENOGRAFII korespondencyjnej, parlamentarnej, bankowej maszynopisma — wyucza najdoskonalej znana specjalistka ZOFIA SCHÖNGUTOWNA. Gołębia 3, tel. 108-87. 4744k

SAMOCHODOWE motocyklowe kursy — Kraków, — MIKOŁAJSKA 7, telefon 230-81. Szkołą wszystkich. 4496k

UCHODŹCA z Niemiec, dawniej rządowy tłumacz — przebywał wiele lat we Francji, Anglii i U. S. A. — udziela lekcji angielskiego, francuskiego i niemieckiego łatwo, szybko i tanio, oraz tłumaczy. Rozumie też o polsku. — Przychodzi do domów, oraz dojeżdża poza Kraków. Dietlowska 49 Lipel u Osiek, telefon 164-27. 4146g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka ul. Syrokomli 16 m. 10. 4119g

KURSY KROJU, Halpern-SÜSSEROWEJ rozpoczynają KURS WAKACYJNY. Wpisy: Kraków, KRUPNICZA 18. 4101g

RĘKAWICZNICTWA pierwszorzędną metodą wyuczam szybko. — Zgłoszenia: „618" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4558k

NEW YORK
Wyjeżdżam wkrótce do USA na dwa miesiące, przyjmuję ZLECENIA HANDLOWE dowolnej branży. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „7831". 4145g

Interesy handlowe

POSZUKIWANY fachowiec do dostaw jarzyn i owoców, poważny, ruchliwy, posiadający krąg odbiorców. Kapitał niekonieczny. Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „7809". 4133g

POSIADAM lokal, urządzony, centrum Krakowa, duże wystawy. Nadaje się na obuwie, konfekcję, tekstylia i t. p. Komis lub spółka, — ewent. zabezpieczenie. Oferty: Adm. „Nowego Dziennika" pod „7863". 4147g

GALWANOTECHNICZNO szlifierski specjalista, bogata najnowsza receptura, projektujący kompletne ekonomiczne urządzenia galwanizacyjne, łącznie chromoniklowaniem oczekuje poważniejszych propozycji. — Zgłoszenia: „Branżysta" — Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4559k

ZAPROWADZONA fabryka skrzyń i wyrobów drzewnych poszukuje spólnika lub w całości do odstąpienia. Zgłoszenia: „5.000.—" Biuro Ogłoszeń Stattera, — Rynek. 4568k

SPÓLNIK (gotówka 3.000.-) do istniejącego, rentownego przedsiębiorstwa wydawniczego poszukiwany. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. „Inteligent". 4563k

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

WÓZEK sportowy używany w dobrym stanie kupię. — Zgłoszenia telef. 149-60. 4104g

Reklama dźwignią handlu

Sprzedaż

DYWANY ręczne, kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków — Podgórze, Lingi 9. — Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 2180k

MASZYNY do pisania nowe, używane z gwarancją, dogodne spłaty. — „MASZYNODOM", Kraków, Zwierzyniecka 4. 4408k

TKALNIA ARTYSTYCZNA Samodziały ubraniowe i meblowe. Grünerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 4416k

UWAGA! Koszule sportowe w wielkim wyborze po cenach fabrycznych, Fabryka bielizny „EGA", Kraków, Szewska 28. 4480k

KOSTIUMY kąpielowe, pulowery letnie, poleca Wytwórnia trykotaży, Jasna 8 4417k

NAJTANIEJ LEŻAKI, kosze, chodniki kokosowe, dywany, ceraty. — Halpern, Poselska 18. 4534k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO" 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 1967k

PŁASZCZYKI, Wyprawki niemowlęce, konfekcja dziecięca NAJTANIEJ Oostinder, Rynek 11. 2057k

MEBLE LAKIEROWANE! WYSPRZEDAŻ inwentarzowa. Schor, Starowiślna 8 — Bracka 6. 4398

KOSZULE sportowe, pyjamy poleca najtaniej Wytwórnia „Lira" Szewska 18. 4567k

KILIMY artystyczne, dywany, narzuty naprawia, — czyści GRÜNEROWA — Kraków, Dunajewskiego 6. 4554k

OKAZYJNIE sprzedam sypialnię, jadalnię, kaukaski orzech, szafy, łóżka różnego rodzaju z powodu likwidacji. Mostowa trzy. 4553k

OKAZYJNIE do sprzedania niebiesko lakierowany pokój panieński, prawie nowy. — Beigel, Rabina Meiselsa 20 IV. p. 4129g

NA WYJAZD pyjamy męskie, damskie, dziecinne, koszule polo poleca najtaniej Wytwórnia Affenkraut Stradom 15. 4138g

WÓZEK-FOTEL dla chorych okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość Ader, Straszewskiego 25, telefon 110-48. 4106g

MEBLE NOWOCZESNE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI — WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE — BARDZO DOGODNE WARUNKI: SKŁAD FABRYCZNY KRAKÓW, BRACKA 13. 3673k

KAMIENICĘ 3 piętrową — komfortową, dochodową, — natychmiast kupię. Szczegółowe informacje proszę kierować Adm. „Nowego Dziennika" pod „7793". Pośrednicy wykluczeni. 4120g

DLA letników leżaki, krzesełka, worki pościelowe, sandałki (rzymskie), sienniki, olejki do opalania, mydła. Uwaga na adres! Wiktor Wanderer, Karmelicka 22. 4574k

OKAZYJNIE do oddania zaprowadzony sklep cukierniczo-owocowy z urządzeniem, na Kazimierzu. Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „7652". 4057g

JARMARK WYSPRZEDAŻOWY we firmie Szymon Tauber, Stradom 2 i Starowiślna 27, poleca większą ilość bluzek damskich, bieliznę damską, męską, pończochy, rękawiczki, skarpetki po cenach posezonowych. 4408k

SYPIALNIA z Bielińskiego, szafa kombinowana, Kredens pokojowy, kaukaski orzech okazyjnie do sprzedania. Kraków, Miodowa 19 w podworcu. 4555k

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, dzielnica zamiejska przez Żydów. Zgłoszenia pod „Kaucja" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4580k

PIĘKNY pokój kawalerski, słoneczny, łazienka, osobne wejście od zaraz. Wiślicka 3/6 przy nowej Hali Targowej. 7297

Wolne posady

POSZUKUJE się kwalifikowanego, młodego, zdolneko kelnera oraz pomocnika na sezon letni. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „7718". 4091g

RYSOWNIK, rysowniczka na praktykę potrzebny. — Atelier Reklam, Otto, Mały Rynek 1. 4095g

ZDOLNY sprzedawca branży obuwianej zostanie natychmiast przyjęty. Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „7800". 4125g

PRAKTYKANTA dentystycznego dobrze się prezentującego przyjmie zakład dentystyczny, Starowiślna 18. 4128g

POSZUKUJĘ samodzielnej młodniarki do spółki albo za wynagrodzeniem. Zgłoszenia Brzozowa 15/6 4116g

POTRZEBNA ekspedientka lub praktykantka z branży galanteryjnej. „Tani sklep" Długa 31. 4122g

PRAKTYKANTKĘ do sklepu przyjmie Maks Bohrer, Kraków, Floriańska 27. 4571k

APTEKA w miejscowości klimatycznej Małopolski Zachodniej poszukuje asystenta(ki) lub początkującego magistra(y). Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. „Nowego Dziennika" pod „7751". 4110g

POSZUKUJĘ technika dentystycznego samodzielnego w operatywie i technice od 15-go lub 1-go do prowadzenia zakładu. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „4598". 4598k

Posad poszukuje

MASAŻE lecznicze — kosmetyczne wykonuje kwalifikowana, kształcona uchodźczyni. Na żądanie przychodzi do domu. Hochberger — Słoneczna 12. 4071g

FOTOGRAF, rutynowany operator, laborant poszukuje posady w miejscu letniskowym. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „7759" 4112g

MŁODA dziewczyna ze średnim wykształceniem, znająca krawieczyznę, szuka gdziekolwiek i jakiejkolwiek pracy w rytualnym domu wraz z utrzymaniem. Warunki b. skromne. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „7789" 4118g

SYMPATYCZNA, inteligentna panienka poszukuje posady do dziecka, pomocy pani domu. Zna doskonale sztukę kulinarną, szycie. — Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „7783". 4114g

PIERWSZORZĘDNA siła biurowa z 10-letn. praktyką w bardzo poważnym przedsiębiorstwie tekstylnym w Krakowie, obeznana z wszelkimi czynnościami biurowymi i sprawami podatkowymi, pisząca biegle na maszynie poszukuje odpowiedniej posady. Sobota wolna. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Nowego Dzeinnika" pod „7610"

ZDOLNA, kwalifikowana siła, z długoletnim świadectwem, jęz. hebrajskim, poszukuje posady od zaraz w charakterze wychowawczyni do dzieci na skromnych warunkach. Najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „7718". 4088g

MGR PRAW — samodzielny księgowy-bilansista szuka pracy (także godzinowo, — prowadzi księgi). Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „7687". 4078g

DYPLOMOWANA absolwentka Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego i magistra praw, posiadająca praktykę zawodową i pedagogiczną, energiczna, reprezentatywna, poszukuje posady w gimnazjum kupieckim. Odpowiedź proszę skierować: Brody (k. Lwowa) skrytka pocztowa 72. 4072g

ABSOLWENTKA Państwowego Instytutu Sztuk Plastycznych poszukuje posady w poważnym zakładzie graficznym. Zgłoszenia Biuro dzienników Fischman — Rzeszów pod „Grafika". 4594k

DENTYSTKA uprawniona, zdolna, bardzo sumienna, obejmie zastępstwo sierpień, także jako asystentka stomatologa większym zakładzie. Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej Floriańska „Zdrojowiska albo Warszawa". 4576k

ODPOWIEDZIALNY SZOFER, dobry konserwator wozów, młody, inteligentny, 9 lat jazdy i t. d. szuka posady jako kierowca wozów prywatnych. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „7821". 4141g

CHŁOPAK z dobrej rodziny 16-letni, krakowianin, z ukończoną szkołą, wstąpi do większego sklepu jako praktykant od zaraz. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „7627". 4142g

Różne

CHODNIKI, dywany. kilimy z odpadków. TKALNIA Kraków, Starowiślna 49. — Tamże artystyczna naprawa dywanów. 3903g

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex" i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 932k

PRACOWNIA KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKA i mechan. szlifiernia Szymona WULKANA dypl. techn. projektuje i wykonuje pomniki i roboty budowlane. Kraków XXII Płaszowska 7, Telefon 226-04. 3989g

WYTWÓRNIA peruk Zofii Singer - Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 21 8892k

ZĘBY SZTUCZNE bez podniebienia na złocie lub białym metalu, korony porcelanowe. Ceny przystępne. — Uprawniony dentysta — M. Thieberg, Kraków, Wielopole 3. 4562k

ZAWIADAMIAM P. T. szanownych wdowców, że wydaję śniadania wiedeńskie, smaczne, obfite obiady jarskie — kolacje wiedeńskie 1 zł — Kolacje jarskie od 1 zł. — Ponadto znane z dobroci ciastka i lody własnego wyrobu. O liczne odwiedziny uprasza Kawiarnia i kuchnia jarska „IMPERIAL" Dietla 44. 4139g

„TEMPO" czyści chemicznie wszelką garderobę — szybko, solidnie, tanio. — KAPELUSZE odkurza, fasonuje na poczekaniu sposobem zagranicznym na sucho bez utraty apretury — tylko 75 groszy. „TEMPO" Starowiślna 27 — Szewska 2 Aleja Krasińskiego 4. — Telef. 165-25, 145-60. 4079g

„KRAKOWIANKA" źródło oszczędności. Oddana tam stara garderoba do czyszczenia zastępuje nową, w najkrótszym terminie i za niską cenę. „KRAKOWIANKA" Starowiślna 18 — Aleja Krasińskiego 4 — telefon 162-67. 4079g

PAMIĘTAJ, odnawiając mieszkanie — stare abażury jedwabne magazynują kurz. Najtaniej przerobi, zmieni Wytwórnia abażurów, lamp Poselska 19, tel. 143-82. 4572k

PLISOWANIE, klosze najnowsze modele, zakładki, mereżki, endel, hafty, aplikacje, obciąganie guzików, wykonuje starannie, szybko, najtaniej Okręt, Kraków Zwierzyniecka 22. 4472k

MĘŻCZYŹNI!! Jedyny cudowny środek — Pełnia sił męskich „Energia" — wypróbowany. Pisać natychmiast, 55 gr na przesyłkę. „Studio Medio", Kraków — Szewska 7. 4538k



— *Co też tam Matylda przynosi w tym dużym słoiku?*
— *Kit porcelanowy, proszę jaśnie pani.*

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/8. 2249k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na najmodniejsze materiały bielskie. KOZŁOWSKI, — Kraków, Telefon 148-62. 3886k

ANTENY zbiorowe urządza najtaniej „Lux" — Teodor Dembitzer, Kraków, Poselska 18. 4573k

WYSPRZEDAŻ. Letnie obuwie, specjalność plecionki, najtaniej Zuckerman, Bożego Ciała 22. 4551k

„ZAINTERESOWANY" poda bliższe dane na poste-restante. Kraków, pod „3334"

DYWANY PERSKIE NAPRAWIA, czyści, strzyże — Tkalnia chodników, JÓZEFA 2, Telefon 173-98. 4124g

DOBRZE szyje maszyna igłami i częściami KRISCHERA, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4466k

POGOTOWIE krawieckie — „Fenomen" czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 3519k

KARALUCHY niszczy doszczętnie JOK — proszek oryginalny. — Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 1416k

Lokale

POKOJU komfortowego (ewentualnie dwóch) z kuchnią i łazienką poszukuję możliwie w nowym domu.— Zgłoszenia z podaniem warunków, — Adm. „Nowego Dziennika" pod „4020". 4020g

SŁONECZNY, umeblowany pokój z kuchnią — komfort, dla bezdzietnej wdowy lub urzędniczki do jednej osoby jako współlokatorki do podnajęcia. Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „4076" 4076g

POKÓJ komfortowy, umeblowany, telefon, 1—2 osób, Sebastiana. Dzwonić 170-27.

POKÓJ umeblowany z komfortem przy ul. Św. Łazarza 11 m. 10 dla pana lub małżeństwa od zaraz do wynajęcia. 4121g

PEŁNOKOMFORTOWY pokój, z osobnym wejściem — ślicznie umeblowany zaraz do wynajęcia. Wiślisko — nowy dom m. 3 vis a vis domu Nr 13. 4105g

POKÓJ dwuosobowy, pełnokomfortowy, oddzielny — wykwintne utrzymanie, telefon. Sobieskiego 14/2. 4541k

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, etażowe, centralne ogrzewanie. Potockiego 12, III piętro do wynajęcia. Nowa nadbudówka. Wiadomość: Skład dywanów tamże. 4557k

LOKAL handlowy z obszernym magazynem przybocznym poszukiwany. Oferty Adm. „Nowego Dziennika" pod „7741" 4149g

ELEGANCKI słoneczny pokój z osobnym wejściem do wynajęcia od 1 lipca przy ul. Kopernika 10 m. 7.

SŁONECZNY dwuosobowy I. p. wolny. — Dwa pokoje frontowe, umeblowane, I p. dla lekarza, dentysty — biuro. Dietla 56/5. 4566k

INTELIGENTNA osobę — przyjmę na mieszkanie. Dietla 34, m. 11. 4168g

DO wynajęcia 2 pokoje kuchnia, komfort, Kraków, — Ariańska 4. 4552k

DWU i trzy pokojowe pełnokomfortowe mieszkanie — Aleja Krasińskiego 12 do wynajęcia. Dozorca. 4103g

KULTURALNA rodzina żyd przyjmie na mieszkanie panienkę z częściowym ewent. całkowitym utrzymaniem. Zgłoszenia Skawińska boczna 3 m. 8. 4596k

POKOJ umeblowany do wynajęcia Aleja Krasińskiego 26, mieszkanie 8. Zgłoszenia między 12—3. 4043g

POKOJ komfortowy odnajmę (dla pani) Dietla 62/m. 6 4098g

POSZUKUJĘ pana na wspólne mieszkanie, osobne wejście, I piętro od 15 lipca. — Miodowa 19/m. 8. 4127g

PEŁNOKOMFORTOWE — dwupokojowe mieszkania — nowowykończony dom, przecznica Juliusza Lea od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 160-17 lub 142-29. 4560k

POKOJ pełnokomfortowy, nowoczesny, niekrępujący, nowy dom — centrum, Wenecja 3/5. 4126g

„OKAZJA". 2-pokojowe — kompletnie urządzone mieszkanie, kuchnia, łazienka do wynajęcia. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „4578". 4578k

POKÓJ elegancko umeblowany utrzymanie lub bez — Stradom 27/15, winda. 4577k

ELEGANCKI pokój sytuowanemu panu z częściowym utrzymaniem. Zyblikiewicza 12, m. 2. 4564k

KOMFORTOWY niekrępujący pokój duży 1—2 osobowy — wolny. Loretańska 4/5. 4565k

POKÓJ komfortowy, łazienka, telefon, I piero do wynajęcia. Zyblikiewicza 5/61. 4569k

SKLEP korzenny urządzony do wynajęcia. Wiadomość: Lubicz 40. 4561k

POKÓJ kawalerski, komfortowo urządzony, wejście z klatki schodowej dla 1—2 osób od 15 lipca. Długa 55, m. 8. Zgłoszenia: „Hanka" Sławkowska 25. 4570k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 8 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.